

# Dwa zamachy pedardowe na urzędników polskich w Gdańsku.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

We Francji Fr. 2.00

PRINTED  
IN POLAND

W Litwie 30 ct.

Wydanie szóste

Cena numeru  
w Krakowie: **25 gr.**  
w kraju:

PRENUMERATA WYNOŚI:  
W Krakowie bez odnośzenia zł. 5.—  
W Krakowie z odnośzeniem zł. 5.50  
W kraju . . . . . zł. 5.50

## ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od s. 5-22) 150-03. Numery nocnej Redakcji (od s. 23-1) 150-01, 150-02, 150-03, 150-04 (od s. 1-5) 150-07. Prenumerata miesięczna Nr. 150-04. Kierownik i prenumerata zmieszana Nr. 150-04. Księgarnia (od s. 22-5) 150-63. Partier (ciął noc) 150-05.		<b>Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.</b>		Sekretarza Red. przyjmuje w dni powsz. od 10-12 w pol. Białokopie nie zwraza się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.	
Konto P. K. O. <b>400.200</b>		<b>Kraków, Wielopole 1.</b>		Konta posłowa rozrachunkowy Nr. 1 Kra- ków, Urząd pocztowy 2.	
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92. GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-70. BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-10. TORUŃ, plac Bankowy, obok „Luku Cezara”, tel. 12-23. ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.		LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-03. telefon administracji 241-08. SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29. KATOWICE, ul. Marjańska 13, tel. 300-53 i 325-25		POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22 NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82. ZAKOPANE, Krupówki, telef. 337.	

**ODDZIAŁY:**

Rok **XXX.**

Kraków, sobota 29 kwietnia 1939

Nr **117.**

# Cały Episkopat Rzeczypospolitej wiła z uznaniem

## zjednoczenie Narodu, jego spokój i ofiarność dla państwa.

### Historyczna wspólna odezwa księży Kościoła katolickiego wszystkich obrządków w Polsce.

WARSZAWA, 27 kwietnia.  
(KAP) W dniu 26 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem J. E. ks. kardynała Prymasa Hiłonda Konferencja plenarna Episkopatu Polski. Konferencja dała wyraz swego pełnego uznania dla narodu polskiego za odważne zjednoczenie uczuć wszystkich jego warstw względem Ojczyzny w poważnej chwili, jaką naród i państwo wespół z całą Europą przeżywają. Tę jedność myśli i serc

W konferencji wzięło udział 31 biskupów wszystkich obrządków i dwóch administratorów diecezji.

#### Odezwa biskupów Polski do wiernych.

W wyniku obrad Episkopatu polskiego wydana została następująca odezwa do wiernych:

życia. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nadwiślańskich wzbili się władnie Orzeł Biały, zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

Komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskim życiu pod błędnymi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, politywizmu. Leczymy się starannie z laicyzmu, materializmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed sąsiedzkim neopogaństwem, mimo, że się do nas



Ks. arcybiskup Bolesław Twardowski, Ks. arcybiskup Adam Sapieha, Ksiądz Biskup, Metropolita krakowski, Ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Prymas Polski — ks. kard. dr. A. Hiłond, Ks. arcybiskup Z. J. Nowowiejski, ordynariusz diecezji płockiej, Ks. arcybiskup Andrzej Szestynski, Metropolita grzechu-hu, biskup Łowicza, Ks. arcybiskup Stanisław Gaj, gen. wikariusz archidiecezji warszawskiej.

społeczeństwa wraz z jego ofiarnością na potrzeby państwa, stanowi obok innych czynników państwowej siłowości wielką siłę moralną narodu, zdolną do zapewnienia mu pomyślny przyszłości. Episkopat ufa, że obecny, wzniosły nastrój społeczeństwa będzie trwały oraz, że całe społeczeństwo w odpowiedni sposób chętnie i wydatnie popierze i będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia narodowi i państwu pokojowego rozwoju. W myśl odezwy Ojca świętego Episkopat w osobnym orędziu wyzywa duchowieństwo i wiernych do gorętszych w miesien Maryjnym modłów o pokój powszechny. Konferencja rozpatrzyła nadto kilka spraw bieżących z dziedziny administracji katolickiej i akcji katolickiej.

„Polska, milująca pokój, stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek zalamania się prawa moralnego w stosunkach międzynarodowych, silna armja pozostała prawie jedyną rękocią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych. Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzeczypospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli.

Koło zwycięskiej armji skupił się naród, jai nigdy dotąd. Gdy w minionych wiekach, nawet w ciężkich potrzebach skąpiłono nieraz wojsku koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy spleśną z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dzielącą daniną, pańskim darem, z zapłsem krwi, z wojennym podatkiem

W takiej to chwili my, wasi biskupi, odzywamy się do was z doroczej swej konferencji słowem, którego w domostwach dlnach naszego życia słuszenie oczekujecie. Odezwa to krótka. Dyktuje nam ją obowiązek pasterski i głębokie obywatelskie poczucie.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dzielowej powinniśmy się ustosunkować

#### z niezłomną wiarą w opatrność Bożą,

ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowy: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wierzmy, że w planach i porachunkach Bożych żaden dobry rezultat nie przepadnie. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie ginie bez skutku służba Boża, cnota, ofiara szlachetna, niezłama, dobra wola.

Otóż w odrodzonej Polsce, pomimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i ocziliśmy: Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. Odparliśmy bezbożniczy

#### zakradło w owczej skórze słowiańskich podań i obrzędów.

Coraz jawniej, coraz ofiecialniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na bożem prawie. Duchem Chrystusowym krzepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie holdujemy z zasadom gwałtu i przemocy, nie czyhamy na bezbronnnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować nakolko siebie nie blykawicami najazdu, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

Jesteśmy pewni, że tak postępując, nie sprzeniewierzamy się swemu powołaniu, owszem współpracujemy z Opatrnością i urzeczywistniamy swe posłannictwo.

WSPOMNIENIA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM — rewelacyjny wywiad z Arturem Hausnerem przynosi nowy nr. tyg. „Polityka”. — Do nabycia wszędzie. 26428

**Solec-Zdrój**  
rozpoczyna tanie sezon  
1711 wiosenny już od 1 maja

Ufamy, że Bóg policzy nam tę dobrą wolę, ten wysiłek i Jego chwałę, ten trud o Jego królestwo, tę troskę o dobro moralne, tę walkę ze złem. Nie wgapimy, że ta Opatrzność, której zawierzaliśmy przy zmartwychwstaniu ojczyzny, kiedyśmy ślubowaniem uroczystym postanowili wznieść jej pomnikową świątynię w stolicy, **natchnie nas myślą czynów wielkich, świętych i wesprze nas, skoro we własnym życiu, w życiu narodów, torujemy drogę prawdziwej Bożej i prawnej moralności.**

Z tej moralnej podbudowy naszego patriotyzmu wypływa

**powagą naszej postawy praktycznej.**

W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozwagę, godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom. Zdwoimy sumiennność i wytrwałność w powinnościach swego zawodu, a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

**Współdziałajmy będziemy z zapalem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń, przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku wolności ducha i życia narodowego, dozbieramy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężna.**

Wiara, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy zniechęcenie ojczyzny, żeby rozgorzał płomieniem nieboferycznym, jako nasz hold modlitewny ku Bogu, jako krzyż, wyrażający z serca, jako wołanie Polski o pokój i jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni, ale zarazem w razie potrzeby, jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania, ale i **nieustępliwie obronności**

jęczymy się całym sercem ze wspaniałymi odczami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII. Opatrzność wyznaczyła go na anioła pokoju, na papieża pojednania, na apostoła zgody. Polska, pragnąca być trwałym czynnikiem równowagi i pokoju, a powołana do spełnienia roli godzenia ludów, będzie popierała szlachetne inicjatywy „pasterza antylekiego” czynem i modlitwą.

Dla uproszenia Rzeczypospolitej opieki Bożej a narodom pokoju **zarządząmy** w myśli intencji Ojca św., co następuje:

1) Przez nadchodzący miesiąc maj

nałoży ze szczególniejszą gorliwością **odprawiać we wszystkich kościołach za pomysłność Rzeczypospolitej i pokój świata nabożeństwa majowe**, podczas których rozbrzmiewać będą suplikacje. Każde nabożeństwo zakończy się śpiewem: „Boże coś Polskę”.

2) Niech wierni starają się pogłębić w tym okresie życie religijne, przystępując częściej do Sakramentów Świętych i pełniać uczynki miłosierdzia.

3) Bractwa, sodalności i organizacje katolickie niech zdwoją swą gorliwość apostołską i niech urządzają w maju wspólnie Komunje św.

4) Do was przedewszystkiem, drodzy dzieci polskie, zwracamy się z wezwaniem, byście poszły za głosem Ojca św. i codziennie brały udział w nabożeństwie majowym, ofiarując swe modlitwy i dobre uczynki

**za pomysłność Państwa Polskiego**

i o zgodę wórób narodów.

5) Ze szczególnym zapalem i uroczystością należy obchodzić w bieżącym roku uroczystości Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej.

„Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami”.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1939 r.

- August kardynał Hlond,
- arcybiskup Andrzej Szeptycki,
- arcybiskup Bolesław Twardowski,
- arcybiskup Adam Sapieha,
- arcybiskup Romuald Jabrzykowski,
- arcybiskup Antoni Juljan Nowowiejski,
- biskup Stanisław Gall,
- biskup Grzegorz Chomaszcz,
- biskup Józef Korytkowski,
- biskup Marjan Leco Fallman,
- biskup Henryk Przedziecki,
- biskup Adolf Szlączek,
- biskup Stanisław Lukomski,
- biskup Stanisław Okoniewski,
- biskup Teodor Kubina,
- biskup Karol Ridołtaki,
- biskup Włodzimierz Jasziński,
- biskup Franciszek Litowski,
- biskup Stanisław Adomek,
- biskup Franciszek Barda,
- biskup Kazimierz Bukraba,
- biskup Józef Gąsina,
- biskup Jan Lorek,
- biskup Czesław Kaczmarek,
- ks. administrator apostołski Jakób Medwecki,
- ks. wik. kapitułny Dionizy Kajetanowicz.

**Jugosłowiański minister spr. zagr. w Berlinie.**



Ilustracja przedstawia powitanie jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Giosasa Markowicza na lotnisku w Tempelhof pod Berlinem przez ministra spraw zagr. Rzeczy w. Ribbentropa.

**Czy złożyłeś już datkę na DAR NARODOWY 3-go Maja dla TSL?**

**Jesteśmy już w trzecim roku wojny...**

**Analogie i wspomnienia z okresu 1914-1918.**

KRAKÓW, 28 kwietnia.

Nad całą epoką współczesną ciąży wspomnienie i analogie z okresem wielkiej wojny. Wspomnienie to i analogie mają charakter nie tylko poznawczy, ale charakter aktywny. Działają one nie tylko na intelekt, ale i na wolę i na mózgi stanu, polityków, strategów i ekonomistów.

Wszyscy oni siedzą dziś w annałach tej największej w dziejach i tak niedawnej jeszcze wojny, prowadzonej z tym samym przeciwnikiem, który dziś zagraża pokojowi świata. Studują pilnie błędy, niedopatrzności i niedociągnięcia tego okresu i starają się wysunąć z tego doświadczenia praktyczne na chwilę bieżącą.

**I historia ostatnich miesięcy pełna jest uderzających analogii**

z tym okresem — i tylko drogą analogii można ją najlepiej zrozumieć i ocenić. Analogie to nie są tworem wyobraźni pisarzy, ale wynikają wprost z tego, że mętlowe stanu nieraz kopiuja wprost

akty i działania z okresu 1914-1918 z pewnemi tylko modyfikacjami, wynikającymi ze zmienionej rzeczywistości.

Parę przykładów najlepiej uzmysłowiam nam zasięgi tych analogii i ich znaczenie praktyczne.

Jesli dziś Chamberlain rozwija uporczywą i niezwykle przemysłną działalność mającą na celu ratowanie pokoju, jesli często sam spełnia względnie każde swym ambasadorom spełniać funkcje kamizoliera, który wyznaczył jedynymi drzwiami bez zamady wchodzi drugimi drzwiami, ofiarując wciąż jeden i ten sam towar: pokój — to czyni tak dlatego, ponieważ **historyka angielska ostro potępiała niedołęstwo i bierność lorda Grey'a** — ministra spraw zagranicznych Anglii i lorda Asquitha, ówczesnego premiera w krytycznych dniach lipca 1914.

Przekonanie, że pokój wówczas można było uratować, gdyby było zastosowało się lepsze, skuteczniejsze i jaśniejsze metody — ciąży dziś nad całą polityką Chamberlaina, który wciąż dokumentuje, że czyni wszystko, co jest w ludzkiej mocy, by uchronić świat od katastrofy.

Jesli dziś Anglia udziela gwarancji państwom na wschodzie i południu Eu-

ropy, jesli zajmuje stanowisko coraz bardziej wyraźne i zdecydowane — to zawiadzamy, że zdecydowanie temu, iż pamięta się dobrze, że **niezdecydowanie, niewyraźna w nowych momentach wprost dwuznaczna stanowiska Anglii** było wacnym współczynnikiem, który zadenował o w ybuchu katastrofy w r. 1914. Niemcy były wówczas przekonane, że Anglia nie weźmie udziału w wojnie i miały — dzięki temu, że Anglia do ostatniej chwili nie chciała zadeklarować swego stanowiska — pewne podstawy do przyjęcia, że tak będzie, względnie, że tak być może.

I Anglia, przypominając sobie wydarzenia z lipca 1914, musi właśnie w interesie ratowania pokoju być coraz bardziej zdecydowana, coraz bardziej energiczna i coraz jaśniej formułować swoje stanowisko.

Jesli Anglia utworzyła przed paru dniami

**ministerstwo zaopatrzenia wojennego,**

które w czasie wojny światowej utwo-

**LUDWIK PUGET.**

**ZDOBYCIE ŚLĄSKA**

Król Fryderyk II spędzał Jesienne tygodnie roku 1740 w *Rheinbrunn*. Od pół roku sprawowała królową wdowa. Od pół roku skończyła się wreszcie jego rola syna, drżącego przed tyranicznym i gwałtownym ojcem. Teraz, powróciwszy z objazdów po swych posiadłościach, chory na uczajliwą febrę, spędzał podziernik w swej dawnej rezydencji krojncina, wśród brandenburskiego krajobrazu sosen i pinaków.

Wieczorem dnia 26 października clerplący król połozyl się już spać, gdy zjawił się goniec z ważną nowiną. Po dłuższym wahaniu oficierowie służbowi zdecydowali się króla obudzić. Przeczytawszy papier, wysłał natychmiast sztafetae po ministra *Podewilisa* i marszałka *Kurta von Schuerina*. Depesza była lotnie ważna. W pół roku po nieboszczyku królu Fryderyku Wilhelmie śmierć zabrała *Cesarza*.

Karol VI spędził życie na prowadzeniu licznych wojen i zawieraniu licznych traktatów. Od 28-miu lat naczelną troską jego było, przy każdym z tych traktatów, za cenę nieraz dotkliwych ustępstw, zyskiwać uznanie „*Sankcji Pragmatycznej*”, która orzekła nierozdzielność krajów austriackich, dziedzicznych tak w męskim, jak w żeńskim potomstwie. W ten sposób „*Sankcje*” zagwarantowały kolejno *Francja, Sejm Rzeczy, Hiszpanja, Anglja, Holandia, Danja, Rosja, Prusy*.

To też obecnie młoda jedynaczka habsburska obejmowała swe dziedzictwo ze spokojem i ufnością, troszcząc się jedynie o przeprowadzenie cesarskiej elekcji swego ukochanego mecia, *Franciszka Lotaryńskiego*, księcia *Toskanji*.

Tymczasem w *Rheinbergu* odbywała się 28 października *narada Fryderyka i Podewilisa i Schuerina*. Sukcesja austriacka wywołała niewątpliwie zaburzenie i zamęt. Pre-

tensje do części spadku wysuniele *elektor bawarski*, żonaty z córką *Józefa I*, starszego brata cesarza *Karola*. Prusy wprawdzie żądających sukcesyjnych praw rościć sobie nie mogą, ale korzystając z braku przygotowań *Austrii* i z nadchodzącej na nią burzy, *możnoby opanować Śląsk*, prowincję bogatą, a przynajmniej do *Brandenburgji* Szybkim marszem można by zająć główne miasta, zanim jeszcze *Marja Teresa* zbierze armię.

*Podewilis* i *Schuerin* odradzali to ryzykowne przedsięwzięcie. Na razie żadna decyzja nie zapadła. W parę dni później Fryderyk pisze do *Podewilisa*:

— „*Wypada rozważyć problem, czy, gdy się ma przewagę, należy ją wykorzystać, czy nie jestem gotów z wmem wojskiem i ze wszystkimi. Jesli tego nie uzyskam, znaczę to, że mam w ręku dobro, którego nie uleмам utępi Jesli uzyskam, powleczę, że postądom szczerze postąpię do się wtyśności, którą mam nad innymi sąsiedami*”.

Mija tydzień. Wiadomo już 6 listopada, że *elektor bawarski* oświadczył się przeciw *Sankcji Pragmatycznej*. Wahania ustają *Podewilisa* godzi się zredukować prawieca umotywowane najładzu. „*Brawo!*” — powiada *Fryderyk*, *przeczytawszy elaborat — to robota pierwszorzędnej szarlatana!*”

Tymczasem dla okrycia swych zamiarów zupełną tajemnicą, *Fryderyk* zarządził dworską żałobę po cesarzu, *Marji Teresie* przyznał tytuł królowej i starał się ukryć przed okiem dyplomatów wojskowe przygotowania.

Nieboszczyk *Fryderyk Wilhelm I*, służbiasty „*król-sierżant*”, pozostawił uporządkowane finansie i doskonałą armję. Gdy zaczął panować w r. 1713. Liczyła ją armija 38 000 ludzi na ogólna liczbę 1 600 000 mieszkańców poddałości Prus. Było to już bardzo wiele. Z dochodów państwowych, wynoszących 4 miliony talarów, 2<sup>1/2</sup> miliona kosztowało wojsko *Teraz*, w chwili obejmowania tronu przez *Fryderyka II*, ludność państwa liczyła 2 200 000 mieszkańców, a z ogólnego dochodu, niespełna 7 milionów tal., szło na wojsko 5-6 miljo-

nów. *Fryderyk* przystępował do działań z armiją wynoszącą 83.000 żołnierza. Była to już bardzo wysoka cyfra, jesli zważyć, że blisko *dziesiątek liczenie Francje utrzymywało 160.000 ludzi*, rozległa zaś ze swymi włoskimi posiadłościami, *Austria, 100.000*.

*Marja Teresa* odważnie spoglądała na trudności, które się przed nią zaczynały piętrzyć, daleką jednak była od przypuszczenia, aby ją mogło coś tego spotkać ze strony Prus. Jednak w połowie listopada wiadomości o ruchach wojsk w *Brandenburgji* i zakupach koni tuż przy granicy *Śląska*, wydały się w *Wiedniu* podejrzane. Dziwnem też było zachowanie się posła pruskiego. „*Dom austriacki*” — odrzywał się — ma licznych wrogów. Aby im stawić czoła, trzeba mieć sprzymierzeńców, ale sprzymierzeńców się oplaca i trzeba zawsze umieć poświęcić jakąś zngrenowaną część, aby uchronić całość od gorszych niebezpieczeństw.

Zaniepokojona *Marja Teresa* wysłała do *Berlina* starego i wytrawnego dyplomate, *Wiocha, markiza de Botta d'Adorna*. To, co ujrzał po drodze, nie mogło go uspokoić. *Fryderyk* zbywał go ogólnikami, wreszcie oznajmił mu, że właśnie wywła do *Wiednia* hrabiego *von Gotter*, z waznymi propozycjami *Gotter* przybył nad *Dunaj* 17 grudnia. Przyjeżył w trzy dni potem na audjencji przez małżonka królowej, oświadczył *Franciszce Lotaryńskiej*, iż *przynosi w jednej ręce koronę cesarską dla niego, w drugiej rotunek dla domu austriackiego*, że król pruski służy królowej *Marji Teresie* swym skarbem i swem wojskiem. Ale wżamian za to *ład Śląska*.

— *To niemożliwe* — odrzekł książę *Franciszka*. — *Dziedzictwo, które królowa objęła, nakłada na nią święty obowiązek niedzielenia swę żadną część. Jesliby wojska jego król, mości pruskiej...*

*Wojsko te są już zapewne na Śląsku* — odrzekł posłowie. W noc 14 grudnia, po balu dworskim, *Fryderyk* od rżkasz wyznaczu W dwa dni potem, a zatem zanim jeszcze jego posłowie dojechali do *Wiednia*, przekraczał granicę *Śląska*, prawie całkiem pozabawionego

żołęd. Dnia 22 minął *Glogowę*, otoczywszy ją korpusem obliczonym, a 31 stanął pod *bramami Wrocławia*.

Miasto korzystało z rozległych przywilejów i wprowadzanie garnizonów cesarskich uzależnione było od uchwały Rady. Na żądanie komendującego z *tanienisa Marji Teresy*, *Jeoara Browna*, Rada zgodziła się właśnie na wypuszczenie kilkuset ludzi żałogi, ale cofnęła tę uchwałę wakućte rozruchu, wazującego przez *brandenburskiego szewca Döblina*. W dzień *Nowego Roku* zjawił się przed miastem *Prusacy Fryderyk bez trudu zajął przedmiętko*, a 3 stycznia, zawiarszy z mieszczanami układ kapitulacyjny, odbył uroczysty wjazd przed *lice Wrocławia*, na których utrzymywana porządek miejska milicja.

Otwierający pochód podczaszy, hrabia *Henckel von Donnersmarck*, bagażę dworskie na mulach, przybranych w brzęczące uprzęże, wspaniała karoca, wioząca tylko królewską piaszcz szafarżow z gronościami, wreszcie król z całą kawalkadą generałów i pułków, wojsko, wszystko to stanowiło piękny widok. Przyglądał mu się liczny tłum, mimo gęsto padającego śniegu.

*Fryderyk* zapewnił o swej życzliwości szańcete i mieszczanostwo, arcybiskupa i protestanckich pastorów. Tym ostatnim polecił na temat kazania wziąć ustep z księgi *Machabeuszów*: „*Kraj, którymi zdobył, jest dziełdostwem ojców naszych, który na czas nieleki nieprawdliwoscie oosiedli nieprzejmęte nasz*”. Tak to, kilka tygodni, dobrze wyszykanego, pozwała referatowi „*pierwszorzędnego szarlatana*” zaawansowanego hasło świętym *otoczono nimbenem*.

*Szwec Döblin* dostał dwa tygodnie *Wiednia*. Przed końcem stycznia król wrócił do *Berlina*, pozostawiając *Schuerinowi* zdobyte *Glogowę, Brzegu i Nizę*, jedynych trzech twierdz, które się jeszcze w zajętych krajach bronily.

Oczywiście na tem się nie skończyło. *Wiednia*, że sprawa *Śląska*, spieczona ze sprawą sukcesji austriackiej i korony cesarskiej dla *Franciszka Lotaryńskiego* spowodowała *przełtke kampanje wojenne*, zakończone dopiero pokojem *dreźnieńskim*, w pięć lat po zajęciu

rzyła dopiero po 1 1/2-letnim okresie wojny (ministrem był wówczas Lloyd George) — to czyni tak dlatego, ponieważ przekonała się, że jej brak zaopatrzenia wojennego w pierwszym 2 latach wojny przyczynił się w dużej mierze do klęsk pierwszego okresu i do przedłużenia wojny.

Dzisiaj Anglia wprowadza również przymusową służbę wojskową,

której nie wprowadziła w chwili wybuchu wojny światowej. Pierwsze 2 lata Anglia prowadziła wojnę systemem ochotniczym, który dał wyniki nieznanne dotąd w żadnym innym kraju, bo z mobilizował 2-miljonową armię ochotniczą (zjawisko możliwe tylko przy autodyscipline angielskiej). Niemniej po 2 latach Anglia zmuszona była przejść do systemu przymusowej służby wojskowej. Doświadczenia wojny światowej przekonały Anglię, że już dzisiaj w okresie zgola „niepokojowym” należy przejść do tego systemu — co ma specjalną wymowę.

W czasie wojny światowej przez pierwsze 3 lata

### dowództwo armii 3 państw Ententy szło samopas.

Nie tylko nie było wspólnego dowództwa, ale i nie było należytej koordynacji. Pierwsze próby koordynacji dowództwa drogą powołania „Miedzysojuszniczej Wyższej Rady Wojennej” następuje w listopadzie 1917 r., a utworzenie wspólnego dowództwa armii koalicji (wzorem naczelnym zostaje Foch) następuje dopiero 14 kwietnia 1918 r.

Dzisiaj Ententa nie chce popełniać dawnego błędu. Wiemy, że już dzisiaj ustanowiono wspólne dowództwo armii koalicji na wypadek wojny. Siły lądowe mają znaleźć się pod komendą francuską, a siły flotowe i lotnicze pod komendą angielską.

Jeśli prez. Roosevelt wysłał dziś

### orendzie

do Niemiec, podobnie, jak czynił to Wilson w latach 1917/18, to działa tu nie tylko analogia, ale i aktywny wpływ takich samych wydarzeń z okresu wiel-

# MONTECATINI

KOŁO FLORENCJI (ITALIA)

SEZON: OD 1 KWIECZNIA DO 30 LISTOPADA

**NAJSZYNNIEJSZE ZDROWISKO WŁOCH**

leczy zaburzenia przemiany materii i przewodu pokarmowego, choroby tropikalne, reumatyzm

Wody mineralne, kąpielowe, borowina, fizjoterapia. — 250 hoteli i pensjonatów.

Wszystkie atrakcje światowych uzdrowisk.

**Zniżki kolejowe.**

Informacje: E. N. I. T. przy królewskiej Ambasadzie Italii w Warszawie — Ufficio Propaganda, Montecatini Terme (Pistoia) Italja oraz wszystkie biura podróży i turystyczne

2 p. szwoleżerów złożył 11.000 tys. zł. na F. O. N.



Marszałek śmigły-Rydz przyjął delegację 2 p. szwoleżerów Rokitińskich, — która z okazji 25-lecia pułku wzięła Mu 10 000 zł w gotówce na dobrocenie armii, i 1000 zł w papierach wartościowych oraz odznakę pułkową. Jednocześnie P. Marszałek śmigły-Rydz przyjął delegację Koła 2 p. ułanów leg. która wzięła Mu odznakę i dyplom członka honorowego Koła.

kiej wojny. I one mają spełnić analogiczną funkcję, jak słynne orędzie Wilsonowskie tego okresu, które były waż-

nym współczynnikiem w załamaniu siły moralnej i bojowej Niemiec. Ale nie tylko koalicja, ale

## także i Niemcy starają się wymyśleć w sens procesów i wydarzeń z okresu wielkiej wojny

i wyciągnąć stąd nauki i dla siebie. Chcą uniknąć błędów, które popełnili w tym katastrofalnym dla nich okresie. Niemcy panicznie wprost boją się „okrażenia” państw analogicznie, jak w r. 1914. Pamiętają, że w r. 1914/16 23 państwa prowadziły wojnę przeciw Niemcom, a

z tego — z wyjątkiem Austro-Węgier — wszystkie mocarstwa świata z Japonją i gdyby Niemcy naprawdę uwierzyły, że już dziś powstała podobna koalicja, jak w r. 1914, uważałyby swoją sprawę za przegraną. Wszak i „Mein Kampf”, który ciągle wraca do błędów i doświadczeń z okresu wielkiej wojny, nieustan-

nie przestrzega Niemcy, żeby przedewszystkiem nie wpadły w konflikt z Anglią, bo to takie imperjum, które potrafi zmobilizować cały świat przeciw swemu wrogowi. I Adolf Hitler w momencie szczytów pisze dosłownie:

„A jak trudno jest pokonać Anglię, to my Niemcy przekonałiśmy się o tem dostatecznie”. („Wie schwer es ist, England zu bezwingen, haben wir Deutsche zur Genüge erfahren”).

I cała polityka niemiecka nadal dąży do tego, by prowadzić wojnę nie z Anglią, ale z państwami kontynentu. I dlatego pokój świata leży w rękach nie Niemiec, ale Anglii. Jeśli Niemcy naprawdę uwierzą, że Anglia przyjmie wyzwanie wojenne rzucone na kontynencie Europy przeciw innemu państwu, to wojny nie będzie.

Te same reminiscencje dziś przemawiają za tem, że wojna światowa, jeśli wybuchnie, rozpocznie się nie na terenie środkowo-europejskim, ale

### na morzu Śródziemnym lub na Bałkanach.

Dlaczego?

Niemcy pamiętają, że w r. 1914 Włochy poszły swoją własną drogą. Nie mogą dziś ryzykować powtórzenia się tego samego zjawiska. Niemcy więc będą dążyć za wszelką cenę,

### by wojna wybuchła nie o ich sprawy, ale o sprawy ich sojusznika,

tak jak w r. 1914 wojna wybuchła nie o sprawy Rzeszy, ale o sprawy ich sojusznika Austro-Węgier (choć potem inicyjatywę konfliktu światowego wzięły już w swe ręce Niemcy). Albania się tym razem nie udala, czy nie będą teraz próbowały wciągnąć Włochy do konfliktu via Jugosławia?

### Sprawa turecka

przedstawia uderzające analogie z okresu wielkiej wojny. W r. 1914 Turcja długi czas się wahała, po której stronie stanąć. Enver Pasza, ówczesny minister wojny i szef sztabu na początek wojny oświadczył wprost, że Turcja chce iść ręką w rękę z Rosją i Ententą. Jeśli w końcu stało się inaczej, zdecydowało negatywne stanowisko Rosji, która odepchnęła Turcję. Turcja żądała zawarcia z Rosją umowy obronnej na lat 5 lub 10 — a Sazonow wciąż zwlekał z decyzją. Zwłokę rosyjską wyzyskała dyplomacja niemiecka, zawierając z Turcją w sierpniu 1914 r. tajną konwencję wojskową, dzięki której Turcja w październiku znalazła się w wojnie z koalicją.

Dzisiaj dowiadujemy się znów, że Turcja nie przystąpiła dotąd do bloku koalicji ze względu na chęć przeprowadzenia uprzednich rozmów z Sowietami. I znów zwłokę w określeniu stanowiska rosyjskiego, bardzo ważnego dla Turcji, chcą wyzyskać Niemcy, wysyłając do Ankarą, najlepszego swego dyplomata, Papena.

Także strategicznie, gospodarczo, finansowo analogie obecnego okresu z latami 1914—1918 są ogromne.

Wyjazd floty niemieckiej na wojnę hiszpańską tłumaczony jest tem, że Niemcy nie chcą powtórzyć błędów z okresu wielkiej wojny, nie chcą swej floty zakorować na Bałtyku, gdzie pozostawałaby bezczynnie.

Także mobilizacja finansowa, przedewszystkiem mobilizacja gospodarcza (racjonalizacja żywności) dyktowane są reminiscencjami wielkiej wojny.

Świat dziś wgląda się w stare analogie z okresu największego w dziejach konfliktu i stamtąd czerpie swa natchnienia i pouczenia. I dlatego przeżywamy dzisiaj zjawiska nie z okresu tuż przed wojną, tj. przed lipcem 1914, ale z okresu 1917/18.

Służba wojskowa w Anglii, ministerstwo zaopatrzenia w Anglii, naczelne dowództwo armii koalicyjnych, orędzie Rooseveltowskie, cały stan gospodarczy i finansowy w Niemczech — to okres nie 1914, ale 1917. I dlatego wszystkim nam się zdaje, że

### jestemy już w zaawansowanym stadium wojny światowej.

I stąd rodzi się nadzieja, że jesteśmy już blisko okresu zawieszenia broni z listopada 1918 r.

Dzieje się to tak dlatego, że każdy chce uniknąć błędów przeszłości.

Być może jednak, iż świat, jako całość uniknie błędów z okresu 1914—1918, że uniknie krwawej, a bezpłodnej kapieli narodów z okresu wielkiej wojny.

Analogie, które tutaj przedstawiliśmy, w istocie dają pewną podstawę do tej wiary.

F. Z.

**Lubień-Zdrój**  
Kolej Ewowa

Najbardziej czyste wody słarszane, znakomita borowina.

Najnowsze urządzenia lecznicze. Leczy: reumatyzm, łuszcica, cukrzycę, choroby kobiece, choroby oddechowych etc.

Nowoczesna... z wodą rześką i basen kąpielowy z wodą rześką. Nowy luksusowy hotel.

**TANI SEZON OD 1-GO MAJA. KURACJE RYCZAŁTOWE.**

Wrocławiu. Fryderyk, raz zwycięski, raz zwyciężony, podpisywał parokrotnie odrębne traktaty z Marią Teresą, puszczając kantonem francuskich i bawarskich sprzymierzeńców, to znów zaczynał wojnę na nowo, zawsze jednak Śląsk stanowił już osiągniętą platformę działania, zbiornik ludzkiego materiału i materialnych środków, strategiczną pozycję wyjądową ku Pradze i Morawom.

I ostatecznie przy Fryderyku pozostał kraj bogaty, liczący zgarb miljon mieszkańców, z których grubo więcej niż połowę stanowił Polacy. Wrocław w owym czasie utraczył czysto polskie wsi. Raz jeszcze, w 20 lat później, Fryderyk znalazł się o krok od utraty Śląska i ogólnej katastrofy. W wojnie siedmioletniej ententa Francji, Austrii i Rosji położyła mu — zdawało się — nóż na gardle. Wyratowała go jej wiadomość, znana frontu Rosji, która pod wstępującym na tron Piotrem III urządziła już wtedy, precedens Brzeźka Litewskiego.

Rzeczpospolita zachowała w tych wszystkich burzach jak najpoważniejszą bierność. Nigdy nie lubiła się wtrącać do tego, co się działo poza jej granicami! Cx wycochała z nich we wojenną zawieruchę, nie mogłaby być i odzyskać choć części Śląska, zaparną Prus Wschodnich? Ale, jak wiadomo, Rzeczpospolita „nigdy po cudzie nie sięgnęła”. Czy konjunktura polityczna nie byłaby. Połose po zwolnieniu, wobec przymierza Francji i Rosji z Augustem III, przy materiale ludzkim i bogactwach kraju, przewyższającym 6-krotnie zasoby Fryderyka, na wystawianym — wbrew konstytucji z 1717 roku — potężnej armii? I jakby ta armia była na biegu następnym lat zawyżba?

Zdobycie Śląska to sprawa dobrze znana z historii. Warto jednak czasem historię przypomnieć. Nigdy dostaje się nie pamięta, jak dalece jest ona „magistra vitae” — mistrzynią życia. Większość przytoczonych powyżej szczegółów przytacza historyk francuski i autor, Pierre Gaxotte, w swej ostatniej książce „Frédéric II”.

Wysłała ta książka w r. 1938. Niedawno i w p o r e

### NA MARGINESIE.

## Bezczelne kłamstwa jadowitej propagandy.

(m) Oficjalna agencja niemiecka D. N. B. ogłosiła komunikat propagandy przeciw polityce lotniczej w Polsce. Komunikat ten pełny fałszów, wyssanych z palca, bezczelnych kłamstw i prowokacji — nie odbiega od tonu artykułów prasy niemieckiej, gdy mowa o sprawach polskich.

Niemcy, którzy zwłaszcza w ostatnich czasach mają do zanotowania niejedno pożyteczne flasko pożyczkowo-wewnętrzne, nie mogą spokojnie strawić zwarte i patriotycznej postawy polskiego społeczeństwa, które nie podda się buchem totalitarnym metod przymusu, lecz w poczuciu i zrozumieniu potrzeb państwa usiłuje maksymalnym wysiłkiem poprzeć cele akcji dobroczynności krajowej.

D. N. B. w swym jadowitym artykule powołuje się na jeden z artykułów warszawskiego „Expressu Porannego” i do tego artykułu dorabia całą swą teorię. Jest rzeczą najniebezpieczniej jasną dla polskiego czytelnika, że inasymilacje agencji niemieckiej są kłamstwem, obliczonym w pierwszej linii na tumanolony systematycznie czytelnika niemieckiego. Wystarczy rzucić okiem w polską prasę, aby przekonać się, że dzienniki notują wpływy, że zbierka odbywa się publicznie, że nikt — jak chce DNB — nie tał wyników i rozmiarów całej akcji (!) Na tvankach polskich miast stoją termometry, które obrazowo z dnia na dzień ilustrują napięcie akcji pożyczkowej.

Niemcom, którzy fałszują dane historyczne, czyżbrojeniove, daly statystyczne ludno-

ściowe, wyulki akcji zbiorów na cele humanitarne itd. itd. istotnie trudno jest uwierzyć w jawność i prawdziwość jakiegokolwiek przedsięwzięcia społeczno-państwowego.

Z drugiej zaś strony Niemcom mimo wszystko imponuje akcja pożyczkowa i jej wyniki. Aby osłabić to wrażenie bitterowskie dzienniki w sposób kłamliwostki opisuja „metody teroru”... stosowane względem najuboższych. Z takimi insynuacjami zaprawionymi ordynarnymi wyzyskami pod adresem polskiego narodu — wyzyskami, nie nadającymi się absolutnie do powtórzenia na lamach polskiego pisma — wystąpiła oświadczenia n. p. „Morgenzeltung”, której został, na szczęście, w dniu wczorajszym odebrany debet w Polsce.

Omiawiany artykuł hitlerowskiej „Morgenzeltung” pomawia nas o błażki pokrewieństwo z Moskwą — naszym ogniskiem podpałacy — burzycielami pokoju — itd. wszystko to dlatego, że Polacy podpisują pożyczkę na dożbrojenie lotnictwa.

Aby zadowolić naszych zachodnich sąsiadów, musielibyśmy kompletnie się rozbroić — wyprzedzić całą broń, samoloty, armaty, czołgi — za ostatek stąd pieniądze zakupić niemieckie towary tekstylne.

Nigdy nie skonstruowaliśmy dobrej woli w naszych wzajemnych stosunkach — dobrej woli ze strony Niemiec. Istnieje jednak różnica pomiędzy brakiem dobrej woli a aktywną złą wolą, którą konstytuujemy obecnie na każdym kroku w stosunku do nas.

**Umiłowanie tworzy cuda.**

**Wzruszający pogrzeb ks. Patrona Bolesława Domańskiego.**

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

ZAKRZEWO, w kwietniu.

Na placu przed kościołem św. Jądwigi w Berlinie panuje nierwykły ruch. Godzina wczesna, dzień powszedni, wtorek 25 kwietnia. Budynek sąsiadujące z kościołem, Opera państwowa i nowa część uniwersytetu — śpią jeszcze. Od urodzin kanclerza ciągle jeszcze uroczyste udekorowana aleja Pod Lipami otulona jest w mgłę poranną.



Ks. patron dr Bolesław Domański otwiera gimnazjum polskie w Kwidzynie. (Na trybunie znak Rodła, godła Polaków w Rzeczy Niemieckiej).

A na stopniach św. Jądwigi młodzież i starzy krzątają się przy chorągwiach, wycinają je z pochwetek, rozwijają, ustawiają. Uderza wśród nich amarantowy sztafard z białym Rodłem, symbolizującym bieg Wisły. Do uszu już zdaleka dolatuje mowa polska.

**Polacy z całej Rzeczy zjechali tu ze sztafardami**

dzielnicy Zw. Polaków w Niemczech, z chorągwiemi kościelnymi, chorągwiemi różnych towarzystw i spółdzielni, aby uczestniczyć w Mszy żałobnej ku czci ś. p. ks. patrona Bolesława Domańskiego, wodza duchowego ludności polskiej w Rzeczy, prezesa Zw. Polaków w Niemczech.

Kościół jest wypełniony po brzegi. Równopala się płomień woskowych świeczek. W ich świetle rysuje się harmonijnie nieskazitelny kształt białych lilii na ołtarzach. — Organy grają. Na katefalku trumna ś. p. ks. Patrona Domańskiego, przykryta amaranowym sztafardem z białym Rodłem. Na nim bilet Zmarłego. Dookoła katefalku piękne wieńce w czerwono-białych barwach. Noszą one dedykacje od ambasadora R. P. w Berlinie Józefa Lipskiego, od Świątowego Zw. Polaków z Zagranicy, od Zw. Polaków w Niemczech i od wielu innych.

Powinno wchodzić delegacji ludności polskiej z różnych dzielnic Rzeczy i sztafardy, jest ich ponad sto, tworzą szczególnie piękną ramę tej żałobnej uroczystości. — Ksiądz Styp-Rekowski, Polak z Kaszub, odprawia Mszę świętą. Nastroj jest naprawdę podniosły. Wzruszenie maluje się na prostych i pooranych brzdami twarzach gospodarzy z pogranicza, na jasnych i świeżych twarzach młodzieży ze Śląska, na zapłakanych twarzach kobiet polskich z Warmii i Westfalii. A kiedy na zakończenie organy intonują „Boże coś Polskę” — kościół rozbrzmiewa potężną pieśnią z setek pierś śpiewana.

Zwłoki ś. p. ks. Patrona Domańskiego zostają eksportowane do Zakrzewa, jego ukochaną parafii w ziemi złotowskiej na pograniczu. Kondukt żałobny składa się z wozu z trumną, dwóch wozów z wieńcami oraz ośmiu wielkich autobusów z delegatami na pogrzeb. Jadą przedstawiciele ambasady R. P. w Berlinie, przedstawiciele Świątowego Zw. Polaków z Zagranicy, członkowie zarządu Zw. Polaków w Niemczech i

**przedstawiciele pięciu dzielnic:**

Śląska, Ziemi Polabackich, Westfalii i Nadrenii, Prus Wschodnich oraz pogranicza. Zebrało się tu przeszło 200 Polaków z Rzeczy i z Polski.

Nam się dostało miejsce w autobusie ze studentką polską. Jasne, świeże, młode twarze. Prostoła w obciężu. Bezpośredniość myśli i uczuć. Z takim to podkopać światła

Na razie ruszamy do Zakrzewa, tylko przed nami 300 km. drogi przez równiny, mało urozmaicony krajobraz.

Przed naszym autobusem, pierwszym w kondukcji, sposterzgam takówkę, która tak spokojnie jedzie, jakby do nas należała. Py-

**zabroniły mu przekraczania granic wszystkich tych ziem, w których jest mniejszość polska,**

z wyjątkiem Berlina. Tak więc gospodarz z Markowic mieszka jako wygnaniec nad Szprewą, a jego rodzina pozostała we wsi i pilnie ojcowizny, należące do Bołków od wielu stuleci.

Mimo, że Zw. Polaków w Niemczech usilnie prosił władze niemieckie, aby pozwoliły Arce Bożkowi pojechać na pogrzeb ś. p. wielebnego ks. Domańskiego, otrzymał kategorię odmowę. Bożek mógł więc tylko 40 km. odprowadzić swego przyjaciela i patrona w jego ostatniej podróży doczesnej. — Kiedyśmy dojechali do granicy rejencji Hüblickiej, przy słupie granicznej z orłem pruskim,

**stał Arka Bożek w pozycji na baczność**

i powiewając swoim wielkim kapeluszem, zegnął przejeżdżające autobusy. Zewsząd odpowiadaly mu słowami podziękia i podziwu. — To był gest i niesamierzona, ale jakże piękna, manifestacja nerwu, których zabie nie mogą żadne zakazy i proskrypcje Gestapo.

\* \* \*

Kiedy maszywna, charakterystyczna, rubaszna postać Arki Bożka znikła nam z oczu, popłynęły się z ust jego młodych przyjaciół godki i nęgodki o tym niestrudżonym szermierzu polskości na Śląsku.

Koło mnie siedzi młody człowiek, lat co najwyżej 25. Opowiada z bliskim w oczach i oświeczeniem na całej twarzy o tem, jak to Arka Bożek jechał od wsi do wsi, wchodził od zagrody do zagrody i dodawał otuchy,

**zachęcał do oddawania dzieci do polskich szkół,**

radził, pomagał.

Pytam się mego rozmówcy, czemu jest z zawodu. „Właściwie już jestem weteranem” — pada ironiczna odpowiedź. I okazuje się, że określenie jest, niestety, słuszne. Młody nauczyciel polskiej szkoły w jednej z dzielnic, w których mieszka mniejszość polska, w niepełna dwa lata po rozpoczęciu nauki, został pozbawiony prawa nauczania pod pozorem — pozor się znalazł. Jak znalazł się w wielu identycznych wypadkach. Cios trafia zawsze w młodych, pełnych zapału i energii.

„I cóż?” — pytam młodzieńczego weterana. „Wyrwamy i wygramy” — to hasło każ-

**Władze zabroniły zwolnienia dzieci ze szkoły na dzień pogrzebu ś. p. ks. Domańskiego,**

który przecież nie tylko był ich katechmą, ale także nauczycielem i twórcą szkoły polskiej. Dzieci ustawiły się więc w przeddzień pogrzebu na drodze, aby przynajmniej zobaczyć trumnę ukochanego Patrona i odprowadzić ją do kościoła.

\* \* \*

Kto widział ten wiejski kościółek wypełniony po ostatnie miejsce i przybrany kwiatami i kirem tak, jak tylko siroć umieją

**Helena Heinsdorf.**

tam, kto w niej się ukrywa. To Arka Bożek, gospodarz z Markowic na Śląsku Opolskim, wiceprezes Dzielnicy i Zw. Polaków w Niemczech, bojownik za sprawę polską i cierpielnik za nią. Przed kilkoma miesiącami władze niemieckie

dego Polaka w Niemczech. A już nikt chyba nie dał lepszego świadectwa tej sprawie, jak ś. p. ks. Patron” brzmiał odpowiedź przyzwoitym i poważnym już głosem.

\* \* \*

Kiedy pod wieczór wjeżdżamy do wsi Zakrzewo — cała wieś jest na nogach. Od pierwszej chaty u progu wsi do kościoła, pol-



Kościół parafialny w Zakrzewie, gdzie był proboszczem ks. patron dr Bolesław Domański.

**stoją po obu stronach drogi kobiety, mężczyźni i dzieci.**

Niektórzy noszą wieńce, niektórzy mają gałki jodły czy brzozy w rękach. Wszyscy są skupieni i poważni.

Dzieci mają zdumiewająco smutne twarze, w zębionych dłoniach trzymają wiązanki zieleni i kwiatów.

Zwracam uwagę jednego z moich towarzyszy na te, tak niezwykłe u dzieci, przynęcenie na twarzyczkach. I dowiaduję się, że

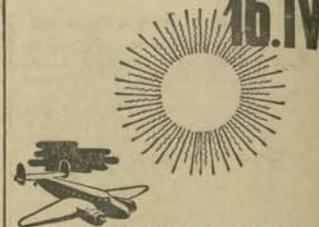
proste kochające ręce; kto słyszał modlitwę „Ojciec Nasz” po polsku z setek płynąca ust; kto słyszał, jak się zerwała i załotała polska pieśń; kto słyszał szczerzy, głośny złoch parafjan zakrzewskich u trumny ukochanego Proboszcza — ten przeżył

**rzadką chwilę wzruszenia.**

Ta wyspa polskości (na 1100 dusz parafii — 900 to Polacy) w granicach Rzeczy Ni-

emieckiej zachowana w tak nieskazitelnej czystości jeszcze — to nie tylko świadectwo żywości i zdrowia tego szczerpu, to także pomnik, jaki sobie wystawił ś. p. ks. Patron Domański, pomnik, który nam mówi, że umiłowanie czyni cuda.

16.IV



LETNI ROZKŁAD LOTOW ROZSZERZENIE SIĘCI I POŁĄCZEŃ

**BIBLIOTEKA PRZY JACIOŁ FRANCJI**

w Krakowie przy ul. Fijańskiej L. 7  
otwarta jest codziennie od godz. 6—8.

**Na punkcie obserwacyjnym.**

**Kombatant Klieber.**

W miniaturowym księstwo Lichtenstein zmarł w tych dniach jedyny przedstawiciel tamtejszej armii, przez Związek Kombatantów, 96 letni weteran wojenny Klieber. Był to postać niesłychanie popularna, fotografowana przez turystów nieskończoną ilość razy, jako osobliwość Lichtensteinu. Do zdjęć pozwał kombatant Klieber w mundurze wojskowym z r. 1866 na tle groźnej armaty, z karabinem w ręku i najezonym bagnem. Oczywiście pierś jego zdobiły najrozmaitsze odznaczenia i krzyże, zdobyte na polu chwały, pomimo, że kombatant Klieber... nigdy wogóle nie był na froncie i wojnę widział tylko na obrazkach.

Urodził jednak na bohatera narodowego w następujący sposób. Gdy w 1866 r. wybuchła wojna austriacko-niemiecka, sprzymierzone z Austrią księstwo Lichtenstein wysłało przeciw Prusakom armię liczącą 56 ludzi. Oddziałek ten ulokował się gdzieś na tyłach tak, że Austriacy wogóle o nich zapomnieli. Dzielni żołnierze Lichtensteinu spędzili więc jakiś czas na wsi, jedli i pili dobrze, nie zastanawiając swoich serc przed straszliwymi odznaczeniami i krzyżami, zdobyte na polu chwały, pomimo, że kombatant Klieber... nigdy wogóle nie był na froncie i wojnę widział tylko na obrazkach.



Andrzej Klieber.

Oczywiście kombatanci lichtensteinscy zapomnieli, że w czasie wojny byli na wileglatursie i zaczęli snuć koło siebie legendy. W opowiadaniach ich padały trupy, lala się krew strumieniami, zdobywano armaty gołymi rękami i rozpadano w puch całe armie pruskie.

Lata płynęły. Powoli wymierali kombatanci i ludzie, którzy rok 1866 pamiętali, aż wreszcie z dzielnego oddziału pozostał tylko sam jeden kombatant Klieber, stając się powoli jakimś mitem dawno minionych czasów.

Ludziśka oglądał go, jak dziwo, a niechęć kto spróbował dowiedzieć, że kombatant Klieber nie brał nigdy udziału w bitkach i bagnety i że nie był na froncie. Wyśmiano go, jak głupca. Legenda bowiem zwyciężyła już prawdę historyczną.

Żołnierz samochałwał nie jest wymyślenem nowych czasów, bo znano go już w starożytności. I dlatego typ ten jest nieśmiertelny. Będzie się odradzał nieskończoną ilość razy w coraz to innej formie i innym mundurze, zawsze radziejysty i lekceważący cywilów i żądny chwali i nagrody.

Gdyby się tak rozgłębnał po Europie, a może i po Polsce, znalazłoby się i u nas pewno niemało... takich Klieberów.

Osęka.

**Nadmierny ciężar...**



niestrawionych pokarmów zatruta organizm. — Ziela Mgra Wolskiego, regulujące trawienie ze znakłem ochronnym **GASTROSA** normalną działalność żołądka i kłosek, usuwają obstrukcje i łagodnie przeczyszczają.

Wytwórnia:

**Magister WOLSKI**  
WARSZAWA ZŁOTA 14



**Holandja chroni się za „murem” wodnym.**

# Spiętrzone fale z otwartych śluz zatopiają najeźdźcę.

**Niemieckie czołgi mogłyby ciągnąć pod Amsterdam tylko... na łódkach.**

(Specjalny reportaż „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

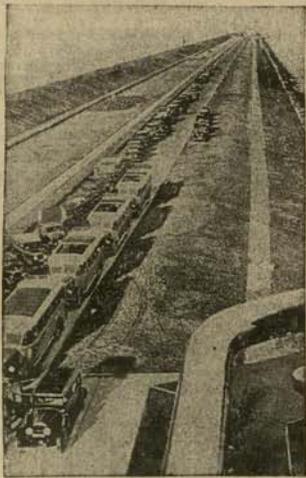
HAGA, 27 kwietnia.

Na bulwarach brukselskich wabią nas ze wszystkich stron reklamy, namawiające na wycieczki autobusem do Holandji za opłatą 5 guldów. Właśnie w chwili obecnej kwitną tam najładniej słone tulipany, pokrywając kobiercem najrozmaitszych kolorów rozległe holenderskie polder, obrzymie szmaty ziemi, wydarte morzu.

Autobusy odcodzą jednak do Holandji puste. Nie każdy turysta odważy się dziś pójść tam dla obejrzenia tulipanów, wiedząc, iż będzie musiał przejechać przez kilka dziesiątków podminowanych mostów, gdyż od dwóch tygodni oddziały saperów zamieniają Holandję w jeden wielki obóz warowny, który na pierwszy sygnał zostanie otoczony ze wszystkich stron wodą. Setki mostów są nacięciem kilku guzików, połączonych z prądem elektrycznym.

**wyleci w chwili inwazji nieprzyjaciela w powietrze,**

a jednocześnie otworzą się śluzy, pozwalając wodzie zaleść pola uprawne, które w ciągu wieków człowiek wydarł morzu. Udalaliśmy się do Holandji z jednym z naszych przyjaciół belgijskich samochodem, pragnąc przypatrzeć się z bliska przygotowaniom wojennym tego kupieckiego narodu. Po przejechaniu granicy belgijsko-holenderskiej koło Maastricht, natrafiliśmy na oddział saperów, zajętych pracą nad jednym z kanałów. Staneliśmy na moście, lecz w tej samej chwili dobiegło do



Tama długości 30 km, zamykająca zatkę Zuidera, łącząca prowincje północne Holandji z Fryzji; wzdłuż tamy biegnie autostrada

nas dwóch żołnierzy pod wodzą oficera i zaprowadziło nas na pobliski posterunek. Po stwierdzeniu, iż nie posiadamy wrogich zanurów względem fortyfikacji holenderskich, przeproszono nas i pozwolono dalej kontynuować drogę.

**ostrzegając jednocześnie, abyśmy się nie zatrzymywali na mostach.**

Oficer holenderski przy tej okazji nie ośmiąknął nam wyrazić dosadnie tego, co sądzi o Niemcach.

Holandja posiada dziś pod bronią około 100.000 żołnierzy. Dlaczego nas nie zostawia w spokoju — mówił — jesteśmy narodem kupieckim i milującym ponad wszystko pokój. Niech pan popatrzy na tych żołnierzy, których odegnano od zachoń. Nienawidzą oni wojny, a mimo to błądzą się. Holender jest zbyt dumny, by zgodził się bez walki na przyjęcie obcego panowania. Niech ci, którzy liczą na naszą zbytek, nie mówią o pokoju, nie myślą, iż za tego cenę zgodzimy się stracić wolność.

W jaki jednak sposób zamierza Holandja bronić się przed inwazją?

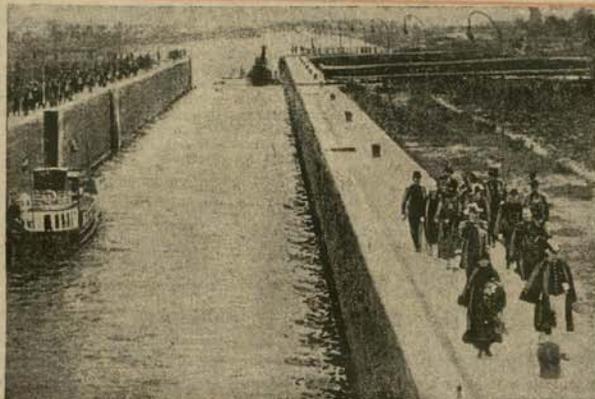
Jadąc szosa, bardzo często zauważyliśmy, iż z obydwóch jej stron biegną kanały. Poziom wody w jednym z nich znajduje się nad naszą głową, w drugim o dwa metry niżej. Mimo to niema tu żadnych komplikacji, katastrof, gdyż największe w Holandji ministerstwo nosi nazwę — **ministerstwa wody** i kilkuset inżynierów, którzy w nim pracują, czuwają dzień i noc nie tylko nad poziomem wody we wszyst-

kich kanałach, lecz również dowolnie obniżają lub też podwyższają jej poziom.

Wszystkie te kanały posiadają połączenia, za pośrednictwem niejednoznacznie dziesiątki innych kanałów, z Zuider-Zee, które przed kilku laty z morza zostało zmienione przez Holendrów, przez zamknięcie go obrzymą tamą, w jej otworze. Do tamy tej nie można dziś się zbliżyć, gdyż ona właśnie stanowi cały

**klucz obrony wodnej Holandji.**

Przez to, iż każda parcela ziemi w Holan-



Kanał służy, łączący rzekę Mosa z południową odnogą delty Renu, wnaną Waal. — Kanał, którego długość wynosi 13 km, ma wielkie znaczenie jako arterja komunikacyjna nie tylko dla Holandji, lecz i dla Belgji, półn. Francji i części Niemiec.

dji otoczona jest wodą, możemy przez zamknięcie jednych śluz i otwarcie drugich, zalać ją do określonej zgóry wysokości.

Później wprawimy w ruch ten sam mechanizm, zatrzymując wodę, tę zaś, która znajduje się na polu, wypompujemy i wszystko powróci do normalnego życia.

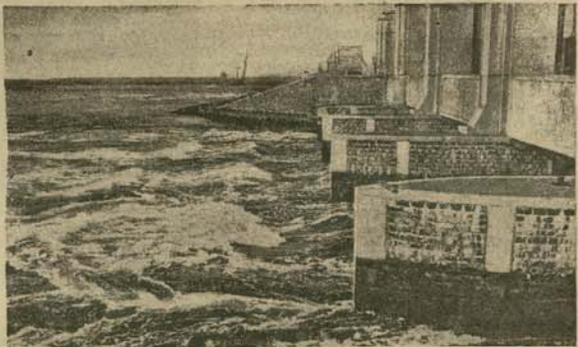
Tym razem jednak nie idzie o zalanie jednego, czy dwóch miejscowych „polder”, leżących poniżej poziomu morza. Plan inwazyjny holenderskich ma na celu otoczenie w pierwszym rzędzie Amsterdamu „murem” wodnym tak, że Niemcy całą swą zmotywowaną armję będą musieli zostawić, gdyż do Amsterdamu będzie możliwy jedynie dojazd łódką. Wolną od zalania po-

zostanie tylko ta część kraju, która posiada większe miasta, a więc Utrecht, Haga, Rotterdam itd. W sumie należy liczyć, iż

## dwie trzecie obecnego terytorjum Holandji znajdzie się pod wodą.

Mówiąc o holenderskim systemie obrony nie trzeba jednak zaraz przypuszczać, iż spienione wody zaleją pola, niszcząc dobytek mieszkańców i topiąc tych wszystkich, którzy na czas nie zostaną ewakuowani.

Najważniejszym zagadnieniem w realizacji tego planu jest konieczność oporu przez pewien czas na samej granicy, gdyż zalanie Holandji wodą nie może nastąpić błyskawicznie. Woda będzie stopniowo przechodzić z jednego kanału do



Potężna śluza pod Den Dever w Holandji.

Rzecz oczywista, iż niektóre obszary zostaną zupełnie pokryte wodą. Holendrom jednak idzie w pierwszym rzędzie o zalewanie wszystkich dróg lądowych i wyznaczenie w powietrzu mostów, by uniemożliwić armji nieprzyjacielskiej posuwanie się naprzód. Pola zostaną również zalane, lecz tylko w tym stopniu, by ziemia stała się rozmoakła.

Chłopi holenderscy posiadają przygotowane zapasy żywności, by przetrzymać „obłędnie” wodne przez czas dłuższy i w chwili obecnej wiedzą już, do jakiego poziomu podejście u nich woda, by na czas przedsięwzięć środki ostrożności. Nie trzeba dodawać, iż w Holandji nie ma chłopca, któryby nie posiadał łódki do komunikacji po kanałach.

drugiego, trzeba w tym celu wprawić w ruch niesłychanie skomplikowany aparat śluz. Woda musi być posłużona woli człowieka i zatapiać tylko te pola i do takiego poziomu, jak on zechce. Z tego też powodu

**na granicy niemieckiej zakłada się miny.**

Gdy w kanałach zacznie się podnosić poziom wody, nieliczna armja holenderska będzie opóźniać, bez względu na straty, pobóg wojsk niemieckich. Trwać to będzie do czasu, dopóki woda nie przyjdzie jej z pomocą. Rozdzieli ona następnie dwa wojska, lecz nie pozwał Holendrów ko-



munikacji z Belgją, jak również z wnetrzem kraju.

Czas, który w ten sposób Holendrzy zyskają, pozwoli Anglii na przyjęcie im z pomocą. Prawdopodobnie jednak, jak to już w jednej z poprzednich korespondencji pisaliśmy, linja oporu zostanie zorganizowana dopiero nad rzeką Mosa. Holendrzy ustępując zatapić będą za sobą każdą parcelę ziemi i dlatego też gotowości rządu królowej Wilhelminy, podjęcia walki bez względu na liczebność armji nastąpiła, ochłodziła trochę zapaly kierowników Rzeszy Niemieckiej.

\*\*\*

### ile wojska może zmobilizować Holandja

w wypadku mobilizacji?

— Zależy to rzecz oczywista od liczby roczników. Gdyby udało się powołać pod broń 20 klas, a więc tyle, ile otrzymało tu wyzolenie wojskowe, siła obronna Holandji wyniosłaby około 300.000 żołnierzy. Trzeba przyjąć 20.000 żołnierzy na jeden rocznik i odjąć od tego 25 procent, dziś nieżyjących lub niezdolnych do służby. W wypadku nagłego ataku Niemiec, trudno jest jednak przypuścić, żeby Holandja potrafiła swą mobilizację przeprowadzić w całości. Z tego też powodu powzięto wiele środków, mających na celu przyspieszenie jej. Tych, którzy zostaną do szeregów powołani, zawiadomiono o tem już teraz i muszą oni być gotowi każdej chwili.

Rząd holenderski zapytany przez posła niemieckiego w Hadze, czy się czuje zagrożony, odpowiedział za innych małych sąsiadami Niemiec negatywnie. Prasa holenderska w związku z tem pisze, iż

**sytuacja ta przypomina żywo amerykański film,**

w którym gangster przyłożywszy rewolwer do pleców ofiary, każe oświadczyć policjantowi, pytającemu się przez drzwi, iż w pokoju nie ma nikogo.

\*\*\*

Nigdy jeszcze nie zauważyliśmy w Holandji, w której wpływy niemieckie zawsze były silne, podobnie

**wrogich wobec Niemiec nastrojów.**

Gdy wieczorem znaleźliśmy się w „Grand Theater Tuszyński” w Amsterdamie, w dzienniku aktualności wycięto starannie to wszystko, co mogłoby posiadać jakiś związek z propagandą niemiecką. Dyrektor kin wyjął nam również z ekranu wszelkie sceny na ekranie Hitlera wywołujące niejednokrotnie tak wielkie demonstracje, że trzeba natychmiast przerwać dalsze kręcenie filmu. W czasie naszej obecności, pokazano prezydenta Roosevelta i cała sala zaczęła z niebywałym entuzjazmem oklaskiwać postać prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Albo inny obraz: obemy kupiłem w sklepie pończochy Elbeo, sprzedawca wyjaśnił nam, iż są one pochodzenia niemieckiego i dlatego też ich nie trzymamy.

Dawniej w kabinach artykuły zagraniczne przemawiali do publiczności po niemiecku, dziś wywołuje to protesty i trzeba mówić po francusku lub angielsku. — Wspaniałe kino „Rembrandt”, zbudowane przez niemiecką „UFA” i wyświetlające tylko filmy niemieckie, świeci pustkami. Nie zbankrutowało ono dotąd tylko ze względu na prestiżowych. Przykładów takich możemy tu podać dziesiątki.

Holendrzy wierzą w wojnę. Ich zdaniem z obecnej sytuacji

**niema innego wyjścia.**

Jest nie do pomyślenia, żeby przez długie jeszcze lata, ludność niemiecka nie dojadła, nie zalała nasia, całego szeregu produktów kolonialnych itp. Miścisowa prasa podala przed niedawnym czasem porównanie, wzięte z IRC o „wielkim filmie”, na który czeka teraz publiczność niemiecka i w razie, gdyby się odmówiła puszczenia go, może zająć zwrotu pieniędzy. Narzucam mówiąc, porównanie to obiegło prasę europejską. Podane przez „Paris Soir”, zostało później wszędzie przedrukowane.

Holendrzy wierzą więc w wojnę, ale z nie mniejszą pewnością twierdzą, iż Niemcy jej wygrać nie mogą. Z tego też powodu o losy Holandji nikt się tu nie obawia. Być może, iż przez pewien czas część ich ojczyzny zostanie okupowana przez najeźdźcę, Holandji nikt jednak jeszcze nie podbił. Nie uda się to również i Niemcom.

Wojot.

CZERWONA RASA POLSKA ZDOBYŁA UZNANIE W ŚWIECIE.

# Nie tylko Brazylja ale i Kolumbia oraz Jugosławja i Bułgarja chcą sprowadzać z Polski bydło rasowe.

KRAKÓW, w kwietniu.

Przed rokiem — jak donosiłmy w swoim czasie — Malopolski Związek Hodowców bydła czerwonego polskiego w Krakowie podjął i zorganizował pierwszą próbę aklimatyzacji bydła tej rasy w warunkach subtropikalnych, wysyłając na życzenie zainteresowanych brazylijskiej i kolumbijskiej hodowlanych odpowiednio dobraną próbną stawkę 12 sztuk zarodowych. Próba ta kierował specjalista insp. K. I. R. T. Twardzicki. Stacja aklimatyzacyjna urządzonej przy pomocy tamtejszych czynników rządowych w kolonii polskiej Alfonsa Pena w stanie Parana, który — jak wiadomo — w największym zagęszczeniu zamieszkuje polski element wychodźczy.

Bezkonkurencyjne wyniki aklimatyzacji tej rasy w stosunku do wszystkich innych ras bydła europejskiego, importowanych do Brazylji, odbiły się szerokim echem nie tylko w brazylijskiej prasie fachowej i codziennej — ale jako o doniosłym znaczeniu gospodarczym.

także we wszystkich krajach amerykańskich i europejskich,

co w pełni przyznają się do propagandy polskiej wytwórczości, oraz również latynym momentem w odniesieniu do naszego wychodźstwa.

Dzięki dodatkowym wynikom próby brazylijskiej, ważnej dla naszej hodowli krajowej, rozwija się także zainteresowanie tą rasą bydła ostatnio w sferach hodowlanych Kolumbji oraz krajów bliżej położonych, jak Bułgarja, Jugosławja i t. d. — W obydwu tych państwach jest tym bydła krajowego, odpowiadającej pierwotypowi była czerwonego polskiego.

W ostatnich dniach Krakowski Związek Hodowców i Krówka i Białostocki rozłożyli swoim terenem delegata jugosławińskiego namiestnictwa w Zagrzebiu, dr. inż. Nicola Zdanovskiego, dyrektora stacji zootechnicznej w Mrzlu Vodic, który, jako specjalista w tej dziedzinie, przybył tutaj celem zapoznania się z temi wszystkimi metodami i sposobami, przy pomocy których Polska osiągnęła tak znakomite rezultaty w dziedzinie hodowli bydła czerwonego — jak brzmi tekst pisma, przywiezionego przez delegację.

Wobec podjętych już prao nad regenerację Jugosławińskiego typu bydła czerwonego, uwaga kierowniczych instytucji hodowlanych w Jugosławji zwróciła się przede wszystkim na pokrewne bydło w Polsce, o czem mówi dalszy ciąg pisma, przywiezionego przez delegację dr. N. Zdanovskiego: „Widomem jest, że czerwone bydło, które można określić nazwą **bydła słowiańskiego**...

koncentruje się w Polsce,

gdzie hodowla jego znajduje się na odpowiednim poziomie oraz dorównuje hodowli innych szlachetnych ras bydła rogatego. Takie ujęcie zagadnienia możliwości bliższej i trwałej współpracy w tej dziedzinie gospodarczej jest bardzo charakterystyczne (szczególnie w obecnych czasach), to też niewątpliwie powinno być odpowiednio docenione przez nasze sfery nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio zainteresowane.

Po kilkudniowym pobycie na terenie łwowskiej łaby Rolniczej i zwiedzeniu tamt. obór zarodowych w **Dzikowie** (A. hr. Tarnowski) i **Jurówkach** (St. Słonecki) oraz ośrodka hodowli włościańskiej — p. dr. inż. N. Zdanowski w towarzystwie hodowcy p. Marji Czeż — hr. Tarnowski z Kóz i kierownika Związku Krakowskiego insp. K. I. R. T. Twardzickiego zwiedził 3 charakterystyczne obór zarodowych większej własności i 6 specjalnie zorganizowane spedy materiału hodowlanego włościańskiego na terenie krakowskim, mianowicie: **Góra Ropczycka** (Andrzej hr. Tarnowski), **Bystrzyca Szymbarska** (St. Groblewska), **Limanowa** (G. Mars), **Tymbark** (Z. Turska), **Jodłownik** (Al. Romer), **Wolica** (Inż. J. Bułwiłł), **Raba Wyżna** (W. Głowicki) i **Czerwinski** (Zdzisław Licem Rolinec) oraz spedy włościańskie w powiecie limanowskim i myślenickim.

Szczególnie imponujące — mimo nieodpowiedniej pory — wypadł spód myślenicki w **Zegartowicach**, gdzie bodaj najlepszy w Malopolsce zespół kilkunastu zamiatanych drobnych hodowców — pod przewodnictwem dzielnego prezesa Związku powiatowego p. J. Murzyńskiego, przedstawił około 120 sztuk zarodowych w grupach rodowych i rodzinach w doskonałej kondycji, przy wysokim rodzeniu (przec. około 3,700 kg ml. — 4,5% l.) i rzucającym się w oczy wyrównaniem. Ze specjalnym zainteresowaniem dr. Zdanowski odnosił się do

hodowli włościańskiej,

która istotnie mogła mu zaimponować nie tylko swoim kolosalnym postępem i bieżącym stanem hodowlanym, ale także wzorową i zdyscyplinowaną organizacją.

We wszystkich ośrodkach prezentowany materiał hodowlany całkowicie zasługiwano na szerszy zachwyt i najwyższe uznanie fachowe ze strony specjalisty jugosławińskiego. Dr. Zdanowski — zapoznaniu się

z naszą rasą bydła krajowego wyraził zaskarżenie, że najbardziej pożądanym dla pokrewnego bydła Jugosławińskiego z biegiem hodowlanym byłoby

uszlachetnienie go byłym czerwonym polskim.

## Najdawniejsza kopalnia i fabryka w Polsce.

KRAKÓW, 27 kwietnia.

(ta) Obok słynnej dziś już w całym świecie osady nawodnej w Biskupinie, istnieje w Polsce drugi unikat, z którym można porównać tylko dwie kopalnie egipskie z okresu starożytności i średniego królestwa i jedną kopalnię Ameryki północnej z przed Kolumba. Są to

kopalnie specjalnego gatunku krzemienia,

tak zwanego pasłaka, używanego głównie do wyrobu siekier, w epoce neolitycznej. A z tej właśnie epoki (ok. 4.000 przed Chr.) pochodzi odkryta w r. 1922 przez geologa J. Samsonowicza kopalnia przedhistoryczna w Krzemionkach, w przedzie opatowskim. Badal ją od r. 1928 kustosz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie S. Krukowski, który wyniki swych badań ogłosił częściowo w miesięczniku „Ziemia” (z r. 1937), a obecnie w całości w osobnej, obficie ilustrowanej książce p. L. Krzemionki Opatowskie. Podajemy z niej pewne szczegóły:

Przedhistoryczni mieszkańcy osady rolniczej na terenie dzisiejszego Gawrońca, znalazli w pobliskich joddalonych o 9 km Krzemionkach potrzebny do wyrobu narzędzi (głównie siekier) surowiec, zorganizowali

systematyczną jego eksploatację,

której śladem jest — 700 zachowanych żyłków (z komorami i chodnikami bocznymi) i

mnóstwo fabrykatów i półfabrykatów, przeznaczonych na eksport, nie tylko do Malopolski, ale i do krajów bałtyckich i dalej na Wschód i Zachód. W kopalniach wydobywano z podkładów wapieniackich i bochenkowate „bulwy” krzemienia pasłatego, z którego w niezliczonych warsztatach wyrabiano siekierę. Górniczy pracownik przy świetle lampy w pozycji leżącej, siedzącej lub klęczącej, zapomocą kilofów, młotów, motyk i klinów z rogu jeleni, łosi lub sarn, ze skał krystalicznych i krzemienia.

Wydobyty surowy materiał

rozbijano w warsztatach na kamiennych kowadłach

na mniejsze kawałki i te bryły o kształtach, przypominających z grubszą siekierą, ale wymagającą dokończenia i oszlifowania, eksportowano (drogą handlu wymiennego) jako półfabrykaty, albo obrabiano na miejscu na siekierę.

Ten „wielki przemysł”, uprawiany przed 4.000 lat u podnóża gór Świętokrzyskich i jego zabytki, sprawiają, że „Krzemionki są najcenniejszym z dokumentów przedhistorycznego górnictwa nie tylko w Polsce, lecz i gdziekolwiek bądź i że słusznie zalicza się je do najwspanialszych, wazehwałowych, alchemicznych pomników ogólnoludzkiej kultury”. By ten pomnik uczynić jak najrychlejszym rezerwatem i uchronić od dalszego zniszczenia, tego słusznie domaga się p. Krukowski w zakończeniu swej arcyciekwej publikacji.

Z DNIA.

All ready? — Yes!!

Niedawno na łamach naszego pisma zamieściliśmy krótki, a silny wiersz jednowrotkowy Anielit Stopfshakiej:

Czekamy.

Jedno jedynę żołnierskie słowo —  
Jeden jedyną Wodza znak —  
Gatow! —  
Tak!!!

Obecnie p. inż. Kazimierz Heller z Tarnowa przełożył tę zwrotkę na język angielski. Brzmi ten wiersz w jego przekładzie:

Be ready.

Only one single Commander's word —  
Only one simple change of dress:  
All ready?  
Yes!!!

Dla osób otyłych i muskularnych, u których występują objawy pełnokrwistości, kilkutymniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą gorzką **Franciańska-Józefa** — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wazehwał wskazaną.

## CO DZIEŃ NIESIE?

Piątek.

Pawła od Krzyża  
Słowiański Przychylenia  
Ewangelicki Witalisa  
Grecko-kat. 15 Arystarcha

28  
Kwiecien

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przebieg tnia	Przebieg tnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4:14	18:54	14:40	4 =	6:57	12:41	1:00	

### Na święto Jugosławji.

Zaprzężony naród jugosławiński obchodził wczoraj urodziny regenta ks. Pawła, który jest kontynuatorem testamentu politycznego króla Aleksandra.



Ks. Regent Paweł.

Trzeba przyznać, że w trudnym okresie regencji ks. Paweł stanął na wysokości swego nie łatwego zadania, zapewniając Jugosławji różne miejsce w szerepie narodów.

Mimo piętrzących się trudności Jugosławja prowadzi nadal swą niezależną politykę tak bardzo pod względem metod zbieżną do realnej polityki zagranicznej Polski. Ale nie tylko w stosunkach z zagranicą ks. Paweł odniósł sukcesy; w dziedzinie stosunków wewnętrznych dokonał spokojnego dzieła porozumienia serbsko-chorwackiego, które jest już kwestją dni.

Działalność regenta oparta jest na zafaniu całego narodu, znajduje swe odbicie także w dużej jego popularności zagranicą, zwłaszcza we Francji i Anglii. Szczególnie bliskie stosunki łączą go z domem panującym w Anglii, ponieważ małżonką jego, ks. Olga, jest siostra Maryny ks. Kentu.

To też z okazji święta narodowego Jugosławji myśli nasze biegną nad słoneczny Jadran ku dzielnemu narodowi jugosławińskiemu, który jest ośrodkiem pokoju na Bałkanach.

### Gaffa PAT-a.

W poznańskiej „Kulturze” czytamy w rubryce „Przy głosniku”:

...W dniu 19 kwietnia o godz. 21.04 w wiadomościach sportowych z Warszawy przy porównywaniu sportu młodzieży Polski i Niemiec usłyszeliśmy zadziwiającą wiadomość, że ekipa niemiecka przejechała z Berlina przez polski korytarz aż do Tylicz w Prusach Wschodnich. Na bujnej oślej łapie PAT-a wyrósł nowy krzewek.

## MAŁA OGRODNICZKA

Codziennie na śniadanie piję Ovomaltynę, która dostarcza młodym organizmowi budulca wzrostu i rozwoju w postaci witamin i najważniejszych składników odżywczych. Ovomaltyna Dra Wandera to łatwowstrawny i całkowicie przyswajalny koncentrat odżywczo-witaminowy o wybornym smaku. Dzieci odżywiają Ovomaltyną rozwijają się pomyślnie, wyglądają zdrowo, są silne, żywe i wesołe.

Tylko Ovomaltyna  
ma zalety Ovomaltyny.



# OVOMALTINE

## 25 lat temu...

O CZEM PISAŁ CZWIERĆ WIEKU TEMU  
„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY”  
dnia 28 kwietnia 1914 r.

### Polacy na zjazdach międzynarodowych akcentują zawsze swą polskość i jedność narodową.

W programie zapowiedzianego międzynarod. zjazdu neurologów w Bernie swajca. — w spisie państw, figurale między Norwegją a Portugalią, także Polęga — i pod tym nagłówkiem wymienił się polscy uczeni z wszystkich trzech zaborów. Niemcom widać się to nie spodobało. Ale to akcentowanie polskości i jedności narodowej polskich naukowców na zjazdach międzynarodowych, było już praktykowane od kilkunastu lat (mimo niechęci pewnych politycznych czynników). Było tak w r. 1907 na zjeździe psychiatrów w Amsterdamie dzięki zabiegom prof. Henryka Halbana ze Lwowa. Potem w r. 1910 na kongresie byleżnicy szkolnej w Paryżu — za sprawą dra E. Piaseckiego i na kilku zjazdach w Ameryce. Prof. dr Kazimierz Twardowski ze Lwowa pisał w tej sprawie, że „musimy na zjazdach międzynarodowych położyć się twórczości i śmiało domagać się uznania swych nóg” nieprzezwyciężalnych praw” — a wywalczymy ich uznanie.

**POGLEDSKI O OKUPACJI ALBANII.** Będą austro-węgierski i włoski polniformowały podobno rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, że Austria i Italia będą ewentualnie zmuszone do obsadzenia Albanii, jeśli w tym kraju nie nastanie anarchja. W Paryżu prasa zapolekowała się tą wiadomością. W Wiedniu półurzędowo przecza jej.

**BERLIN NA CELE WOJNY.** Miałoby Berlin zapłacić jednorazowego podatku na cele wojskowe 300 milionów marek. Nawet niemieckie władze podatkowe są zdziwione tym wynikiem, jak prasa berlińska zaznacza.

**ANGLJA W WALCE Z ULSTEREM.** Aquith oświadczył w Izbie gmin, że rząd przedsewennie obecnie w sprawie ulsterkiej energiczna działalność. Tłumy polejających przeszkadzają ulster, szukając broni. Bunt wystrzał też do Ulsteru kilka krabowców. W Dublinie znajduje się 5 pułków piechoty i 2 pułki konnicy.

### Rozmowy ks. Lubelskiego z przywódcami S. L.

Nasz korespondent bocheński donosi nam: Ks. poseł Lubelski, w powrotnej drodze z Rabbu, wsiąpił oświecił do Bochni i odbył rozmowy z dr Kiernikiem. W odwiedzinach u dr Kiernika towarzyszył mu miejscowy proboszcz ks. Kuc. Jak wiadomo, dr Kiernik zamieszkał w Bochni u swej teściowej Malasowej, po powrocie z Czech.

### Udzielanie chrztu św. żydom.

(KAP) W sprawie udzielania chrztu św. osobom dorosłym, w szczególności żydom, katowicka Kurja biskupia przypomina obowiązujący przepis, iż chrztu św. wolno udzielić tylko takim osobom, o których istnieje przekonanie co do czystości intencji, co do doktryny i z nią o zgodności z zasadami Chrystusowej i co do sumiennego praktykowania ćwiczeń duchownych z zakresu katechumenatu.

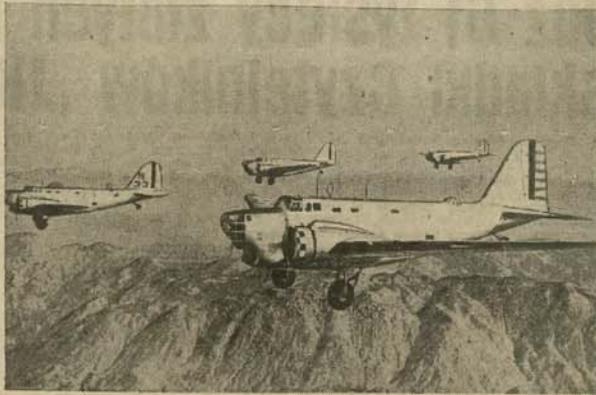
Mimo, że w przygotowaniu katechumenów poślubić się można pomocą osób świeckich, jednak całością przygotowania winien kierować kapłan i on przed władzą duchowną odpowiedzialny jest za odpowiednie przygotowanie. Casokres przygotowania nie może być krótszy od sześciu miesięcy.

O każdym zamiarze udzielenia chrztu św. duchowieństwo winno powiadomić Kurję diecezjalną, dołączając sprawozdanie ze spełnienia powyższych warunków, poczem dopiero władza duchowna odnośnemu kapłanowi zakomunikuje swoją decyzję.

PRZODUJĄCA  
MARKA  
ŚWIATA



### Najnowsze bombowce amerykańskie.



Ekadbra najnowszych bombowców amerykańskich podczas lotu ćwiczebnego w pol. Kalifornii.

## Tatry w pełnej czaru szacie wiosennej.

(TIS) Zakopane weszło w okres pięknej wiosny, która zewnętrznym wyglądem przyrody różni się znacznie od obecnej pory na nizinach. Dopiero bowiem pierwszą zielenią okrywają się laki i wzgórza, na drzewach wykuwać się poczynają a pączki zaczynają listkować. Codziennie zmniejszająca się terenowo szata śnieżna na szczytach, znanionym, że z Tatr ustąpiła zima, której reminiscencje pozostały jeszcze w kołach, gdzie narciarze mają jeszcze coś do roboty.

Dni przechodzą pod znakiem pogody, a godziny południowe przy temperaturze prawie letniej. Na Kasproy Wierch, gdzie jeszcze utrzymuje się

okrywa śnieżna, okolo półtora metra grubości, wywoła codziennie wagoniki jeszcze amatorów nart, którzy zazywają uciech zjazdowych do koła i następnie wyjeżdżają wycieczki saniowym na ezycz. Są to jednak już nieliczni narciarze, którzy głównie jadą w góry, by na białej płycie alonozanej, po kilkunastu dniowym pobycie na Kasprowym, wracać z rozradowaniem i opaleniem na bronzowe lićmi. Mieszkańcy Zakopanego mają obecnie

więcej możliwości wyjazdu w góry, gdyż w czasie od 27 kwietnia do 10 czerwca obniżona została dla nich, jak również dla mieszkańców Podhala taryfa kolejki o 50 procent.

Po okresach masowych zjazdów i wzwio narciarskiej nastąpiła cicha i spokojna w Tatrach, urozmaicena tylko świergotem ptaactwa leśnego. Nastala

### Idealna pora na odpoczynek

i wyczas dla gości z nizin, dla których warunki pobytu przedstawiają się bardzo korzystnie. Składają się na to możliwości dowolnego wybrania pensjonatu, hotelu czy mieszkania, których ilość — jak wiadomo — w Zakopanem jest wielka, a ceny ich tak przystępne, że niskością biją obecnie chyba wszystkie miejscowości w kraju.

Lokale są czyste, odbywają się też dancingi, choć na parkietach nie tak tłoczno, jak w sezonie, ale zawsze życie towarzyskie się w nich koncentruje i nie brak atrakcyj i urozmaicenia pobytu, choćby takich, jakie dają wycieczki w czasie wiosny w Tatrach.

Okres ten został znów uprzywilejowany specjalnymi niżkami kolejowemi do Zakopanego.

## BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

i wszystkie jego Oddziały przyjmują subskrypcje

## Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

do dnia 5 maja 1939 r. codziennie od godz. 8 do 19 bez przerwy.  
W niedzielę dnia 30 kwietnia i w święto 3 maja 1939 r. od godz. 10 do 17.

## W Wilnie odkopano ślady osady obronnej z XIV wieku.

(PAT) Muzeum archeologiczne Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przed paru tygodniami rozpoczęło prace wykopaliskowe na górze Bekieszowej w Wilnie. Góra ta jest częścią altarij wileńskiej i przylega bezpośrednio do góry Trzykrzyżskiej. Wykopaliska mają na celu zbadanie terenu, na którym istniała w okresie wczesno-histerycznym osada obronna. Jak wszystko wskazuje, znany z kronik historycznych „Krzywy Gród” z wieku XIV-go, zburzony został w r. 1390 przez nawale krzyżacką pod dowództwem wielkiego mistrza Konrada Wallenroda. Jak dotychczas, odkopano resztki trzech chat, przylegających do zbocza, podmywanego przez wody, spływające z gór. Należy przypuszczać, że teren góry Bekieszowej był dość gęsto zabudowany, ponieważ w badanym obecnie terenie chaty stoją dość blisko siebie. Jedną z chat prawdopodobnie należała do rzemieślnika. Znalezione

bowiem w niej wiele narzędzi. Z innych naleznik wycieczki należy najciekawsza, jak: ostroga, grót typu krzyżackiego do kuszy, żelazne, misternie wykonane kłódki typu bałtyckiego, wielka rozmańtość ceramiki, narzędzia ciesielskie i t. p.

Czasu powstania tego grodu na razie nie ustalono. Na to zaś, że gród ten trwał dość długo, wskazuje między innymi to, że np. na jednym z odcinków badanych stwierdzono istnienie kilku warstw budowl, t. zn. że na tam miejscu wznoszono kilkakrotnie budowle, niegające co pewien czas zburzeniu. Dalsze badania pozwolą ustalić rozpętłość czasu między pierwszą budowlą, t. j. najstarszą i najmłodszą i w ten sposób dla się ustalić czas powstania pierwszych budynków na górze Bekieszowej. Jest bardzo prawdopodobne, że badane obecnie szczątki osady pochodzą z czasów przed Gedyminem.

## Targi Poznańskie stanęły wobec konieczności rozbudowy pawilonów targowych.

Wobec silnego rozwoju przemysłu polskiego, jaki zaznaczył się w dwunastu ostatnich latach i w związku z tem niezwykły licznymi zgłoszeniami przedsiębiorstw do udziału w Targach Poznańskich, Zarząd Targów był zmuszony przeprowadzić nowy podział branżowy, ściśle go przestrzegając w wystawnictwie.

W roku bieżącym okazało się, iż w tej sytuacji istniejące pawilony i hale nie wystarczają na pomieszczenie i właściwe rozplanowanie wystawców. Dlatego też przed Targami Poznańskimi powstał nowy problem rozbudowy hal i pawilonów, który będą musiały rozwinąć w roku przyszłym.

## ISKIERKI

W południe zaryczy dziś smok!

A coś to za rwetes? Czy wali się świat?  
Na całą Europę strach błądy dziś padł!  
I każdy człek radjo nastawia w smok,  
By słyszeć, jak ryknie w południe smok.

Nad Wisłą ryk smoczy nie strasy był nas,  
Bo daliśmy radę smokowi już raz:  
Był szewczyk tu Skuba. Ten chłopak na schwał  
Raz z siarką barana, smoczysku dał...

Hej, Skubo! I dzisiaj nad Wisłą spiesz brzeg!  
Wiślany wurt, to nie Welfary ściek!  
Hej, gotuj, a śmigle, i siarkę i proch!  
— W południe, w południe zaryczy dziś smok!  
L. SZ.

### Jeszcze 600 zagród jest objętych pryzyczą.

(Bo) Według meldunków nadesłanych do ministerstwa rolnictwa z całego kraju, nasilenie przyzyczy od 1 do 15 kwietnia br. przedstawiało się następująco: stwierdzono ogółem przyzycze w 357 miejscowościach, z czego na woj. białostockiej przypada 15 miejscowości, na kieleckiej 3, krakowskiej 71, lubelskiej 20, lwowskiej 84, łódzkiej 3, nowogrodzkiej 1, poleskiej 19, pomorskiej 20, poznańskiej 1, Stanisławowskiej 8, śląskiej 21, tarnopolskiej 74, wołyńskiej 3, warszawskiej 10.

W omawianym okresie zaraza przyzyczy wyssała w 162 ogniskach, tak że na dzień 15 bm przyzycza istniała w 255 miejscowościach na terenie 13 województw i 66 powiatów. Ogółem na dzień 15 bm, przyzycza objętych było 644 zagród. Ponieważ na dzień 1 bm zaraza istniała w 510 zagrodach, przeto w okresie przyzyczy dwóch tygodni kwietnia nasilenie przyzyczy wzrosło o 26,3 procent.



### Konwojowany przez policjanta rzucił się pod pociąg.

(H) We środę 26 b. m. w południe na dworcu kolejowym w Piekarach Śląskich wydarzył się tragiczne zniszczenie. W miejscowości tej przytrzymała policja urzędnika przywanego z Cieszyna, 33 letniego Alojzego Szepę. Był on poszukiwany za sprzeniewierzenia przez sąz Okrę w Cieszynie. Post. Kandlera eskortował Szepę z Piekar do Cieszyna. Na peronie w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg osobowy, Szepa wyrwał się urzędnikowi policyjnemu i rzucił się blyskawicznie pod koła parowozu. Szepa poniósł śmierć na miejscu wskutek złamania kręgosłupa i nóg. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej w Piekarach Śląskich.

### Cała Ameryka twierdzi, że „os” rozpęta przyszłą wojnę.

W Ameryce istnieje t. zw. „Instytut opinii publicznej”, który co pewien czas ogłasza, jaki odsetek obywateli Stanów Zjednoczonych — na podstawie przeprowadzonych badań statystycznych — wypowiada się za lub przeciw danym zamierzeniom politycznym i t. p. Ostatni meldunek dr Gallupa, kierownika tego Instytutu, stwierdza, że 73 procent obywateli amerykańskich potępia projekt międzynarodowej konferencji pokojowej, wysunięty przez prezydenta Roosevelta w jego orędziu do państw sojusznych. Na podstawie przez Instytut pytania, które państwo rozpętało przyszłą wojnę, 63% wskazało na Niemcy, 12 proc. na Italię i 20 proc. na oba państwa „osi” jednocześnie.

**WYŚCIGI KONNE W ŁODZI**  
 OD 30 KWIETNIA DO 21 MAJA R. B.  
 ŚRODA — SOBOTA — NIEDZIELA.  
**KASY TOTALIZATORA W WARSZAWIE**  
 1. Ul. Polna (dawny Tor Wyścigowy) — 2. Ul. Karowa 18. — 3. Ul. Żurawia 23. — 4. Ul. Szczęśliwa 60.  
 5. Ul. Bielska 21. — 6. Ul. Targowa 63 (Gras). — 7. Ul. Rodzima 2. — Kasa czynna w dni wyścigowe od godz. 11-tej rano. 20212

**Z pospolicitych awanturników-pijków robi prasa niemiecka „męczenników”**

(H) Niemiecka prasa na terenie Śląska od dłuższego czasu uprawia prowokacyjny propagandę, czyniąc pospolicitych pijanych awanturników „bohaterami” narodowymi i „męczennikami” ideał narodowej niemieckiej.  
 Tak w dniu 25 bm. w Zalesiu pod Katowicami doszło do bójki między dwoma pijanymi robotnikami Henrykiem Tomarkiem i Józefem Kwiczińskim. Ten ostatni podaje się za Niemca. Poszło im o dziewczynę Gertrudę Tamównę. W czasie bójki Tomarek został pobity przez swego przeciwnika. Z zemsty zebrał on 10 kompanów i napadł na mieszkanie Kwiczińskiego, które zdemolowano. Jeden z uczestników bójki strzelił do wnętrza z rewolweru, jednak nie trafił nikogo. Kwicziński i jego syn Bernard odnieśli gazy od kamień, rzucających przez napaśników. Wezwana policja zajęła się zlikwidowała i aresztowała 5 awanturników.  
 To płaczące żądzie, którego powodem była dziewczyna, przedstawia obecnie prasa niemiecka po obu stronach granicy jako rzekomo doświadczenie „(H) na jaki narazona jest mniejszość niemiecka na Śląsku.

**Osobliwe zjawisko na morzu Kaspijskiem.**

(KZ) Z Baku donoszą, że w zatoce im. Kirowa na morzu Kaspijskiem w południowo-zachodniej jego części, gdzie znajduje się znany w Rosji Soczewickiej rezerwat przyrody sławca wodnego, obniżył się znacznie poziom wody.  
 W ciągu ostatnich pięciu lat poziom wody w zatoce obniżył się o 1 m. Wyspy Zara, Buruki i Kubağin utworzyły półwysp, który rozdzielił zatokę na dwie części.

**Lamowie buddyjscy sami oskarżali się o chęć obalenia Sowietów.**

(PAT) W Erawnie (Burjato-Mongolja) zakończył się, jak pokrocie donosiliśmy, proces 27 członków „Kontrolnowyjowej organizacji antysowieckiej”, dążącej do obalenia władzy sowieckich i restauracji kapitalizmu.  
 Organizacja ta istniała od r. 1927 i — jak podaje prasa sowiecka — członkowie jej rekrutowali się głównie z pośród byłych kuliaków i lamów (duchownych buddyjskich). Podani przynajmniej do wszystkich zarzutów im przestępstw, m. i. do tego, że zamierzali poddać Burjato-Mongolję pod protektorat Japonii, dążyli do rozbięcia kolechozów, przygotowywali akcje dywersyjne na wypadek wojny itd.  
 Wszyscy podani zostali skazani na karę więzienia na okres od 10 do 3 lat. Zarzący należy, iż w okresie jeńców wyznaczony za tego rodzaju przestępstwa zapadły z reguły wyroki śmierci.

**Suknie Leon Braciejowski**  
 KRAKÓW  
 FLORJANSKA 28

**Co znajduje się wśród uratowanych dzieł hiszpańskich w Genewie?**

(z) Urzędowe kola hiszpańskie donoszą, że wśród uratowanych dzieł sztuki hiszpańskiej, znajdujących się obecnie w Genewie, znajduje się wiele pierwszorzędnych arcydzieł najwybitniejszych mistrzów z madyryjskiego muzeum „Prado”, zabranych przez armię czerwoną, tudzież arcydzieła ze zbiorów ks. Alby i innych zbiorów prywatnych.  
 Tak wśród ocalonych dzieł sztuki malarzkiej znajduje się: 45 obrazów Velasqueza, wiele obrazów Tycjana, Van Dycka, Rubensa i Tintoretta, 138 dzieł Goya i okrago 2.000 niezwykłe cennych gobelinów.  
 Wśród ocalonych księzek znajdują się takie „białe kraki”, jak pierwsze wydanie Don Kichota, jedna biblia Gutenberga, dzienniczek szkolny Izabelli Katołickiej, oraz pamiątki wielu innych, wybitnych osobistości.  
 Wśród unikatów tych znajdują się również średniowieczna mapa „Istma de la Cosa”, sporządzona po trzeciej podróży światowej Kolumba.

**Lwy podchodzą do osiedli ludzkich w Afryce.**

W okrogu Uahigwa, na obszarze francuskiej Afryki zachodniej pojawiły się obecnie lwy, nie widziane tam zazwyczaj w pobliżu osiedli ludzkich od wielu lat.  
 Do r. 1900 pojedyncze lwy pojawiały się bardzo rzadko, w okresach deszczowych. Ostatnio natomiast, w miarę jak ginie fauna cuduńska, a głównie antylopy i gacele, lwy gromadnie nawiedzają tereny zamieszkałe przez ludzi. Zgodnie z tymże zbliżają się z całą śmiałością do szeregów zabudowań.

**Już 61 tysięcy złotych przekroczyły składki Czytelników „IKC” na FON.**

Na „Fundusz Obronę Narodową” złożyli w Redakcji „IKC” w dalszym ciągu do południa we czwartek:  
**Uczniowie Szkoły powszechnej męskiej im. A. Mickiewicza w Złoczowie** z 60. Koto Towarzystwa Szkoły Ludowej w Glinianach z 44.26. Związek byłych Wychowanków przy Publicznej Szkole powszechnej, Łapsze Niżne, p. Niedzica z 17.12. Klasa II. Liceum i Gimn. M. F. i H. Jędrzejów z 13.72. Stanisław Spannner, Sucha k. Żywca z 1. M. Monsu, Rymonów z 10. Zarząd Kolo Stowarzyszenia Nauk Sak. Zawod. Kraków z 109. Uczniowie Pryw. Męsk. Kursu Dokształcającego w Krakowie z 60. Krakowski Klub Sportowy Głuchoniedźmi w Krakowie (zobrane wśród członków Klubu) z 45.50 i oświadcza, że członkowie Klubu w razie potrzeby chcą w szeregach Armii zimo swego kalcetwa). Dyrekcja i Pracownicy Fmy C. Hartwig. S. A. Oddział Kraków (zamiast kwiatów na trumnie św. Matki naszej prokurentki o. Tomity Koczorowskiej) z 50. Pełchowski Andrzej, właśc. sklep tytoniowy w Krakowie złożył z 20 oraz subskrybował w Pows. K. K. O. w Krakowie pożyczkę lotniczą w sumie z 700. Świątlica T. S. L. dia Młodzieży, Kraków, ul. Król. Jadwigi z 10 (z apelem do Bratnich Świeltie o składki na ten cel). Bronczyk Emilia, prac. domowa, Kraków z 5. Siłwińska Michalina, Kraków z 1. Rutkowska Władysława, Kraków z 1. Polak Leopoldyna, Kraków z 10. Uczniowie Publ. Szkoły dokształc. Zaw. Nr. 11 w Krakowie z 5.50. B. J., Kraków z 5. Liga Morska i Kolonialna, Zarząd Oddziału, Kraków, Stacja osobowa z 50. I. klasa Liceum Matem. im. St. Staszica w Chrzanowie z 25. Nowak Jan, notariusz w Dobczycach z 10. Nowak Irena w Dobczycach z 5. Nowak

na z 2. Śmiłtana Wacław, Zakopane z 5. Młodzież 7 kl. Publ. Szkoły Powsz. Zesł. w Gorlicach z 500. Klasa IV. Gimnazjalnej w Jasle z 60. Wasiak im. Bl. Jolanty w Jasle z 60. Wasiak, prac. domowa, Wadowice, Ierzia Seiera, prac. domowa, Wadowice, klasa cz. m. i. s. plac. t. j. z 20. Z. H. P. składka cz. m. i. s. plac. t. j. z 20. Z. H. P. Na F. O. Harczy Im. J. III. Sobieskiego w Zatorze z 10. Młodzież Szkolna Szkoły Powszechnej w Prądniku Czerwonym z 227. Grono Nauczycielskie Szkoły Powszechnej w Prądniku Czerwonym z 163. Ogółem na F. O. N. złożono dotąd z 57.25.23.  
 Na „F. O. Przeciwniczaj” złożyli w „IKC”:  
 Emilia Odrzywska, Borysław z 20. Dzieci Szkoły Powszechnej w Moszczach, p. Rudymno z 10.85.  
 Ogółem na F. O. Lotniczej z 3.425.73. Razem złożono w Redakcji „IKC”

**zł. 61.341.02.**

Popadło w Redakcji „IKC” oddali na FON:  
 Szkolny Samorząd Młodzieży przy Liceum i Gimnazjum w Jędrzejowie 6 obliściami z 6 proc. Pożyczki Narodowej po zł 50 (razem z 300). Józef Skubński, Droho-byecz z 1 obliściami z 6 proc. Pożyczki Narodowej na z 50. Koto Towarzystwa Szkoły Ludowej w Glinianach, pow. Przemysłany, Ewunia Odrzywska, Borysław, 1 złoty pierścionek. Tadeuszowie Sowiński, Nowy Targ, 1 pasek srebrny z 24-eh sztuk koron austriackich.

**Piękny czyn harcerki.**

Rezygnując z wyjazdu na Jamboree do Gódo-lu na Węgrzech harcerka II drużyny żeńskiej,

„Księgami przypowieści”. Cóż ów doświadczony żydowin na ten temat konstatuje? — „Pocziwiość jest człowiekowi, który się odłącza od zwady: a wszyscy głupi wdawają się w swary”.  
 Są tacy, którzy meła tego zwą mądrym, ale ostrzeżenie mądrych Ekklesiastes: „Nie bądź mądrym więcej niż potrzeba, abyś nie zgubił”.  
 Może jeszcze nieraz usłyszymy ową przetrwaną formułę o okratowaniu Niemiec, bo „przewrotni z ciężkością bywają naprawieni, a głupich jest poczet nieprzeliczony”.

**NASZA CODZIENNA SAŁATKA**

**Warszawa jedna twojej mocy się uraga...**

Cała południowo-wschodnia Europa, to obecnie teren dyplomatycznego federania się dwóch potęg. Obrzozwo to przedstawia angielska mapa w „Daily Herald”, na której widzimy, jak Londyn i Berlin swoimi reflektorami przegladają te kraje...

„Ale nie racja jeszcze, żebyśmy mieli słuchać dzisiejszej mowy Hitlera. Słusznie zauważa bowiem Korab-Kucharaki w Gazecie Polskiej: A propos tej mowy: „k o g o?” (jest to skrót nadwładzkiej zapytania: „kogo to może obchodzić”). Pewnie! Mnie nie obchodzi owo „Hitler, Hitler, über alles”, który będzie brzmieć przez półtora godziny z rogłośnikami. Ja puszczać sobie foxtrotta z Warszawy, która ku podziwowi globu ziemskiego z twojej mocy się uraga i będzie sobie na głos czytała bibliję. W tej nienowej żydowskiej księdze zawsze coś nowego dla Trzeciej Rzeszy się znajduje.  
 Kogo bowiem miał tu na myśli psalm 57: „Bóg pokruszy zęby ich w uszach ich: zęby trzonowe lwów polamie Pan”. Poczekajmy tylko trochę, a znacznie się lamanie. Będą to gesta Del per Britannos.



Zaczeplanie sąsiadów zdarzało się już z czasów Igo Bernarda Shawa, który napisał



Koniec końcem „kto kopie dół, wpadnie wń; a kto toczy kamień, obróci się nań”.  
 Ażeby ten „kamień”, który toczy Niemcy, najmniej zrobił szkody, setki tysięcy robotników we wszystkich krajach pryncju na przygotowania do obrony przeciwlotniczej. Oprócz schronów betonowych podziemnych, drąży się rowy, w których będzie można bombowiec znaleźć ukrycie przed atakami bombowymi. Oto zdjęcie z sied rowów, wykpanych w słynnym lesie podparyskim Vincennes.  
 Zakończył te sałatki zabawą (mojem zdaniem oczywiście) sceną ze sądu paryskiego. — Oskarżona była niejaka p. Desoir, właścicielka małego magazynu konfekcyjnego. Stępla ona w całej okolicy z tego, że sprzedawała po bardzo korzystnych cenach suknie damskie. Jak się okazało, mogła istotnie sprzedawać tanio, bo kradła te suknie po wielkich magazynach. W swej torbie zawsze wynosiła przynajmniej dwie suknie po każdym odwiedzeniu jakiegoś tam „Louvre’a”.  
 Przesłuchawano też jedną z kiljantek owej p. Desoir. Oświadczyła ona, że była obsługiwana bardzo sumiennie i że zawsze wyrażała się wobec swoich przyjaciółek:  
 — Oto nareszcie jedna właścicielka sklepu konfekcyjnego, która nie okrada. tommy.

**Horoniec Zdroj**  
 Przy najnowszych sposobach leczenia posiada siarczano-wapienne-słone źródło wiskio 2025

Hufes łamopolskiego Ewa Konstancja Staffel subskrybowała pożyczkę za wszystkie swoje oszczędności w sumie 120 złotych.

**Dla zachęcenia 10-letnich Czytelników „IKC”...**

10-letnia Ewunia Odrzywska z Borysławia przysłała „dla zapoczątkowania składek 10-letnich rówieśniczek i rówieśników z pośród Czytelników Kochanego Kurjera” 20 zł na P. O. F., a bon na P. O. N. Przech tego przysłała do naszej Redakcji złoty pierścionek, składający go również na FON.  
 Równocześnie Ewunia przysłała nam poniższy wierszyk:

**Jesteśmy silni, zwarci, gotowi!...**

*Jesteśmy silni, zwarci, gotowi! — Na Naczelanego Wodza two  
 W obronie wstarg, polskości mowy oddamy tycia, serdeczny krew.  
 Jesteśmy silni, zwarci, gotowi! — Niechaj się lęka Polaki wróg!  
 Polamie zęby, — który chce zniszczyć, albo przekroczyć graniczy próg.  
 Nagle gruchnęła wieść po krajach, — o czpłenicy młodzi miłi:  
 Polska nas woła, byśmy w powietrzu potęgę jej dostrzeli.  
 A więc składajmy na cel ten wznioły śle kto może i co kto może!  
 Nagrodą będzie, że srebrne ptaki pokryją całe polskie przestworze.*

Niech zrebroskrzydłe te dumne orły brzośną fruwalność nęczyli granic.  
 Bo my nie chcemy nigdy cudzego, lecz też twoje, nie domy z nic!  
 Niechajże warkot atolujących ptaków broni granicznych naszych progów!  
 Kraj silny miłość ma przyjać, a strach u urowo!

EWUNIA ODRZYWSKA.

**Sfery gospodarcze o znaczeniu P. O. P.**

W Warszawie odbyło się pierwsze zebranie sfery gospodarczej poświęcone omówieniu stanowiska tych sfery wobec pożyczki na Obronę Przeciwniczej.  
 Mianowicie zwołana została przez Zrzeszenie przedstawicieli handlowych i komisariatów uroczysta akademja, na której przemówienie w sprawie znaczenia pożyczki wygłosił w zastępstwie gen. Komisarza pożyczki, gen. Zahorski. Na akademję stawilo się kilkuset przedstawicieli handlowych z terenu Warszawy.  
 Po przemówieniu gen. Zahorskiego zabrał głos dyr. Zrzeszenia p. L. Perl, który stwierdził, iż dotychczas jedna z pożyczek rozpianych przez rząd nie była ogłaszana w momencie tak niezwykłym, jak obecnie i tak bardzo się trafiała do rozumu i uczucia obywateli. Wyniki subskrypcji napewno z dużym zainteresowaniem obserwuje zagranica. Niechętni nam zanowaliby w akwapwielko finansowo, że miara entuzjazmu nie odpowiedziała konieczności postąpił, fycalwli naż zanołowaliby to z niepokojem. Prezydent zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że pożyczka Obronę Przeciwniczej, choćby świadczenia na nią wymagały wysiłku, do wiaływy efekt, a sfery gospodarcze w wysoko ofiarności na ten cel nie dadzą się wyprzedzić.

**W niedzielę i 3 maja czynne kasy PKO dla subskrypcji P. O. P.**

P. K. O. zawiadamia, że w niedzielę 30 kwietnia br. w godzinach od 10-tej do 14-tej oraz w dniu 3 maja br. od 10-tej do 19-tej KASY Centrali P. K. O., Oddziałów oraz Banku P. K. O. będą przyjmowały zgłoszenia i wpłaty na POŻYCKĘ OBRONY PRZECIWNICZEJ.

**To był już trzeci pożar „Paris”.**

Transatlantyk francuski „Paris”, który spłonął ostatnio w okolicznościach dość tajemniczych, spuszczony został na wodę w 1921 roku. Ciekawą jest rzeczą, iż „Paris” spłonął już cząściowo w 1929 r. i został kompletnie odnowiony. Drugi pożar tego statku wydarzył się w 1936 r., bez większych szkód.

**„POBUDKA”**  
 Czasopismo Społeczno-Gospodarcze.  
 Adres Redakcji i Administracji:  
 Przemysł, ul. Katedralna 2. — Konto P. K. O. 204.373  
 Telef. nr. 14-5.  
 POBUDKA — jest wyrazem datych ośrodkowych Sądów Zagrodowej.  
 POBUDKA — bodzi ducha polskiego, wskazuje drogę i kierunki pracy obywatelskiej.  
 POBUDKA — łączy siatki i węzły siatki do pracy dla Państwa.  
 POBUDKA — winna znaleźć się w każdym polskim domu.  
 Prenumerata roczna z przesyłką 2 zł. Półroczna i 1 zł. Cena pojedynczego numeru 15 gr.

**Przekaz od BOLA GŁOWY**  
 WŁADYSLAWA KOWALSKINA  
 WŁADYSLAWA KOWALSKINA  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE I KATARZE**

**Katastrofa górnicza W Morawskiej Ostrawie.**

(PAT) W kopalni „Zarubek” w Morawskiej Ostrawie doszło do wielkiej katastrofy górniczej, podczas której dwóch górników poniosło śmierć.

**Wstrząsająca zbrodnia w Czechach.**

(PAT) W miejscowości Slatyniany we wschodnich Czechach robotnicy, udający się do pracy, stali się świadkami wstrząsającego widowiska.

Na krzyżu, znajdującym się na wzgórzu obok drogi, znaleźli oni wiszące zwłoki, w których rozpoznano robotnika z pobliskiego miasteczka, nazwiskiem Franciszek Filipi.

Według ekspertyzy sądowej, robotnik ów najpierw został przez nieznaną sprawcę zabity, a następnie zwłoki jego powieszono na krzyżu.

**KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.**



**Pogoda zmienna — przelotne deszcze, chłódnie.**

(PAT) Komunikat meteorologiczny z czwartku 27 bm.

We czwartek panowała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Wiał umiarkowany wiatr z południowego zachodu, temperatura wynosiła ok 10 st. na wybrzeżu i około 22 st. w głębi kraju.

Temperatura o godz 7 wynosiła od 18 stopni na Postrkarpacu do 5 st. na brzegu Wysoko w górach było od 1—2 st. Najwyższa temperatura w dniu wczorajszym wiała się od 13 do 22 st. Najniższa w nocy od 10—4 st. Poźniej 0 było w Pucku, w Sławsku i w Wrochocie. O godz 8 zanotowano w kraju Gdynia 6, Toruń 10. Pożniej 10, Warszawa 13, Łódź 16, Kraków 15, Cieszyń 17, Kasprowy Wierch 2, Wilno 10, Lwów 15, Zakopane 13, Krynica 13, Hala Gostanowa 6, Morskie Oko 8, Zaleszczyki 11, Katowice 14 — Zagr. nica: Sztokholm 5, Kopenhaga 5, Bruksela 5, Londyn 4, Paryż 5, Genewa 4, Zurich 5, Berlin 6, Praga 10, Wiedeń 14, Budapeszt 13, Sofia 11, Neapol 16, Bukareszt 18, Moskwa 8, Helsinki 8, Tallin 5, Rypa 6, Kowno 9.

Stacje górskie o godz 14-tej notowały: Kasprowy Wierch temperaturę 5 st., dość pogodnie, umiarkowany przymiatał wiatr południowo-wschodni, Pop Iwan temperaturę 5 st., chmurno, umiarkowany wiatr z zachodu.

**JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?**  
 Przewidywany przebieg pogody w piątek 28 bm.: W zachodniej połowie kraju pogoda zmieniła się na dość słoneczną z zachmurzeniem. Miejscami przelotne opady i skłótnie do burz. Chłodniej (temperatura w ciągu dnia około 12 st.). Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie. — We wschodniej połowie kraju w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanym wietrze z południa.

**Hamburg, 27 kwietnia (ry).** Pomimo silnego wzrostu ciśnienia barometrycznego nad Europą zachodnią nastąpiło ubiegłej nocy pogorszenie się pogody nad półką zachodnią Niemcami, a to na skutek szczyłkiego przepływu niżu z poł zach. części morza Śródziemnego poprzez Alpy w kierunku wschodnim. Nie ten utracił już reszty punktu kulminacyjny i po przejęciu w zachmurzeniu oraz lokalnych opadach we wschodniej części Rzeczy, nastąpił znów polepszenie się pogody.

**„Kurier Turystyczno-Zdrojowy i Komunikator”**  
 zamieszcza na stronach 20, 21, 22 i 23 dziesiątego numeru „J. K. C.”.

**OSOBISTE.**

(—) MIN ULRYCH UDEKOROWANY LEGIĄ HONOROWĄ PRZEZ MIN. DE MONZIEGO. 25 bm w gmachu ambasady francuskiej minister komunikacji J. Ulrych został udekorowany przez francuskiego ministra robót publicznych p. de Monziego orderem Legji Honorowej, otrzymując stopień wielkiego oficera.

(—) ZŁOTE GODY KAPLAŃSKIE obchodził w Pionkach w Radomskim ka kan mgr Jan Naułowicz Jubilat, zastępujący kapłan i pedagog górcy patriota, przedłożony przez rząd rosyjski za sprawę polską, po odyskaniu niepodległości został odznaczony złotym krzyżem szlaku.

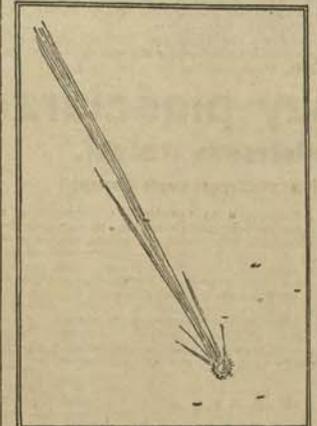
(—) ZABIEGI O POTANIENIE CEN HERBATY Importery artykułów kolonialnych podjęli starania o zwiększenie kontyngentu przyzwoitego na herbatę. Zwiększenie tego kontyngentu umożliwiłoby obniżkę cen, jaka dała się od pewnego czasu zaobserwować na rynkach zagranicznych. Herbatę potaniąco o 1—2 zł. na kg.

**Dr. JERZY OSZACKI**  
 nr. data 26 lipca 1912, zmarł jako lekarz na posterunku w Krakowie dn 26 kwietnia 1939 r.

**Msza św. żałobna**  
 odbędzie się w kościele św. Łazarza w Krakowie o godzinie 9-tej dnia 29-go kwietnia 1939 r. Ekspozycja zwłok nastąpi do 29 kwietnia o godz 13-tej z kościoła św. Łazarza w Krakowie do Chrzanowa, do kościoła parafialnego. Ślad tego samego dnia o godzinie 17-tej na szpital wywózdenie zwłok na cmentarz miedziowy, czyni zwłozdenie w globularnym po-drumie 20000.  
 Upraszta się o zaszczerne skłanianie kondolecy.  
 Rodzina.

**Jeszcze jedna — piąta w tym roku kometa wynurza się z przestrzeni międzyplanetarnych.**

(J. G.) Według telegramu nadeszłego z Ameryki, znany obserwator komety, Van Biesbroeck, obserwujący niebo przy pomo-



Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

Wodnika jest obecnie widoczna u nas nisko na wschodzie w samym końcu nocy. Kometa posiada w danej chwili jasność pozorną 15-tej wielkości gwiazdowej, a więc jest dostępną nawet przy pomocy średniej siły narzędzi. Zalicza się do komet paradydnych, krótkookresowych, „rodziny” Jowisza. Słońce obiega po stosunkowo niewielkiej elipsie raz na 6 i pół lat. Została odkryta w r 1906 i była dotychczas obserwowana już podczas czterech zbliżeń do Słońca i Ziemi, ostatnio w r. 1932.

Należy zauważyć, że bieg tej komety bada rachunkowo od szeregu lat astronom polski, prof. F. Kopff, kierownik Zakładu Astronomii Praktycznej Politechniki Warszawskiej, obliczając zakłócenia jej lotu, spowodowane przyciąganiem innych planet. Obserwacja Van Biesbroeka jak najlepiej potwierdza ścisłość obliczeń polskiego uczonego.

Kometa Kopffa jest już piątą z rzędu, jaka pojawiła się na tegorocznym niebie i z tego względu otrzymała oznaczenie „1939 e”. Rzecz interesująca, że z półtora pięciu tegorocznych komet d w i e s a p o d opieką rachunkową astronomów w polskiej, mianowicie: kometa Kozik-Peltier i Kopffa. Definity-

(z) 8000 ONOB ZILUSTRUJE DZIEJE WĘGIER NA JUBILEUSZ REGENTA HORTHY'EGO. Z okazji 20-lecia rządów regenta Węgier admirała Horthy'ego ma być sporządzony wielki film węgierski, który zobrazuje historię Węgier. W filmie tym współdziałać będzie około 5000 osób, tak, że poza artystami zawodowymi będą musieli grać w nim również członkowie różnych sekcji amatorskich.

**ROMANIE EROTYCZNE USUNĘTO Z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ.** Japońskie ministerstwo oświaty zarządziło wycofanie z biblioteki uniwersyteckich wszelkich romanów. Zarządzeniem tem objęte zostały również dzieła tak wybitnych pisarzy, jak J. Galsburd, T. Hardy. Powodem tego zarządzenia miało potwierdzenie prowadzonymi od lat statystykami fakt, że studenci chętniej czytali porwijące romanse i powieści erotyczne niż poważną naukową literaturę.

(z) GOSPIŃNE WYSTĘPY TEATRU ATERSKIEGO W NIEMCZECH. Zespół Królewskiego Teatru w Atenach przybył na ciału lata, bo w gościnie występy do Niemiec. Planowane jest wystawienie przez teatr dramat „Elektra” na Römberg koło Frankfurtu a. Menem.

(z) ZNIESIENIO KARE GŁOŚNY W MARYNARCE ANGIELSKIEJ. Komitet Izby Gmin postanowił nakazać dalszego stosowania karetywicznej kary obywateli marynarskich, „dziewięciogonowego koca” w angielskiej flocie. — Armia angielska oddawa już skasowała u siebie te kary.

**TEATR • LITERATURA**  
**NAUKA • SZTUKA**

**Boy-Zeleński o Balzaku.**

(J. Boy-Zeleński omawia „Dramaty cz. 1. e r a c h u n k i” Balzaka „Wiad. Liter.”, biorąc za punkt wyjścia pracę Boy-Zeleńskiego pod tym tytułem. Autor są po zmudnych wieloletnich badaniach ustalają stan finansów Balzaka w różnych okresach jego życia. Okazuje się, że Balzak nie był człowiekiem, który do siebie, że jeszcze bardziej niepokojący i tajemniczy stał się na tej pospolitej rzeczywistości, niż w obłokach konwencjonalnej legendy).

**Nagroda literacka Pomorza.**

(J. Prasa donosi o projekcie utworzenia nagrody literackiej Pomorza. Rada Pomorskiego Tow. Literackiego opracuje regulamin nagrody, która ma wynosić 5 tysięcy zł. Nagroda ma być przyznawana co rok, za całokształt działalności literackiej, lub za utwor ogłoszony w ostatnim roku. Przewodniczącym komedji będzie wojewoda pomorski, wśród członków jury znajdzie się przedstawiciel PAI-u. P o raz pierwszy nagroda ma być przyznana w r. 1940.

**TEATR MIEJSKI im. J. SŁOWACKIEGO w Krakowie**  
 Niedziela, dn 30 kwietnia br.  
 godz 12 „JAN DAMAŹY”  
 godz 20 „ORIONA KSANTYPI”

**Z cyklu: „Teatr Polski żyje!”.**

(J. Ruchliwa firma wydawnicza Książnica-Polska wydała pod redakcją prof. Bolesława Pochemskiego cykl utworów scenicznych poświęconych sztuce w wydawnictwie, tem ukazał się pierwszy z rekordowym powodzeniem na wszystkich scenach polskich „Galęzka rozmarynu” Zygmunta Nowakowskiego. Najnowsza pozycja cyklu jest dramatem pt. „Barza”, pióra Juliusza Kędziory, laureata konkursu powieściowego konkursu IKC. Dramat ten ukazał się w swoim czasie na deskach teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Redaktor cyklu, prof. Pochmarski, ujął swoje uwagi wstępne w formie dialogu redaktora z autorem, podkreślając najpierw wyjątkowość scen i postaci „Barzy”. Znał on nuch — powiada prof. Pochmarski — rękę dobrego malarza, który przeszedł od pendzla do pióra, z doświadczenia zdobytego w dziedzinie obserwacji i plastyki skrzył, zrywał w zakresie potrzeb sceny. Redaktor dotrąga w salce Kędziory dużą, dynamiczną skraj, a przedwyżajtkim świetny i żywy dialog. Autor zmusza, iż posłużył się gwarą okolic Książki Zbierzduwskiej, ale nie jest to tylko element dekoracyjny, lecz wiąże się z ograniczeniem zaliczenia Bez tego języka nie byłoby tych leśnych występujących w „Barzy” twórczych ataków. Utwór ten skądziemy fanatycznie przywiązanego chłopca do ziemi, jest wedle słów wstępu, dramatem smutnym, które ma torować drogę poprzez zawieruchę „ku światłu”.

**SZCZAWNIKA WODA „WANDA”**  
 leczy niezły ból moczowych. 2500

**ZE ŚWIATA.**

**ULATWIENIE PRACY LISTONOSZOM W ANGLII.** Trudny jest zawód listonosza nie tylko u nas, ale i w Anglii. To też danieli roznosieli porczy z dużą radością przyjęli rozporządzenie angielskiego ministra poczty, według którego obciążenie listonosza łącznie z jego umiudrowa niem i płaszczem nie może przekraczać 17 i pół kg. W razie znacniejszego obciążenia listonosz ma prawo korzystać z dorozki lub takówki dla dowożenia wbranek, ze skrzynek listów, do urzędów pocztowych. Przy renowowaniu listów i paczek obywateli nie może przekraczać podziałowej normy, w przeciwnym razie należy zaangażować się pomocniczo.

**Z KRAJU.**

(H) KONFISKATA PISM NIEMIECKICH. We czwartek 27 b m zostały skonfiskowane za pro wazacyjne antypoksyte artykuły piama „Schle alsch Zig”, wychodzące w Bielsku i „Der Auf bruch” organ partji młodotiemieckiej, wycho dzący w Katowicach.  
 (G) KOMUNIKACJA LOTNICZA GDYNIA — GDANSK — WARSZAWA. W dniu 10 maja br rozpoczęła zostanie komunikacja lotnicza na szlaku Gdynia—Gdańsk—Warszawa. Samoloty

## 12-te centralne kobiece zawody strzeleckie pod protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Kobiece kluby strzeleckie organizują w dniach 7-10 maja b. z. 12-te centralne kobiece zawody strzeleckie. Protektorat nad zawodami objął Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

Suny ofiarowane przez członków komitetu honorowego na zakupienie nagród przekazuje bieżąco komitet organizacyjny zawodów na zaproszenia techniczne kursów fachowego szkolenia kobiet do służb pomeniższych. Zawodniczki uzyskują wiadomości zawiadomości dyplomy z awansami ofiarodawcy.

Uroczystości centralnych zawodów strzeleckich wykonywać już swą ofiarę w r. 1937, kiedy z okazji 10-lecia pełnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej przez prof. Ignacego Mościckiego zostały się nagród, przekazywane przez nas na ten cel sumy si 1.440 na F.O.N. (P.A.S.).

### Baworowski-Tłoczyński najlepszymi doubletami.

Warszawa, 27 kwietnia. (A. S.) W swartości po godzinie na kłopotliwych kłopotliwych (nie)władze odbył się trening (czy podwójny) doubletów para Baworowski-Tłoczyński, a para Hełda-Spychalska. Pierwszego seta wygrał pierwszy w stosunku 7:5, drugiego seta wygrała para Baworowski-Spychalska, a trzeci set został przy stanie 7:7 przerwany.

Para Tłoczyński-Baworowski okazała się zespołem a większych możliwościach i dlatego będą oni reprezentować Polskę na meczu z Rumunami 30 maja i 1 maja.

### Kadra olimpijska hokeistów zestawiona.

Warszawa, 27 kwietnia. (A. S.) Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego ustalił już dla Pol. Kom. Olimpijskiego listę kandydatów do olimpijskiej kadry hokejowej, a mianowicie: Burda, Ursak, Jaroski, Kasprzycki, Nowak, Tawoniusz (Dob), Kowalski, Wolkowski, Marchewski, Maciejko, Michalski (Crawford), Pruszyński, Staniszewski, Zpotoczny, Warner (Warszawianka), Świątek, Szabowski, Kamiński, Nisizaki (Polonia), Keim, Ginter (Ognisko), Rozbiar, Bohas, Kozłowski (AZS Warszawa), bracia Stupaczycy, bracia Jasielscy (Czarni), Korzanowski, Palusz (Pogoń), Król (LKS) i Jencow para zawodników którzy wyznaczani zostaną po otrzymaniu opinii z obozów.

(A.S.) WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY LIGI PZPN-u ZATWIERDZIŁ POROZUMIENIE LWOWSKIEJ POGONI I KRAKOWSKIEJ WISŁY, w myśl którego przypadający w myśl losowania termin meczu ligowego z dn. 30 bm. został przelosowany i mecz zostanie rozegrany w dn. 3 maja br. między oboma zainteresowanymi towarzystwami. W dn. 30 kwietnia grał bóg: Kuch - Czarni w Chorzowie, Union Teutonic w Warszawie w Łodzi, Polonia w AKB-em w Warszawie i Garbarnia w Warszawie w Krakowie.

(A.S.) MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE K. S. CRA-COVIA. W niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się na miejscisku Stadionu WF przy al. 3 Maja, drugie wewnętrzne zawody lekkoatletyczne sekcji K. S. Cracovia, które traktowane są jako mistrzostwa klubowe. Zawody te zgromadzą na starcie wszystkich ogólnych zawodników Cracovii oraz cały zespół zawodników młodocych, rekreacyjnych i klubowych następców na przyszłość. Program zawodów obejmuje biegi 100, 400, 1500, 5000 m, rzuty: kula, dyskiem i oszczepem, skoki wzwyż, w dal, o tympano. Ponadto rozegrana zostanie sztabela 4x100 m. Zawody te będą ostatnimi eliminacjami przed meczem lekkoatletycznym Pogoni (Katowice) - Cracovia, który zostanie rozegrany w dniu 7 maja w Krakowie. Zawodnicy zdobywający pierwszą i drugą miejsce w tych zawodach otrzymają specjalne honoryfikacje, jako mistrzowie i wicemistrzowie klubowi. Poziętki zawodów o godz. 10 przed południem. Wstęp na powyższe zawody wynosi 20 gr.

## Regionalny komitet olimpijski powstał w Krakowie.

Kraków, 27 kwietnia.

W roku przedolimpijskim sprawa przygotowania naszej reprezentacji staje się szczególnie aktualna. Idzie nie tylko o to, aby nasi zawodnicy mieli zapewniony wyjazd do Helzinki, ale także o to, aby czas treningu spędzić w możliwie najlepszych warunkach.

W trosce o przygotowanie olimpijczyków - Polski Komitet Olimpijski powołuje do życia w poszczególnych miastach regionalne komitety olimpijskie, których zadaniem jest roztoczenie opieki nad zawodnikami, rekrutującymi się z danego okręgu, jak również zebranie funduszy na cele olimpijskie.

We czwartek 27 bm. odbyło się na Ratuszu w Krakowie inauguracyjne posiedzenie Krakowskiego Regionalnego Komitetu Olimpijskiego, które zganił prezydent miasta dr. Kilmeci, a p. dr. Saperber zreferował szereg spraw i zadań Komitetu. Jak również powiadomili ich, że Polski Komitet Olimpijski zwrócił się do Redaktorza Naczelnego Koncursu L. K. C. p. Marjasa

## Nasz najlepszy pięściarz nie był dotąd mistrzem Polski.

### Co mówi Antoni Kolczyński o mistrzostwach Europy?

Warszawa, 27 kwietnia. (A. S.) W Warszawie powrócił już pięściarz polski z Dublina, a wśród nich świeżo upieczony mistrz Europy, Antoni Kolczyński.

Zamienił on z nim kilka słów na temat wrażeń z Dublina.

— Walka finałowa z Agreementem była łatwa - mówi Kolczyński - W trzeciej rundzie nie mogłem powiększyć swej przewagi zarobnie w pierwszych dwóch starciach. Jest on dla mnie lepszy od Muracha, którego kariera jest już zakończona.

— Jak walczyliście kolejni, czy rzeczywiście ich pokrzywdzono?

— Czortek wygrał z całą pewnością - odpowiada Kolczyński - a co do Pianrakiego i Szymura, to także moim zdaniem walki swych nie przegrali. Kowalski w walce z Nurborgiem nie był również gorzej od Niemca. Mogłymi mieliby zatem przy większym szczęściu nie jeden tytuł, lecz nawet pięć. Ale i tak dobrze wyzyskali, zabraliśmy przecież srebro puchar za mistrzostwo drużynowe.

— A czy żałuje pan, że nie pojechalicie do Ameryki?

— Przyznam się, że nie bardzo. W Ameryce

### Najbliższe międzynarodowe imprezy sportowe akademików.

Warszawa, 27 kwietnia. (A. S.) Wioślarskie akademiki mistrzostwa Polski w dniu 4 czerwca w Warszawie rozegrają zawody w konkurencji międzynarodowej, a mianowicie w biegu ósemek startujące będą: ósemki z Poznania i Warszawy, akademiki ósemki Jugosławii. Protektorat nad regatami objął młn. Beck.

Regaty te będą eliminacjami przed meczem wioślarskim akademików Polska-Włochy w Włocławku 24-25 czerwca. Program meczu obejmuje wszystkie

Dąbrowskiego z próbą o objęcie przewodnictwa w Komitecie.

Po zapoznaniu się zebranych z regulaminem Reg. Kom. Olimp. przystąpiono do wylosowania wyników których Regionalny Komitet Olimpijski w Krakowie ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący: red. nac. L. K. C. p. Marjasa Dąbrowski, zastępca przewodniczącego: gen. Mozd, sekretarz: red. dr. W. Saperber, zastępca sekretarza: red. Wł. Długoszewski, skarbnik: dyr. Koebanowski, członkowie pp.: prz. dr. Kilmeci, ppk. Wójcicki, dyr. Klemensiewicz, naczelnik dr. Lupa, dr. K. Bunsch, dyr. H. Paschalski, prof. Kaluza, kpt. Bodziński, red. dr. Obrubański, red. St. Faecher. W skład sekcji propagandowej Komitetu weszli pp.: red. dr. Obrubański, red. Faecher i red. Długoszewski, w skład sekcji opieki nad zawodnikami pp.: dr. Bunsch, kpt. Bodziński i prof. Kaluza.

Jedną z pierwszych prac Komitetu będzie zorganizowanie uroczystego ślubowania olimpijczyków, które odbędzie się 10 maja.

już byłem, a na zawodownia nie przejdę, nie mógłbym poświęcić się bokszowi na całe życie - odpowiada Kolczyński. - Czy pan wie, że gdyby nie moje zwycięstwa na ringu, z których się zawsze bardzo cieszą, to większą rolę przyjmował sprawiłoby mi startowanie w boksie, w których zresztą gdzie tylko mogę biorę udział. W niedziele biegać będę w starciek "Syreny" w biegu sztafetowym Raszyn-Warszawa.

— A jak idzie w wokuju?

— Zadowolony jestem ze służby, teraz idę do szkoły kierowniczej, aktywnym zalem wiele.

— Ogłosem 94 walki, z których 50 wygrałem przez nokaut, 38 na punkty, 2 przegrałem przez nokaut (Doroba, Plarski), trzy przegrałem na punkty (Pittori, Spilski, Kopers) i jedną remisowałem z Lelewalem.

— A w reprezentacji?

— Zdobylem wszystkie punkty, na 13 walk w barwach polskich zdobyłem 26 punktów. A czy pan wie, że choć tyle razy broniliśmy barw polskich, to jednak

Jeszcze mistrzem Polski nie byłem. Zawsze stawało coś na przeszkodzie.

wielom konkurencyj olimpijczyki.

W tych samych dniach odbędzie się lekkoatletyczny akademiki mecz Polska-Włochy. Program meczu uwzględnia nast.: 100 m, 500 m, 400 m, 1500 m, 4x100 m, sztabela olimpijska, skoki w dal, wzwyż i trój-skok, rzuty kula, dyskiem i oszczepem.

Po zawodach we Włocławku drużyny wioślarskie i lekkoatletyczne udadzą się do Brukseli na mecz akademiki Polska-Belgia 28-30 czerwca. Do Brukseli udadzą także pływacy i szermierze.

W dniach 28-29 maja w Berlinie odbędzie się mecz lekkoatletyczny AZS Warszawa-Deutsche Studentenschaft. Poprzednie spotkanie wygrali Niemcy 71:65.

### Dalsze wyniki mistrzostw zapaśniczych Europy w Oslo.

Oslo, 27 kwietnia. (P.A.T.) W dalszym ciągu zapadalnych mistrzostw Europy rozgrywanych w Oslo, rozegrano ostatnie spotkania drugiej rundy w wadze koguciej (półciężkiej i średniej) oraz rozpoczęto walki pierwszej rundy w wadze półciężkiej oraz drugiej w wadze lekkiej, półciężkiej i ciężkiej.

Ciekawym wynikiem są walki w wadze średniej Niemiec Schwelker pokonał doświadczonego Węgra Kovacs, a Gattigatti (Włochy) zwyciężył na punkty Turka Merallali. Poza tem Francuz Unnes pokonał na kopci Johansena (Norwegia).

W wadze półciężkiej Nowo (Estonia) pokonał na punkty Ekest (Niemcy), a Galsam (Turcja) wygrał z Norwegiem Knudsenem z Norwegiem Knudsenem.

W wadze ciężkiej Nyman (Szwecja) pokonał Larsson (Norwegia) a Kotkas (Estonia) wygrał z Korfischerem (Niemcy), eliminując go z dalszych walk w turnieju.

W wadze koguciej (druga runda) Puhelma (Szwecja) pokonał na punkty Johansena (Dania), a Brund Peterson wygrał z Maleta (Estonia).

W wadze półciężkiej (druga runda) Larsson (Szwecja) pokonał Sahlberga, Perrella na kopci, H. Pihlajamaki wygrał z Norwegiem Fevrag.

W wadze lekkiej Toots (Estonia) pokonał na punkty Iagt Dugu (Turcja), Niemiec Notteheim wygrał na punkty z Meislenem (Dania).

Waga półciężkiej: Larsson (Norwegia) pokonał Alha (Turcja), Svedberg (Szwecja) wygrał z Soerenem (Dania), a Saefer (Niemcy) wygrał z Virtanenem (Finlandia).

W wyniku dotychczasowych rozgrywek odpadła już z mistrzostw 16 zawodników. W dotychczasowych spotkaniach najlepiej wypadli zapaśnicy szwedzcy.

(A. S.) UKARANIE GRACZY LIGOWYCH. Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny ligi P. Z. P. N. w czwartek wieczorem uchwalamo ukarać nagminnie za krytykowanie orzeczeń sądukaro Westawiana (Pogoń), Kolarczyka (Wisła) i Gracza (Wisła), a za nieobecność gra Filipa (Warszawianka).

ZAWODY PŁYWACKIE DLA UCZENIA SZKOL SREDNICH. W niedzielę, dnia 30 bm. organizuje Polski Związek Wychowawców Fizycznych zawody pływackie uczeni szkół średnich. Program zawodów przewiduje 25 m stylom klasycznym dla młodocych, 50 m dla starszych (kl. 4 gimn. i liceum), sztafeta 4x25 m w stylu dowolnym dla młodocych i sztafeta 4x25 m w stylu dowolnym dla starszych. Walki odbędą się w krytej pływalni Politechniki YMCA o godz. 17-tej.

W NIEDZIELĘ 30 BM. ODBEDZIE SIĘ WYBÓR KOLORSKO I MISTRZOSTWO SEKCJI KOLORSKIEJ K. S. "GARBARNIA" na trasie 50 km. Kraków - Myślenice - Kraków. Start o godz. 8-tej rano z rogatki Borkowskiej. Zdłużka wszystkich zawodników i członków klubu w dala wstępowo o godz. 8 na boisku Garbarni.

O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ rozegrają zawody w niedzielę, dn. 30 b. m. Osiza - Podgórze o godz. 11-tej przed południem na boisku "Podgórze". Zainteresowanymi zawodami b. wielkie honorarium w tym samym terminie odbędzie się mecz na boisku "Drogobrodzie" klubu Sportowego młodocych drużyny Głęboka i Grzegorzewskiego Klubu Sportowego, który poprzedzi o godz. 9-tej rano spotkanie drugich zespołów Cracovii i Guspary.

(A. S.) POLSKA SZTABLOWA REPREZENTACJA SZERMIERZA, walczyć będzie 12-24 maja w Londynie z Anglią o "Briantowa Cup". W skład drużyny wchodzi: Świk, Frudrich, Paszek, Dobrowolski i Jencow. Jednym z zawodników powołanych do mistrzostw Warszawy 6-7 maja. W dniu 24 czerwca drużyna sztablowa walczyć będzie na turnieju międzynarodowym w Zandvoort (Holandia).

(A.S.) ŁOTYSZE ZAPROSILI NASZYCH JEZIO-COJ. Polski Związek Jęzdniczy otrzymał od Związku lotewskiego zaproszenie dla polskich jeźdźców wojskowych, czynliwych w państwie, w wieku młodociane w Rydze 3-11 września.

(A. S.) MECZ SZCZYPIONIARNA POLSKA-WĘGRY odbędzie się ostatnie 3 czerwca w Warszawie. W dniu 4 czerwca zawodnicy zostaną w Łodzi mecz międzynarodowy Budapest-Lódź.

## JOHN J. FORD RĘKAWCZKA

Powieść.  
Z upoważnienia autora przedłożył WITOLD ZECHENTER

15

— Ależ wydaje mi się to zgola zbe-dne. Przecież możemy sami doprowadzić rzec do końca.

— Myśli pan o tym człowieku, czyż nie? Poznał go pan?

— Ja? Przecież nigdy go nie widziałem, ale przecież to pan go zdemaskuje.

— Wystarczy mi z pewnością jedno spojrzenie. Bez wątpienia jest to ten człowiek z Londynu, zobaczy pan.

— Ale dowody?

— Dowody... No tak... Dowody...

Sir Tyler potrząsnął głową i zaciął wargi, w których zadrżał żarzący się papieros. Rozmyślał.

— Przewidywałbym jeden punkt najważniejszy: w jaki sposób przeniesiono zwłoki i wrzucono do tej studni?

— Ależ lord Dymchurc sam przybył do dworku... Przyjechał do Brestu pościgiem, wmięszany w tłum pasażerów. Został zamordowany na miejscu.

— Być może. Jednak sam pan mówi, że nikt w Breście nie zauważył jego przyjazdu - ani kolejarza, ani tramwajarza, ani ładun szofer takowych nie widział, ani nie odwoził do dworu takiego przybysza. Zbyt to wielka przestrzeń z Brestu do Lambezelle, żeby lord mógł

ją przejeżdżać piechotą. Jeśli przybył tutaj sam, to niewątpliwie musiał użyć jakiegoś środka lokomocji, żeby tam się dostać, a ponadto miał przecież bagaże, więc zjechałby przecież do hotelu!

Scott zaprzeczył ruchem głowy.

— A jednak musiało to wszystko inaczej wyglądać. Przypuszczam, że przed dworcem czekał jakiś pojazd. Lord wsiadł do tego auta, czy też bryczki. Kto wie zresztą, czy rządca nie spotkał się z nim już w Paryżu i nie przywiózł go autem wprost do Lambezelle.

— No tak... I to możliwe. Tak więc musimy poszukać dróg do sprawdzenia jeszcze jednego faktu, ale niestety przekracza to nasze siły. Ani pan, ani ja, nie możemy tego przeprowadzić. Musimy się zwrócić do tutejszej policji. Tak czy tak trzeba ogłosić prawdę o śmierci lorda, chociaż opinia jego ucierni na tem trochę... Ale cóż, w tym wypadku nie można przesadzać.

— A jednak lady Marienwood absolutnie żąda zachowania tajemnicy.

— Policja będzie milczeć.

— Będzie milczeć i będzie sparaliżowana.

— Jakto sparaliżowana!

— Alibi hrabiego i rządcy jest nie do obalenia. Obaj byli nieobecni w krytycznym momencie, a powrót ich do dworu nastąpił dopiero po dokonaniu zbrodni.

— W tym wypadku jednak będzie można zastosować znakomitą receptę śledczą: alibi nie do obalenia jest zawsze zbyt bardzo podejrzane. Czy nie sądzi pan?

— Oczywiście, wszelkie takie alibi musi się badać odrazu ze znaczną dozą podejrzliwości. Jest też inna recepta policyjna - skoro już mówimy o zasadach mego zawodu - która również jest bardzo zasadniczą. Każde ona szukać przedewszystkiem tych osób, którym zbrodnia mogła dać jakieś korzyści...

— Znam takie przyswiole rzymakie, często przytaczane w dziełach prawniczych: „Is fecit...” Tutaj jednak absolutnie nie widzę, jakie korzyści z tej zbrodni mógłby wyciągnąć albo hrabia de Gueguen albo Lavallee, albo też obaj naraz.

— Jaki? A 30.000 funtów szterlingów!

— No tak, ale przecież nie wiemy nie o tem, w którym momencie lord Dymchurc został obrabiony. Pomiedzy 13 a 23 września spędził on w podróży pełnych 10 dni, podczas których mógł być sto razy okradziony. Zresztą nie upieram się przy moim rozumowaniu i weale nie chcę tutaj bronić tych, których podejrzujemy. Wolałbym zresztą oskarżyć nawet dwóch najniewinniejszych ludzi pod słońcem, byle tylko dojść do sedna. Ale...

Sir Eustachy spojrzął prosto w oczy detektywa.

— Ale są przecież inni, którzy mogliby wyciągnąć korzyści ze śmierci lorda.

— Myśli pan o spadkobiercach, a raczej o spadkobierczyni...

— Co pan chce przez to powiedzieć? - spytał Tyler sucho.

— Powiedziałem wyraźnie: spadkobierczyni... Mam na myśli oczywiście

lady Marienwood. Wiem oczywiście dobrze, że...

I uczynił ruch, wyrażający zupełną niemożliwość obciążania siostry lorda jakimkolwiek podejrzeniem.

— Lady Marienwood jest poza wszelkim podejrzeniem, jednak mogła out-

— Ależ proszę pana - przerwał Tyler - przecież lady Marienwood weale nie dziedziczy po lordzie. Zostawmy ją w spokoju. W każdym razie, kto jak kto, ale ona mogłaby bardzo łatwo obronić się, gdyby postawiono jej wprost tak straszliwy zarzut. Co do mnie, to powiedziałem poprostu nie o spadkobierczyni czy o spadkobiercach, ale jedynie o tych, którzy mogliby wyciągnąć jakąś korzyść z tej zbrodni. A takich przecież może być wielu. Moge panu teraz powiedzieć, gdy testament lorda został już otworzony, że większa część jego majątku przechodzi na rzecz chłopów w jego posiadłościach, sporą ilość pieniędzy zapisał na różne fundacje dobroczynne, a tylko bardzo niewiele swojej sztafki. Być może, że lord był na tyle nieostry, że temu czy owemu z chłopów wpałoniał coś o tem. A wiemy przecież, jak wielka jest chciwość u tych ludzi... Oczywiście oskarżać kogokolwiek w tym kierunku byłoby sprawą zbyt skomplikowaną...

— Poczł te wszystkie tak daleko idące przypuszczenia! Zbrodnia nosi bardzo wyraźne piętno. Popelniono ją tutaj, w Bretanii i jedynym winnym może być tylko Francuz.

Piątek, 28 kwietnia 1939 r.

## Z jakiego rewolweru padła mordercza kula?

### Zeznania ostatnich świadków w procesie Kucharskiej.

(Kow) We czwartek, w 10 dniu procesu Kucharskiej, przystąpiono do zbadania ostatnich 20 świadków ze względu na zakończenie zeznań por. Kaczorkiewicza, który, jak codziennie, przesiadał w sali sądowej, jak codziennie, przeważają panie. Zwraca uwagę powołanie na dni kapitana-audytora Łukomskiego, który jest obecny ze względu na składanie zeznań przez dwóch oficerów.

Na wstępie rozprawy prokurator złożył wniosek o dodatkowe przesłuchanie, jako świadków przy malarza **Wiecheckiego i jego żony**, którzy mają charakterystyczny mentalność Kucharskiej. Obrona zgłosiła wniosek o przesłuchanie dodatkowo świadka **Gładzikiewicza**. Sad postanowił uwzględnić oba wnioski.

Następnie przed pulpitem dla świadków staje por. **Kaczorkiewicz**, ubrany po cywilnemu, dość szczupły, blondyn. Por. Kaczorkiewicz prosi ze względu „na charakter służbowy” o **zarządzenie zamknięcia drzwi**. Nim przewodniczący zdąży wydać jakkolwiek decyzję, prokurator i powód cywilny wnoszą

#### o zarządzenie zamknięcia drzwi

ze względu na drastyczne momenty, jakie mogą zająć w czasie zeznań świadka. Są przychylni się do wywodów prokuratora i zarządza inajmniej rozprawy na czas składania zeznań przez por. Kaczorkiewicza.

Świadek zeznał przy drzwiach zamkniętych około półtorę godziny. Po zapelnieniu sali przez publiczność przed pulpitem dla świadków stanął **biuły-rusznikarz p. Górka**.

Sędzia **Kleinert** odczytał biegłemu 8 pytań, postawionych przez sąd. Pytania to zmierzają nie tylko do wyjaśnienia, czy

kula wyjęta z głowy zabitego

#### została wystrzelona z rewolweru Kucharskich,

ale i do ustalenia, czy stan wiedzy pozwalający na katygoryczne wypowiedzenie się w tej sprawie, oraz ustalenie wpływu, na jaki miało wystrzelenie pocisku z nieprzeznaczonej lufy.

Dodatkowe pytania dla biegłych postawił jeszcze prokurator i powód cywilny. — Obrócy stwierdzili, że pytania, jakie obrotowi postawili, mieszczą się w pytaniach zadanych przez sąd.

Pytania prokuratora są następujące: Czy wykluczenie rewolwerów, badanych w czasie dochodzenia (okazuje się bowiem, że były i inne rewolwery; rzp. red.) i stwierdzenie, że z trzech egzemplarzy nie został oddany pocisk, stanowią dowód rzeczowy na charakter katygoryczny? Jaki wpływ ma możliwość identyfikacji broni na brak, czy nieujawnienie łuski i niemożność poddania jej badaniu? Pełnomocnik powoda cywilnego adw. **Eitinger** zadał pytanie następujące:

O ile nie można broni zidentyfikować, to jaki jest stopień prawdopodobieństwa, że pocisk padł z rewolweru stanowiącego dowód rzeczowy (znalezionego u **Jaczkowskiego**).

Dla pozwolenia biegłemu na zapoznanie się z aktami sprawy i dowodami rzeczowymi, sąd zarządził godzinną przerwę.

## Niekorzystne osady znajomych i przyjaciół

Po przerwie złożył ekspertów biuły-rusznikarz **Górka**, który stwierdził, że obecny stan wiedzy pozwala na podstawie badania pocisku zidentyfikować broń, z której był on wystrzelony. Identyfikację utrudnia lufa nieostrzelana, ale jej nie wyklucza. Na podstawie badań, przeprowadzonych z zakwalifikowaną bronią, nie można wykluczyć, że pocisk mógł paść z innego rewolweru. Prawdopodobieństwo, że padł z tej broni, jest jednak bardzo duże i oczywiście można go określić na 90 proc. Katygorycznie można jednak stwierdzić, że

**strzał ten nie padł z innych rewolwerów** poddanych ekspertyzie. (Między innymi znajdował się i rewolwer porucznika **Kaczorkiewicza** — rzp. red.). Zeznania eksperta starająca się po ów w żyć obrońcy i wyputnia dokładniej o metody, jakie zastosowano przy badaniu. Okazuje się, że obrońcy w niektórych rzeczach dotyczących ekspertyzy orientują się... lepiej, niż ekspert. Np. adw. **Drobniewski** zapytał się, czy oskarżony zna pracę **dr Sobolewskiego** o identyfikacji broni z badania pocisku. Ekspert pracy tej nie zna.

Zmarły niedawno **dr Sobolewski**, inspektor policji, był przez długie lata kierownikiem centr. laboratorium badawczego służby śledczej i jednym z autorytetów we wszelkich ekspertyzach. Z pytań innych obrońców okazuje się, że

ekspert nie zna opisanych przez w mienianych fachowców w nowo wyznaczonych metod badania. Pada wobec tego pytanie, jakie wykształcenie nowo zawodowego rusznikarskiego posiada ekspert.

#### — Żadnego, ale mam lata praktyki za sobą...

W sukurs ekspertów przychodzi prokurator, który przypomina mu, że przechodził specjalne przeszkolenie w instytucie ekspertyzy sądowej.

Następnie zeznał świadkowie z rodziny osk. **Kucharskiej**. Charakterystyczną oni **Kucharską** dodatnio, podkreślając, że **zmieniła się po zamążpójściu**. Rodzina była przeciwna jej małżeństwu z adw. **Kucharskim**. Świadców ci nie interesującego do sprawy nie wnieśli.

Sensacyjnymi miały być, według zapowiedzi, zeznania **art. malarza Wiecheckiego i jego żony**, których powołano na wniosek prokuratora. Zeznania to nie spełniły pokładanych nadziei.

**P. Wiechecki** i jego żona opowiedzieli o wyjeździe do Konstancji w towarzysztwie inż. **Gierszewskiego** i jego żony. Po rozgośczeniu się w willi poszli na przechadzkę. Po powrocie stwierdzili, że z **torbekki p. Wiecheckiego** zginęło 10 zł, a z **torbekki p. Gierszewskiego** 20 zł. Inż. **Gierszewski**

**nie chciał, żeby zawiadomić o tem policję**

rozpoznał ją z umieszczonej w piśmie fotografii.

Św. **Gładzikiewicz** opowiada również, że w czasie rozmowy z matką zabitego, prosiła ona o odszukanie jakiegos zegarmistrza którego nazwiska nie znała, a z **Kucharskiej** chciał robić jakiś „zwiniętek”. Zegarmistrz mógł według **Gierszewskiego** opowiedzieć wiele eklezjastom — **Kucharskim**. (Jak wiadomo, św. **Mosiejczuk** jest zegarmistrzem).

Po św. **Gładzikiewiczu** zeznał adwokat **Roth** i **Czerwiński**.

Adw. **Roth** zeznał w sprawie sprzedanej przez **Kucharską** domu p. **Krzakowskiego**. Sprawa była niezmiernie ciężka, ponieważ poprzedni pełnomocnik o **Kucharskiej** adw. **Redych** w jej imieniu **zrzekł się wszelkich pretensji**. **Kucharska** twierdziła, że należy się jej 22000 zł, nie przeciwnicy, posiadający taki argument, jak zrzeczenie się pretensji, nie **chcieli pertraktować**. W tym czasie **Kucharska** była w fatalnej sytuacji materialnej. Nie mogąc otrzymać pieniędzy, wpadła w silną depresję. Mówiła nawet, że **chce popełnić samobójstwo**.

Wyjaśnienie role adw. **Redycha** w tej sprawie, adw. **Roth** stwierdza, że sytuacja była najmniej dziwna, bowiem

#### Redych prowadził sprawę Krzakowskiego,

był to więc „adwokat, który jako pełnomocnik **Kucharskiej** sprzedał jej dom swemu młocodawcy” (1). Na wniosek obrońcy ten zstęp zeznał został zaprotokółowany. Po zeznaniach adw. **Kotbartha** obrońca adw. **Wasserberger** stawia wniosek o przesłuchanie dodatkowo jako świadka p. **Heydukowskiej**, która jak świadkowie **Wiecheckiego** mentalność **Kucharskiej** ma **szkarłatając mentalność Karoliny Gierszewskiej**. Mimo sprzeciwów powoda cywilnego, sąd postanowił p. **Heydukowską** zbadać.

Adw. **Czerwiński**, który znał od dziecka **Kucharską** i **Gierszewskiego**, opowiada o oym dokonany przez **Kucharskiego** wymuszeniu od babki **Gierszewskiej** pełnomocnictwa dla zaciągnięcia pożyczki. Jak wynika z jego zeznań, pożyczka owa zaciągnięta została nie tylko przez **Kucharskich**, ale i przez inż. **Gierszewskiego**.

Następnym świadkiem jest **kpt. Kucharski**. Na wstępie

#### prosi on o zamknięcie drzwi na czas jego zeznań

ze względu na sensoryjny charakter sprawy. Przewodniczący wyjaśnia mu, że ma prawo zamykać drzwi wtedy, kiedy odpowiedź i pytania mogą obrazić moralność publiczną, lub gdyby narazony był interes państwowy. Świadek stwierdza, że odpowiedź jego nie będą prawdopodobnie obrażającą moralność publiczną, wobec czego sąd postanowił przesłuchać świadka **przy drzwiach otwartych**.

Świadek poznał **Karolinę Gierszewską** w Zakopanem w 1937 roku, potem poznał ją w Warszawie i **poznał ją** męża. Przez świadka **p. Karolinę Gierszewską** poznana **por. Kaczorkiewicza**, który był kolegą kapitana.

Por. **Kaczorkiewicza** świadek charakteryzuje jako bardzo pracowitego i bez zarzutu oficera. W Warszawie nie przypuszcza więc, żeby miał czas na zajmowanie się czymś innym. W czasie jednego ze spotkań w Warszawie, por. **Kaczorkiewicz** mówił świadkowi, że ma zamiar rozwieść **Gierszewską** z mężem i **ożenić się** z nią. Po zakończeniu zeznań świadka, pełnomocnik powództwa cywilnego, adw. **Eitinger**

stawia nagle **zup. Inie nispodziewane pytanie:**

#### Komorne wzrasta do 50 proc.

(A) Wykazanie ochrony lokatorów w domach przedwojennych powoduje stałe **wzrost komornego**. Dzieje się to we wszystkich lokalach i domach, podlegających dotychczas ochronie lokatorów, które obecnie zmieniają najemców.

W śródmieściu Warszawy właściciele nieruchomości zmieniają lokatorów **podwyższając stawki komornego do 50 proc.** —

Wskutek tego komorne w domach przedwojennych **wyrównuje się z komornem w nowowzniesionych domach**.

#### Schwytani przy trzecim „skoku”...

(Kow) Ub nocy strażnik elektryczni **Fr. Domański** zatrzymał w elektryczni przy ul. **Łoszewskiej** trzech opryszków, którzy usiłowali przeleźć przez parkan. Byli to: 19-letni **Marjan Niedzielski**, 18-letni **Marjan**

a p. **Gierszewska** miała im potem wyjaśnić, że **prawdopodobnie kradzieży dokonali... siostra inż. Gierszewskiego — Kucharska!**...

Na pytania obrońcy, czy nie wydawało im się naturalne, że inż. **Gierszewski** nie chciał zawiadomić policji o drobnej kradzieży 10 zł, nie umiemy odpowiedzieć, tak samo, jak i nie wiemy o tem, że tego samego dnia **była okradziona i p. Kucharska**.

Następnym świadkiem jest p. **Heydukowska**. Znała ona przyjaciółkę **Charlotty Gierszewskiej p. Ambrożewiczową** i za jej pośrednictwem poznała kiedyś w restauracji **p. Gierszewską** i **por. Kaczorkiewicza**. Zachowanie się nowych znajomych rasilo ją tak bardzo, że postanowiła nie przytrzymać z nimi i **znajomości**.

W początkach września p. **Ambrożewiczowa** zwróciła się do świadka o

#### pożyczenie dla Gierszewskiej rewolweru.

Gdy świadek powiedział, że broni nie posiada, **Ambrożewiczowa** prosiła o wskazanie kogoś, kto mógłby broni pożyczyc. Mówiła wówczas, że **już nie długo o będzio bogata** i **spodziewa się** **o wiele więcej pieniędzy**.

Po zeznaniach świadka, adw. **Wasserberger** składa sądowi gazetę, w której znajduje się ogłoszenie, że **rodzina Arctów** stwierdza, że **nie ma** **nie wspólnego z osobą**, **podająca się za żonę ich syna** (p. **Ambrożewiczową**). **Przewidując** **rodzinnego dowodu** oponuje adw. **Eitinger**, nie widząc związku tego dowodu z sprawą. Adw. **Wasserberger** wyjaśnia wówczas, że **szło mu o charakterystyczne zowanie osoby, która była przyjaciółką p. Gierszewskiej**. Sąd postanowił złożyć dowodu nie przyjąć.

Przesłuchaniem św. **Heydukowskiej zamknięto listę świadków**, i sąd przystąpił do przyswajania od stron materiału dowodowego. Prokurator prosi o zaliczenie do materiału dowodowego zeznań świadków, którzy nie byli przesłuchiwani na rozprawie i następnie zwraca się z dodatkowymi pytaniami do oskarżonego.

Pyta więc, czy w związku z liczytą ruchomości **nie były kiedykolwiek zapięte** **na p. u** **nażwisko** **służącej Rafalskiej**, **Kucharska** na pytanie prokuratora wyjaśnia, że **kontakty telefoniczne w jej mieszkaniu znajdują się w dwóch pokojach**. Prokurator jeszcze prosi sąd o przesłanie mu

**opisu zeznań służącej Rafalskiej, potrzebnego do wytoczenia przeciwko niej dochożenia** z art. 140 k.k. o złożenie w sądzie **falszywych zeznań**.

Obrócy nie protestowali przeciwko wnioskowi, złożonym przez prokuratora, wobec czego sąd **wszystkie wnioski przyjął**. Ze swojej strony obrońcy prosił o pozwolenie na powołanie się w czasie swoich mów na **pracę dr Sobolewskiego i dr Łaguny** o sposobach badania i identyfikacji pocisku.

Po uzupełnieniu materiału dowodowego sąd zarządził **przerwę do poniedziałku, 1 go maja** na **być wygłoszone przemówienie oskarżycielskie** prokuratora i ewentualnie przemówienia pełnomocników powództwa cywilnego.

## Niemiała pamięć policji...

### Bezowocne metamorfozy Arona Stopnickiego.

Z Warszawy donosi (A): Przed dwoma laty policja gdańska zaalarmowała została wiadomością o dokonaniu **szubwałego włamania do jednego z kantorów wymiany**. Nieznani narazie kasnarze po rozruchu kasy zrabowali gotówkę i papiery wartościowe na sumę około 80.000 zł. Natychmiast zarządzone śledztwo doprowadziło do ujścia jednego ze sprawców przestępstwa **Josefa Anszewicza**. Araszewy nie przyznał się do włamania i nie chciał wydać swych współwiników. Pewnego dnia znaleziono kaszara wiszącego na boku u kraty okiennej. Nie dawał on już znaku życia.

Na przyrządy więziennicze znaleziono list, pozostały przez samobójcę, w którym przyrzaje się on do przestępstwa, wskazując jednocześnie organizatora i herata **Arona Stopnickiego**.

Dowiedziawszy się o „**ostentacyjnej**” samobójczy Stopnicki **zapotrząony w fałszywy paszport** zbiegł z Polski do Francji. Tam również dokonał **włamań** i **wyjechał do Palestyny**.

Przed kilkoma dniami funkcjonariusze war-

szawskiego urzędu śledczego wrócił uwagę na **aktach legarycznego osobnika**, którego widziano ze znanymi złodziejami i kaszarzami. Ustalono, że **nieznanymi przyjechał z Palestyny**, podaje się za **Adolfa Stolmana**, obywatela francuskiego i mieszka w jednym z hotelików na **Nalewajkach**.

W ub. środe policja wykryła do kryjówki złodziejskiej przy ul. **Krochmalnej 17** i przy suto zastawionych stołach **zastala wielu znanych i pozostawionych przestępców i m. in. Stolmana**. W walce pod łózkami znaleziono precyzyjne narzędzia złodziejskie, pochodzenia zagranicznego.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy „**szubalcem**” wie notaki i listów, świadczących o jego przestępczej działalności. Okazało się, że **Stolman jest poszukiwanym przez policję gdańską Aronem Stopnickim**.

Decyzja władz śledczych Stopnickiego osadzono w więzieniu.

### Leon Miciński

Jubilat-złotnik

przyżyłoby 65, po długiej i ciężkiej chorobie, opanowany św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 kwietnia 1939 r.

Nabrzeżnaże żelazna przy swobódach opóźnieniu w sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Najświętej Salwatora na Zwierzynie, poczem nastąpił odpocznik do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy strażnicy, winiary i rodzina zapraszają: **Krzysztof Przybyłowski, Kocłóg Władysław i Zajączkowski**.

30608

**Góralski** i 18-letni **Eug. Zielenkiewicz**, których zaprowadzono do komisariatu.

Ustalono, że są oni znani i poszukiwani. Jednocześnie wyszło na jaw, że **młodzioci** **złodzieje** tego samego dnia dokonali **dwóch kradzieży**: po wybieciu szyby skradli z **wystawionego sklepu** kolon. **Józefa Rynkiewicza** przy ul. **Debrej 15** konerwy i wina, w kilka godzin później z **banku** przy ul. **Karowej 14** **Stan. Chmielewskiego** skradli **słodyczy** itp.

(k) **UMORZONE BONY INWESTYCYJNE**. Wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami 4861, 5675, 2194, 30607, 31130, 38110 i 30774.

# Z kraju od korespondentów I. K. C.

Piątek, 28 kwietnia 1939 r.

## Bankructwo teatrów miejskich w Łodzi.

Zarząd miejski ogłasza konkurs na nową dyrekcję — z terminem do 15 maja.

(Or) Gospodarka teatralna w Łodzi, krytykowana ostatnio na łamach prasy i w łonie zarządu miasta, załamata się i skończyła w krachu.

Do sądu wpłynęło podanie dyrekcji o ogłoszenie upadłości łódzkiej spółki teatralnej. — W czwartek bankructwo teatrów stało się faktem.

Dowiedzieliśmy się, że syndykiem naszym upadłościowym został adw. St. Pawłowski. Bankructwo teatrów w przetrzydnięło o kilka godzin posiedzenie plenarne rady miejskiej, na którym specjalna komisja miała zreferować wyniki swych badań w sprawie zarządu i przyszłości gospodarki teatralnej w Łodzi.

Wiedomość o upadłości teatrów wywołała duże wrażenie. Jest to bowiem pierwszy wypadek w Łodzi, a zdaje się i w kraju, że subwencjonowane teatry zbankrutowały. Narazie niewiadomo, jakie stanowisko wo-

bec wytworzonej sytuacji zajmie zarząd miejski. W chwili obecnej odbywają się przedstawienia mimo, że aktorom nie wypłacono należności.

W najbliższym czasie wyjął się sprawa, w jaki sposób bieżący sezon będzie doprowadzony do końca. Sprawy przyszłego sezonu jeszcze nie zdecydowano.

Dowiedzieliśmy się, że w najbliższą niedzielę zarząd miejski ogłosi konkurs na prowadzenie teatrów łódzkich, przy czym warunki mają się przedstawiać następująco: Dyrekcja prowadzić będzie teatry na własny koszt, a nie na koszt miasta, a subwencję w wysokości 240.000 zł. i pokryje czynsz za gmach teatralny przy ul. Śródmiejskiej oraz przynosi prawo bezpłatnego korzystania z nieruchomości miejskich. Warunki konkursu przewidują, że pierwszy kontrakt będzie trzyletni. Termin zgłaszania kandydatur na prowadzenie teatrów łódzkich upływa 15 maja br.

## Katastrofa motocyklowa w Rybnickim.

Jedna ofiara śmiertelna, jedna poparzona.

(H) Dnia 26 bm. wieczór wydarzył się w Paszowie w pow. rybnickim ciężki wypadek motocyklowy.

Z nieustalonych przyczyn motocyklista Ferster wjechał na przydrożne drzewo. Skutkiem zderzenia nastąpił wybuch zbl-

niky z benzyną. Ferster doznał ciężkich poparzeń na całym ciele.

Siedzący na tylnym siedleku Franciszek Kolek siłą uderzenia został zrzucony na szosę, doznając rozbiecia głowy. Kolek w drodze do szpitala zmarł.

## Katastrofa samochodu z dynamitem we Fryszlacie.

Dwie ofiary śmiertelne.

Z Fryszlatu donosi (H): Na skrzyżowaniu ul. Dąrkowskiej i Śmigłego-Rydza we Fryszlacie wydarzył się w środę straszny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć dwu osób.

Samochód ciężarowy kopalnia „Eugeniusz” w Pietwałdzie wiozący 432 kg dynamitu dla potrzeb górniczych. Samochodem kierował szofer Dominik Drylo, a ładunek konwojował technik Henryk Tarabka z Orłowa. Nadto samochodem jechał instalator Wincenty Strzyżowski z Pietwałdu.

Samochód ten zderzył się z samochodem ciężarowym firmy Vesper z Chorzowa, kierowanym przez szofera Huberta Łasaja

z Łagiewnik (w pow. katowickim).

Samochody jechały za znacznej szybkości. Zderzył się, wpadły na chodnik, a następnie na jeden z przyległych domów. Na szczęście na chodniku nie było w tym czasie przechodni. Strzyżowski w chwili zderzenia się z samochodem wypadł na bruk i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Rewnie nadzwyżej Tarabka został bardzo ciężko okaleczony, natomiast obaj szoferzy samochodów wyszli z wypadku cało.

Ciałka rannych Strzyżowskiego i Tarabki odwieziono do miejscowego szpitala gminnego, gdzie po kilku godzinach pomimo udzielonej im pomocy lekarskiej, zmarli.

Zderzenie się samochodów na szczęście nie wywołało wybuchu dynamitu, dzięki czemu katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów.

Polcja prowadzi dochodzenia, by ustalić który z szoferów ponosi winę za wypadek. Należy dodać, że skrzyżowanie ciasnyc

ulic Dąrkowskiej i Śmigłego-Rydza należy w komunikacji do najniebezpieczniejszych na Zoolitlu Panuje tam wielki ruch lokowy, bowiem przez to skrzyżowanie odbywa się ruch przez Fryszlat z Cieszną do Karwiny, Bogumina i innych miejscowości.

## Wymiana kradzionych kart na — kradzione książki.

Wymiana między złodziejami z „Karpalitu” a ich współnikami z „Książnicy-Atlasu”.

(C) W sądzie okr. we Lwowie rozpoczął się we czwartek proces przeciwko kilkunastu pracownikom „Książnicy-Atlas”, oraz fabryki kart do gry „Karpalitu”, oskarżonych o kradzież książek, map i kart do gry.

Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób, a w szczególności pracownicy „Karpalitu”.

maszynista Izrael Reiser, Jan Wojtowicz i Eugeniusz Wilfart, dalej pracownicy Książnicy-Atlas: Rudolf Bogucki, Roman Kokoszowski, Tadeusz Bozicki, Franciszek Stefanowski, Władysław Nawata, Janina Jaworska, Helena Jaworska, Paulina Rybka, Jan Wysocki, Bronisław Górnicki, Andrzej Zadorozny, Romigusz Ziemiński, Miocyzal Klebański, Marjan Flak i Ka-

zimirz Piechociński.

Za najbardziej obciążonego winą uważa akt oskarżenia Reisera, który od wzięcia „systematycznie”

wykrał karty do gry i wymieniał je na książki, skradzione

w „Książnicy-Atlas”, oraz kierownika Introligatorni „Książnicy-Atlas”, Piechocińskiego, który pobierając miesięcznie 720 zł, przywłaszczał sobie masowo książki.

Ponieważ karty były nieustaleniowo, poszkodowani jest również skarbnik państwa. Wszyscy oskarżeni pracownicy obaj firm mieszczących się w jednym domu przy ul. Zielonej, w sposób fatalny z sobą w rozmaity sposób. Proces potrwa trzy dni.

Oskarż. wiewnokr. Młnasowicz, broni 10-ciu adwokatów.

## Kronika tarnowska.

Królowej Korony Polskiej — pielgrzymka z Tarnowa.

(PAT) 14-go maja b. r. wyruszył z Mościsk pielgrzymka Związku Strzeleckiego pod hasłem „W drodze do Królowej Korony Polskiej” celem złożenia wotum na Jasnej Górze.

Votum stanowiły dwie srebrne rygnafy, cały złożony. Na tle srebrnego orła stylizowanego umieszczony jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonany na tle czerwonej emalii, z lewej strony rygnafu znajduje się napis: „Królowej Korony Polskiej — pielgrzymka z Tarnowa. Organizatorzy — Związek Strzelecki. Mościsko, 14 kwietnia 1939 r.”.

Pielgrzymka wyruszy specjalnym pościągami pod kierownictwem ks. prof. Indyka.

## Kronika nowosadecka.

(SK) UKARANIE NIESUMIENNEGO HANDLARZA RYB. W czasie kontroli sanitarnego artykułów sprzędawczych w hali targowej w Krynicy, zakwestionował kontrolor u sprzedawcy ryb Sępa Schindlera z Brzeska kilka kilogramów łinów i szczupków, które Schindler nullował sprzedawać, mimo że były one już w stanie psymy. Obecnie sprawa ta rozstrzygnięta, a Schindlerka sąd obwodowy w Nowym Sączu w czasie sesji wyjazdowej w Muzyce. Wobec stwierdzenia w całej rozciągłości winy oskarżonego, prowadzący sprawę szofer a o Borowce ukłśli wyrok, skazujący Schindlera na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia i 100 zł grzywny.

## Kronika wileńska.

Sprzedal mięso ze wścieklej krowy.

(H) Polcja arosztowała w Wilnie Efraima Bunimowicza za sprzedaż mięsa z krowy, dotkniętej wścieklizną.

Kilka osób po spożyciu tego mięsa zachorowało. Bunimowicza osadzono w więzieniu.

## TELEGRAMY.

Płyną dolary na F. O. N. z Ameryki.

Warszawa, 27 kwietnia (PAT). Okręg konsularny w Nowym Jorku zebrał na dożbrojenie armji już 100.000 dol.

Zbiórka przeprowadzona przez pismo „Nowy Świat” dała już 40 tys. dolarów.

24 miliony subskrybował śląsk na pożyczkę.

(H) Według danych z wojewódzkiego komitetu pożyczki przeciwlotniczej do dnia 26 bm. włącznie złożono na Pożyczkę Lotniczą na terenie woj. śląskiego 24 miliony złotych.

Dokąd kierować ofiary na F. O. N.?

Warszawa, 27 kwietnia (A). Min. poczt i telegrafów zezwoliło na niepobieranie opłat za przesyłki przesyłane pocztą w formie listów wartościowych i paczek z danymi na F. O. N. Na stronie adresowej przesyłki oraz na l. zw. adresach pomocniczych winni nadawcy umieszczać napisy „dary na F. O. N.” i adresować przesyłki do M. S. Wojsk, biuro budżetowe Warszawa 11”.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle naftowym.

Lwów, 27 kwietnia. (C) Nowa umowa zbiorowa w przemyśle naftowym została zawarta na ostatnim posiedzeniu konferencji przedstawicieli przemysłowców naftowych i robotników, odbytem we Lwowie we czwartek.

W myśli nowej umowy umieszczone zostały dotychczasowe trzy kategorie plac w Zagłębiach naftowych: boryslawskim, krośnińskim i bitkowskim, zastępując je dwiema kategorjami dla Zagłębia boryslawskiego i pozostałych, przy czym wyróżniono plac w Zagłębiach krośnińskim i rymiańskim poszczególnie plac Zagłębia bitkowskiego. W ten sposób robotnicy Zagłębia rymiańskiego i krośnińskiego uzyskali 3% podwyżki, robotnicy zaś Zagłębia bitkowskiego i boryslawskiego uzyskali 3,35% podwyżki.

## Dwa zamachy petardowe w Gdańsku na urzędników polskich.

Gdańsk, 27 kwietnia.

(PAT) W dniu 26 b. m. o godz. 20.45 do lokalu zajmowanego przez polsk. h Inspektorów celnych w miejscowości Kalfhof na granicy Gdańska i Prus Wschodnich wrzucono petardę, która eksplodując powrywała wszystkie okna. Tegoż dnia o g. 21.30 wrzucono drugą petardę do mieszkania funkcyjnarzusa kolejowego narodowców polskiej Plata.

W związku z temi wypadkami we czwartek przybył do komisariatu generalnego przedstawiciel senatu gdańskiego wyrażając ubolewanie władz Wolnego Miasta i zaznaczając, że senat zarządził energiczne śledztwo.

## Znów nie wpuszczono studentów polskich na politechnikę w Gdańsku.

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Gdańsk, 27 kwietnia.

(B) Studenci niemieccy nie chcieli wczwartek dopuścić studentów Polaków do sal wykładowych Politechniki gdańskiej, przy czym doszło do starć.

Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku interwenjował w tej sprawie.

## Perfidny atak na Polskę w niemieckim organie wojskowym.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 27 kwietnia.

(HE) „Wehrmacht” dwutygodnik ministerstwa wojny przynosi w dzisiejszym numerze w rubryce „przegląd wojskowo-polityczny” uwagi o polskiej polityce zagranicznej, które ze względu na tendencyjność warto zanotować.

„Większość państw europejskich — czytamy — odmówiła udzielenia usług wojennych Aljancjom, jedynie Sowiety i Polska odpowiedziały na wezwanie Anglii. Jeżeli

idzie o Sowiety, niema się czemu dziwić. Inaczej rzecz się ma z Polką. W związku z wizytą polskiego ministra spraw zag. Becka w Londynie, Chamberlain odwiedził 6 kwietnia w Łabie gmin, że on i lord Halifax oraz min. Beck porozumeli się co do tego, że Anglia i Polska oświadczają gotowość zawarcia paktu o wzajemnej pomocy, który zastąpi dotychczasową przejściową i jednostronną gwarancję angielską dla Polski i że do chwili zawarcia te-

go paktu rząd Polski udzieli Anglii pomocy na tych samych zasadach, jak to przewiduje tymczasowa gwarancja dla Polski.

Londyn i Warszawa — pisze dalej „Wehrmacht” — muszą się spodziewać, że ten anglo-polski pakt ze strony Niemiec przyjęty zostanie z wielkim zdumieniem i głęboką nieufnością, nigdy (?) bowiem Niemiec polityka nie zamierzała zantakować Polski lub naruszyć jej suwerenności oraz integralności.

Temu dziwnicze wydają się muszą ostatnie polskie reakcje, jak np. mobilizacja polskiej armji, które stoją w najwyższej sprzeczności z wytycznymi polityki Marszałka Piłsudskiego.

Gdyby „Wehrmacht” była uczciwa w sprawozdaniu, zamieściłaby także artykuł młarodajnego „Voelkischer Beobachter” z 7. kwietnia, z którego dowiedzieć się można, że rząd Faszysty żądał od Polski oddania Wolnego Miasta Gdańska i pozwolenia na wybudowanie autostrady przez Pomerze.

Wtedy dopiero czytelnik „Wehrmachtu” mógłby osądzić czy polityka niemiecka naprawdę „nie zamierzała zantakować suwerenności i naruszać integralności granic Polski”.

## Geny hurtowe prawie bez zmiany.

Warszawa, 27 kwietnia (PAT). Ogólny wskaźnik cen hurtowych w marcu b. r. wzrósł bardzo nieznacznie w porównaniu z lutym b. r. i wynosił 55,1 wobec 55,0 w lutym b. r. i 55,9 w marcu r. ub. (Podstawa — 1928 r. = 100).

Niżej podajemy wskaźniki cen grup specjalnych w marcu b. r. (podstawa — 1928 r. = 100):

perzawa lezna w nieważnie oznacza wskaźnik w lutym r. b., druga — w marcu r. ub.

żywność i sżywki 52,8 (52,5—52,7), nabywane przez spożywców 58,7 (58,6—59,7); artykuły rolne krajowe 47,8 (47,5—48,2), sprzedawane przez rolników 41,6 (41,3—41,8), w tem ziemiopdy 37,6 (36,4—46,1); artykuły przemysłowe 57,3 (57,3—59,0), surowce 56,3 (56,3—59,4), pofabrykaty 56,6 (56,7—57,6), wyroby gotowe 59,0 (58,8—60,2), w tem dla konsumcji 55,7 (55,5—57,2); surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,5 (56,5—58,4), uzależnione od zagranicy 40,3 (40,0—41,8), skartalizowane 77,5 (77,5—78,1); materiały budowlane 54,6 (54,7—55,1); artykuły przemysłowe, nabywane przez rolników 64,9 (64,7—65,5).



# Porozumienie między Belgradem a Chorwałami zawarte.

Białogród, 27 kwietnia. (PAT) We czwartek o godz. 11.45 ogłoszony został komunikat oficjalny, donoszący, że pomiędzy premierem Cwetkowiczem a drem Maczkiem, przewodniczącą chorwackiej partii chłopskiej, zakończone zostały w Zagrzebiu ostatecznie rozmowy o likwidację sprawy chorwackiej.

Powzięte wspólnie postanowienie ogłoszone ma być niebawem.

## Audjencia u regenta.

Białogród, 27 września. (PAT) Premier Cwetkowicz powrócił po południu samolotem z Zagrzebia. Odmówił on udzielenia wszelkich wyjaśnień i udzielił się niezwłocznie na posłuchanie do kr. regenta Pawła, któremu złożył sprawozdanie z porozumienia, zawartego z przewodniczącą Chorwałów Maczkiem.

Jeżeli ks. Paweł zaaprobuje porozumienie, wyznaczona zostanie audjencia u regenta z udziałem premiera i dr. Maczka.

począz ogłoszony będzie niezwłocznie tekst układu i rozpoczyna się narady w sprawie utworzenia nowego rządu, którego zadaniem byłoby wprowadzenie w życie układu.

Wiadomość o pomyślnym zakończeniu rozmów pomiędzy premierem a Maczkiem wywołał w Zagrzebiu i Białogrodzie bardzo duże zadowolenie.

# Wrażenie w Rzymie

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 27 kwietnia (Elk). Wiadomość o podpisaniu układów między rządem Jugosławii a szefem opozycji chorwackiej drem Maczkiem przyjęto w Rzymie z zadowoleniem, tem więcej, iż układ ten — jak informują z kół zbliżonych do poselstwa jugosłowiańskiego — nie wymaga zmian konstytucyjnych aż do pełnotości króla Piotra.

Na zakończenie premier zwracając się z apelem do opozycji, oświadczył: „Nikt nie kwestionuje patriotyzmu posłów opozycji, nikt nie wątpi, że jeśli byśmy znaleźli się w obliczu wojny, to wszystkie różnice, jakie dzielą nas w sprawach polityki wewnętrznej, zostaną odłożone na bok i wszyscy stanęliśmy ramie przy ramieniu, by bronić tych zasad i tej wolności, które są tak drogą dla nas wszystkich.”

Nie chcę wywoływać wrażenia, że stoimy przed wojną, nie uważam, byśmy znajdowali się w sytuacji, w której lekkie przechylenie się na jedną lub na drugą stronę może zdecydować o tem, czy wojna będzie, czy też nie.

Apeluje do posłów opozycji, by pochopnie nie podejmowali nieodwrotnych decyzji, któreby gdzieśindziej mogły wywołać wątpliwość co do zdecydowania W. Brytanii na odegranie w pełni swojej roli w przeprowadzeniu polityki, która tak oczyszcza, jak i większość rządowa aprobują.

Niech posłowie opozycji wysondują opinię publiczną kraju zanim powezna ostateczna decyzja. Moim zdaniem W. Brytania nigdy nie była tak zdecydowana w swej aprobacie stanowiska, jakie zajmuje rząd, w zezwoleniu na siebie agresji.

Przekonany jestem, że nie ma takiego kroku, którego W. Brytania nie byłaby gotowa podjąć, jeśliby uważała go za niezbędny dla zapewnienia powołania tej polityki — zakończył premier Chamberlain, przy wielkiej owacji Izby.

# Lotnictwo wojskowe W. Brytanji w pogotowiu bojowym.

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 27 kwietnia.

Jak slychać, czynione są przygotowania dla postawienia różnych oddziałów obrony przeciwlotniczej w pogotowiu, jak to było podczas kryzysu wrześniowego. W związku z tem przypominają złożone wcześniej oświadczenie Chamberlaina, że podczas okresu niepokoiu należy wzmocnić obronę przeciwlotniczą.

Pierwszym krokiem ma być podobno powołanie niektórych jednostek armji terytorjalnej do służby w formacjach przeciwlotniczych. Idzie tu o żołnierzy z baterji artylerji przeciwlotniczej, posterunków obserwacyjnych, oddziałów reflektorów itp. Różne ważne punkty strategiczne na wybrzeżu i w głębi kraju będą utrzymywane w pogotowiu bojowym.

Korpus obserwacyjny, który ma za zadanie obserwować kierunek lotu zbliżających się samolotów, ma rozporządzać czterdziestu tysiącami wyszkolonych żołnierzy, którzy będą pełnić służbę w całym kraju. W okolicy Londynu znajduje się 16 oddziałów zapór balonowych.

Baterje artylerji przeciwlotniczej mają tak długo być obsadzone przez żołnierzy armji terytorjalnej, jak długo nie będą wyszkoleni ich następcy, powołani do przysposobienia służby wojskowej.

Pomocnicze sily lotnicze dla obrony przed samolotami liczą 26 eskadr samolotów bojowych.

Na zakończenie premier zwracając się z apelem do opozycji, oświadczył: „Nikt nie kwestionuje patriotyzmu posłów opozycji, nikt nie wątpi, że jeśli byśmy znaleźli się w obliczu wojny, to wszystkie różnice, jakie dzielą nas w sprawach polityki wewnętrznej, zostaną odłożone na bok i wszyscy stanęliśmy ramie przy ramieniu, by bronić tych zasad i tej wolności, które są tak drogą dla nas wszystkich.”

Nie chcę wywoływać wrażenia, że stoimy przed wojną, nie uważam, byśmy znajdowali się w sytuacji, w której lekkie przechylenie się na jedną lub na drugą stronę może zdecydować o tem, czy wojna będzie, czy też nie.

Apeluje do posłów opozycji, by pochopnie nie podejmowali nieodwrotnych decyzji, któreby gdzieśindziej mogły wywołać wątpliwość co do zdecydowania W. Brytanii na odegranie w pełni swojej roli w przeprowadzeniu polityki, która tak oczyszcza, jak i większość rządowa aprobują.

Niech posłowie opozycji wysondują opinię publiczną kraju zanim powezna ostateczna decyzja. Moim zdaniem W. Brytania nigdy nie była tak zdecydowana w swej aprobacie stanowiska, jakie zajmuje rząd, w zezwoleniu na siebie agresji.

Przekonany jestem, że nie ma takiego kroku, którego W. Brytania nie byłaby gotowa podjąć, jeśliby uważała go za niezbędny dla zapewnienia powołania tej polityki — zakończył premier Chamberlain, przy wielkiej owacji Izby.

# „Gwarancje W. Brytanji muszą budzić zaufanie w całej Europie”.

Stanowcza mowa Chamberlaina w Izbie gmin.

(Oryginalny telegram I. K. C.).

Londyn, 27 kwietnia.

(ZG) W czasie dyskusji nad oświadczeniem rządu w sprawie służby wojskowej, Chamberlain wygłosił we czwartek mowę w Izbie gmin, odznaczającą się tonem niezwykle stanowczym. Zaznaczył on, że nie widzi potrzeby rozpisanja wyborów w związku z ustawą o służbie wojskowej, albowiem w ten sposób stworzono by tylko zamęt w kraju.

Chamberlain wskazał, że warunki zmieniły się od chwili, gdy Anglia dała gwarancje Polsce, Grecji i Rumunii. Jeżeli gwarancje te mają mieć walor — mówił premier — muszą one być budzące zaufanie nie tylko w krajach posiadających gwarancje, ale i w całej Europie, że zapewnienie to będą wypełnione co do joty.

Muszą ustać żarty — mówił Chamberlain — że Anglia gotowa jest walczyć do ostatniego żołnierza francuskiego. W starszy rzucić okiem na prasę zagraniczną, by przekonać się, że decyzje rządu angielskiego przyjęli przyjaciele Wielkiej Brytanji z ulgą i radością.

## „Decyzja niezależna od mowy Hitlera”.

Rząd uznał za potrzebne zapowiedzieć jeszcze w tym tygodniu przedłożenie odmiennej ustawy, ponieważ w razie zwłoki do przyszłego tygodnia byłoby rzeczą nieuniknioną wiązanie tego zarządzenia w jakiegokolwiek formie z przemówieniem, które w piątek wygłosił ma kanclerz Rzeszy Niemieckiej.

## Celem uniknięcia nieporozumień

prosimy na przekazach i czekach  
podawać cel wpłaty

Administacja I. K. C.

O treści tej mowy — mówił premier — nie mamy żadnej informacji i nasza decyzja powzięta została niezależnie od tej mowy. To trzeba całemu światu jasno powiedzieć.

## Nakaz zdrowego rozsądku.

# Jeden rocznik to za mało — mówi Churchill.

Londyn, 27 kwietnia. (PAT). Debatę jaką rozwinęła się w Izbie Gmin po przemówieniu premiera Chamberlaina naogół nie

była interesująca. Przemówienia opozycji tolnęły brakiem szczerosci i widocznie było, że opozycja walczy o sprawę straconą.

# Demonstracje Czechów przed pomnikiem Wilsona w przeddzień mowy kancl. Hitlera.

Praga, 27 kwietnia.

(B) W przeddzień przemówienia Hitlera, urządzili Czesi demonstrację przed pomnikiem Wilsona w Pradze. Pomimo akcji policji, wieczorem odbyła się druga demonstracja przed pomnikiem Wilsona, gdzie demonstranci złożyli mnóstwo kwiatów.

# Eskadra niemiecka zawięła do Ceuty.

Gibraltar, 27 kwietnia. (PAT). Pancernik niemiecki „Admiral Graf Spee”, jeden kontrtorpedowiec, 6 łodzi podwodnych i jeden okręt warsztatowy dywizjonu podwodnego stanęły na kotwicy w Ceucie.

„Admiral Graf Spee” jest siostrzanym okrętem „Deutschland”, który wraz z

dwiema kontrtorpedowcami przybył do Malagi.

Angielskie okręty wojenne „Baram” i „Malaya” przybyły do Navarino. Brytyjska flota śródziemnomorska 5 maja ma przybyć do Kandji (na Krete). W pobliżu Krety odbędą się kilkunastodniowe manewry.

# Oddziały szturmowców stały się potężną armją rezerwową.

Berlin, 27 kwietnia (Un. Press). W organizację oddziałów szturmowych major Martin, z głównego dowództwa wojsk Rzeszy, zamioszcza artykuł, w którym wyraża po-

stulat, by dowódcy S. A. uzyskali równocześnie odpowiedzialność. Jako oficerowie rezerwy, a niżli dowódcy, jako urlopowani podoficerowie. Oficer rezerwy, pełniący

funkcję dowódcy S. A. zdobędzie większą wiedzę i umiejętności wojskowa, niż wszyscy inni oficerowie rezerwy i przyczyni się do lepszego wyszkolenia rezerwy szeregowej.

Zagraniczni obserwatorzy wojskowi są zaintrygowani, że dalszy rozwój S. A. ma na celu stworzenie szczególnie rezerwy obejmującej około 1,750.000 ludzi, przeciwko obok S. A. wchodzi tu w rachubę inne organizacje o charakterze półwojskowym, jak korpus lotniczy i korpus samochodowy. Wzrosty te organizacje zmierzają już dziś do wyszkolenia materiału ludzkiego, silnego fizycznie i szczególnie zdłatego do służby wojskowej.

## Styl publicystyczny min. Goebbelsa.

Berlin, 27 kwietnia. (PAT). Minister Goebbels poświęca artykuł w „Völkischer Beobachter” glosom prasę angielską na temat powrotu Hendersona do Berlina.

Sposób w jaki dzienniki angielskie omawiały tę sprawę — pisze min. Goebbels — jest pozbawiony taktu, bezwstydnym i głupim. Gdyby prasa niemiecka pozwoliła sobie na coś podobnego, Anglicy przydadliby we wściekłość.

Niemcy nie są protektoratem W. Brytanji — kołczy min. Goebbels i Anglicy uczyniliby dobrze, gdyby traktowali Rzeszę tak, jak się zwykle traktuje wielkie mocarstwo.

## Znow pół miljarda dol, na zbrojenia rzuka Ameryka.

(Od naszego korespondenta politycznego).  
Waszyngton, 27 kwietnia (ry). Prez. Roosevelt podpisał dzisiaj nową ustawę do zbrojenia, przewidującą kredyty w wysokości 549 milionów dolarów. Natychmiast po wejściu w życie tej ustawy, depozytaryzy udzielił zamówienia na 37 nowych samolotów bojowych za cenę 50 milionów dolarów.

Minister wojny Woodring zapowiedział m. in. że amerykański korpus oficerski zostanie odnowiony. Do dnia 30 czerwca b. r. wszyscy oficerowie od kapitana wwyż poddani zostaną badaniom lekarskim, poczem oficerowie niezdatni do służby frontowej przejdą na emeryturę. Gubernatorzy wszystkich stanów otrzymali polecenie poddania podobnej kontroli lekarskiej również oficerów gwardji narodowej.

## Flota amerykańska przepłynęła na Pacyfik.

Panama, 27 kwietnia. (PAT). Flota wojenna Stanów Zjednoczonych przepłynęła kanał panamski, udając się na Pacyfik. W związku z tem wstrzymano w kanale ruch statków handlowych i wydano wiele zarządzeń ochronnych.

## Ameryka nie będzie sprzedawać Japonii.

Waszyngton, 27 kwietnia. (PAT). Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pittmann złożył rezolucję, uprawniającą prezydenta Stanów Zjednoczonych do wprowadzenia ograniczeń handlowych w stosunku do Japonii, zgodnie z opinią wyrażoną przez kongres przed 10 dniami.

## Kanada podwaja liczbę samolotów bojowych.

Ottawa, 27 kwietnia. (PAT) Premier kanadyjski Mackenzie King zwrócił się do parlamentu z żądaniem kredytów na obronę narodową w wysokości 88 milionów dolarów. Poza tem premier zapowiedział, iż Kanada zakupi w B. Brytanji jedną z większych jednostek floty wojennej oraz omówi z rządem brytyjskim sprawę szkolenia lotników angielskich w Kanadzie.

Sily lotnicze Kanady — jak wynika z oświadczenia p. Mackenzie Kinga, liczą obecnie 210 samolotów, będą podniesione do liczby 530.

## Irlandja zachowa neutralność.

Dublin, 27 kwietnia. (PAT). Odpowiadając na pytania w parlamencie, de Valera oświadczył, iż rząd wolnego państwa irlandzkiego postanowił zachować neutralność w ewentualnej wojnie europejskiej i że to stanowisko Irlandji jest doskonale znane rządowi brytyjskiemu.

## De Valera nie jedzie na wystawę nowojorską.

Londyn, 27 kwietnia. (PAT). De Valera oznajmił w czwartek w parlamencie, iż wobec sytuacji obecnej nie wyjedzie do Ameryki, dokąd zamierzał udać się w piątek celem otwarcia pawillonu irlandzkiego na nowojorskiej wystawie światowej.

## Eden nie chce być pułkownikiem.

Londyn, 27 kwietnia. (B). B. minister Eden został zamianowany majorem rezerwy. Edenowi zaproponowano stopień pułkownika ale Eden odmówił, zaznaczając, że jego wykształcenie wojskowe od czasów wojny posiada brak.

W czasie wojny światowej był Edem kapitałem.

## Nowy „rząd“ czeski.

Praga, 27 kwietnia. (B). Prezydent dr. Hacha w porozumieniu z protektorem Rzeszy v. Neurathem zamianował nowy „rząd“ czeski, na którego czele stanął general inż. Alois Elias.

## Zderzenie statku, który wóził następcę tronu norweskiego do Ameryki.

(Specjalna służba inf. „Un. Press“ dla IEO)  
Nowy Jork, 27 kwietnia. Parowiec norweski „Oslo Fiord“, na którego pokładzie następcą tronu norweskiego, książę Olaf wraz z księżką Marią norweską przybyli na wystawie światowej do Nowego Jorku, w gęstej mgłę podczas wjazdu do portu nowojorskiego najechał na statek pilotów. „Oslo Fiord“ wiał na swój pokład 26 ludzi zalogi uszkodzonego holownika, poczem przybył do portu.

## Wzmocnienie komunikacji lotn. między Italią a Niemcami.

Rzym, 27 kwietnia. (Elk). Urzędowo komunikują, że w Berlinie zawarty został nowy włosko-niemiecki układ lotniczy, dotyczący dalszej rozbudowy komunikacji samolotowej między obu krajami. Poza utworzeniem kilku nowych linii pasażerskich układ przewiduje zwiększenie ruchu na liniach już istniejących, przewidywaniem między Wenecją a Berlinem. Na linii tej kursować będą codziennie w obu kierunkach trzy samoloty pasażerskie, startująca z Berlina do Wenecji w odstępach 3-godzinnych. Układ zawarty został na 10 lat.

DZIS, W PIĄTEK 28 B. M. PREMIERA W KINIE „SZTUKA”. — Arcydzieło szampańskiego humoru, czaru i piękna!  
**KAPRYŚNA EKSPEDJENTKA**  
Pikantna, rozkoszna komedia o niezwykłej skali temperamentu i wesoleści! — W roli tyt.: rasowa Paryżanka, ulubienica Publiczności DANIELLE DARRIEUX. — W sobotę 29 i w niedzielę 30 bm, poranki z pow. filmu. — Ceny od 50 groszy.

# Francja stoi w pełnem pogotowiu wojennem.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż, 27 kwietnia.

W politycznych kołach tutejszych brana jest pod uwagę możliwość ogłoszenia we Francji w piątek mobilizacji kilku roczników, w razie gdyby w mowie swej w Reichstagu kanclerz Hitler ujawnił pewne decyzje, grożące naruszeniem pokoju.

Stwierdza się w każdym razie, że środki militarne, powzięte tutaj zwłaszcza w ostatnim czasie, sprawiają, że i rancuska gotowość bojowa podniesiona została już te-

raz do maximum.

Nagół przypuszcza się tutaj, że poza gwałtownymi atakami przeciw prez. Rooseveltowi i przeciwko Anglii mowa kanclerza Hitlera zawierać będzie również pozytywne propozycje, mające świadczyć o niemieckiej woli pokojowej. Nikt się tu jednak nie ludał, by propozycje te mogły jednak istotnie posłużyć za podstawę do nowych rokowań z tego właśnie względu w kołach francuskich znaczącej tendencji do bazylizowania zgóry znaczenia jutrzejszego wystąpienia kanclerza.

Cały nacisk kładzie Francja na rokowania w sprawie wzmocnienia systemu obronnego,

które w związku z pobytom w Paryżu min. Gafencu i z powrotem ambasadora Majskiego z Moskwy, oceniane są z bardzo dużym optymizmem.

Min. Gafencu, który — jak wiadomo — do Paryża przybył ubiegłego wtorku, odbył dzisiaj rano kilkugodzinną konferencję z min. Bonnetem. Po południu przyjeżdżał on był przez prez. Lebruna i obradował z prem. Daladierem.

Zygmunt Lityński.

Paryż, 27 kwietnia. (PAT). O godz. 18-tej min. Gafencu w towarzystwie ambasadora Tatarscu udał się na ponowną konferencję z min. Bonnetem.

## Mowa Hitlera nie będzie różnić się od mowy Mussoliniego.

Przewidywania dziennika włoskiego.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT) „Stampa“, omawiając w korespondencji z Berlina piątkową mowę kanclerza Hitlera, przewiduje, że odpowia prez. Rooseveltowi, — przytaczając odpowiedzi, jakie otrzymał od zapytanych państw, czy czują się zagrożone przez Niemcy. W swej istocie mowa kanclerza Hitlera, zdaniem korespondenta, nie będzie wiele różnić się od mowy Mussoliniego, wygłoszonej na Capitolu.

Ponadto przewiduje się w Berlinie, kontynuację korespondent, że kanclerz Hitler poruszy stosunki z Watykanem.

Rzym, 27 kwietnia. (Elk). Dzisiejsza prasa włoska nie wyraża wiaryszych przewidy-

wań co do treści piątkowej mowy Hitlera, poprzestając na cytowaniu odpowiednich słówch przy angielskiej, przedewszystkiem niemieckiej.

Jedynie „Il Popolo di Roma“ przypuszcza, że 3/4 mowy kanclerza poświęcone będzie odpowiedzi na orędzie prez. Roosevelta.

Dziennik podaje przytem, że schemat półtoragodzinnej odpowiedzi Hitlera przedstawia się „dosyć słabnie“ (abbastanza carico). Ież mowa nie będzie zawierała dla Włoch żadnej niespodzianki, gdyż kanclerz osnuje ją na tezach wypowiedzianych w kilku zdaniach przez Mussoliniego na Capitolu.

Kanclerz Hitler rozpocznie swe przemówienie o godz. 12-tej w południu.

## Hitler szuka porozumienia z Watykanem?

Rzym, 27 kwietnia. W związku z jutrzejszą mową kanclerza Hitlera „Tribuna“ w korespondencji z Berlina donosi, iż oczekuje się że Hitler złoży zamienne oświadczenie w sprawie stosunków Rzeszy z Watykanem, które od czasu obioru Piusa XII. uległy wyraźnej poprawie. Ze strony Niemiec — ciągnie „Tribuna“ — przyjęto z wielkiem zadowoleniem współdziałanie Kościoła katolickiego w sferach średnich kanclerza Hitlera i nadzieje żywcem urodzonych, które Stolica Apostolska zechciała złożyć kancl. Hitlerowi za pośrednictwem nuncjusza Orsiniego.

Wiadomość ta wywołala w tutejszych sferach dyplomatycznych wielkie zainteresowanie, gdyż znane są gesty kanclerza Hitlera po śmierci Piusa XI i zabiegi dyplomatyczne niemieckiej, zmierzające do normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską.

W kołach watykańskich oświadczają jednak, że realizacja górnego życzenia Ojca św. by stosunki z Niemcami były jak najlepsze, zależy jedynie od sposobu, w jaki rząd Rzeszy odnosił się będzie do zobowiązań, przyjętych dobrowolnie w konkordacie z r. 1894.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT). „Stampa“, omawiając problemat stosunków między Rzeszą a Watykanem, pisze, iż wiele symptomów wskazywałoby zdawało na pewne polepszenie się tych stosunków.

resowanie, gdyż znane są gesty kanclerza Hitlera po śmierci Piusa XI i zabiegi dyplomatyczne niemieckiej, zmierzające do normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską.

W kołach watykańskich oświadczają jednak, że realizacja górnego życzenia Ojca św. by stosunki z Niemcami były jak najlepsze, zależy jedynie od sposobu, w jaki rząd Rzeszy odnosił się będzie do zobowiązań, przyjętych dobrowolnie w konkordacie z r. 1894.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT). „Stampa“, omawiając problemat stosunków między Rzeszą a Watykanem, pisze, iż wiele symptomów wskazywałoby zdawało na pewne polepszenie się tych stosunków.

## Rosja zapewnia pomoc lotniczą i surowce dla Anglii i Francji.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 27 kwietnia. (ZG) Ambasador sowiecki w Londynie Majski w drodze z Moskwy do Anglii udzielił w Kopenhadze wywiadu, w któ-

rym zaznaczył, że pozycja Rosji jest jasna. Na wypadek ataku na państwa zachodnie Rosja da pomoc lotniczą i surowcową Anglii i Francji.

## Japonja uchyla się od pomocy dla Włoch i Niemiec.

(ZG) Doniesienia z Tokio mówią, że premier japoński zaprosił dziś na konferencję ambasadorów Rzeszy i Italji celem wyjaśnienia im stanowiska Japonji. Jak słychać, rząd japoński sprzeciwił się ponownym sugestjom Berlina, który chciał

włączyć w jutrzejszą mowę kanclerza Hitlera oświadczenie o pomocy Japonji dla osi Rzym-Berlin na wypadek konfliktu.

Rząd japoński miał wskazać, że w danej chwili Tokio nie może brać na siebie żadnych nowych zobowiązań.

## Jugosławia nie będzie rokowała z Węgrami bez udziału Rumunji.

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Paryż, 27 kwietnia. Agencja Hawasa donosi: Min. Gafencu przybył do Paryża i odbył konferencję z

Lebrunem, Daladierem i Bonnetem. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i śniadaniu na Quai d'Orsay, min. Ga-

fencu był wieczorem na obiedzie wydanym w ambasadzie rumuńskiej.

Oświadczył dziennikarzom, iż nie może składać żadnych deklaracji, zanim nie rozmówi się z przedstawicielami sfer oficjalnych Francji.

„Może tylko — oświadczył minister rumuński — wyrazić radość ze znalezienia się w Paryżu“.

Gafencu oświadczył, że będzie mógł potwierdzić ścisłe porozumienie z Polską.

Chciałby zalecić wizer ekonomice francusko-rumuńskiej.

Zdaje się potwierdzić opinię, iż podródz ministra Markwicze do Rzymu i Berlina nie zaszkodziła bliskim stosunkom rumuńsko-jugosłowiańskim.

Markwicze miał odmówić udziału we wszelkich układach z Węgrami, Rumunja nie brałaby udziału.

Niemia mowy o przystąpieniu Jugosławji do paktu antykominternowskiego.

## Neutralność Jugosławji uratowana.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 27 kwietnia. (ZG). Według opinii tutejszych sfer politycznych, Jugosławia uratowała pozycję neutralności. Uważa się tutaj, że fakt, iż minister spraw zagr. Jugosławji był posłem przez trzy lata w Berlinie, stał się pomyślnym czynnikiem.

Anglia nie sprusza z oka Jugosławji i sądzić wolno, że jeżeli nacisk niemieckowski wzrosnie, zdecydują się na ofiarowanie gwarancji dla Belgradu.

Takiej ewentualności przeciwdziała już napewno od Rzym-Berlin.

## Ruch uchodźczy z Czecho-Słowacji przez Gdynię.

(gd). Na statku szwedzkim „Marieholm“ wyjechała z Gdyni do Sztokholmu nowa grupa emigrantów politycznych z terenów dawniej Czecho-Słowacji. Tym razem partja uchodźców składała się z Czechów i Słowaków, którzy już po zajęciu tego kraju przez Niemców woleli iść na tułaczkę, niż żyć pod jarzmem niemieckim.

Wśród emigrantów było też sporo Niemców austriackich, którzy usiłowali uciekać z portu swych przekonani politycznych. Ze Sztokholmu uchodźcy z Czech udają się do Anglii, a statmąd do Kanady, gdzie osiadą na roli. Liczba uchodźców z dawniej Czecho-Słowacji, którzy przez Gdynię udali się na tułaczkę, przekroczyła już liczbę 4000 osób.

W najbliższym czasie spodziewają się z Gdyni dalszych partji uchodźców.

## Jacht harcowski „Poleszuk“ przebył Atlantyk.

Warszawa, 27 kwietnia. (PAT). Droga lotnicza nadała pierwsze wiadomości od statku jachtu harcowskiego „Poleszuk“ po przejściu Atlantyku. Załoga w składzie 5 osób łącznie z maskotka — małpka „Bu Bu“ czuły się dobrze zdrowiem. Na oceanie na ogół była pogoda dość dobra z wyjątkiem kilku sztormowych i kilku dni, gdy opowiał szalik. Bardzo odciążano brną aparaty radiowego, którego wyprawa nie mogła nabyć ze względu na szczupłość rozporządzalnych środków finansowych.

W Georgetown (Guyana Brytyjska), dokąd Polacy przybyli, zostali owarzejnie przyjęci zarówno ze strony władz jak i skautów miejscowych, którzy zapiekowali się o sfinansowanie. Gubernator miejscowy urządził na ich cześć przyjęcie w salach ratuszowych.

U Anglichów daje się zauważyć żywe zainteresowanie Polską. Wykorzystując ten nastroj życzliwości, harcercze polscy zapoznają cudzoziemców z dziejami Polski i słuham obecnym prac we wszelkich dziedzinach życia. Prasa zamieszcza liczne wywiady z polskimi harcercami.

Cłonkowie wyprawy przebywają za naszym pośrednictwem podrozwienla dla wszystkich przyjaciół wyprawy, prosząc o listy na poste restante pod wymienionymi adresami.

# Demonstracyjna wizyta szefa sztabu armji niemieckiej we Włoszech i Libji.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 27 kwietnia. (Elk). Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w sobotę 26 bm. przybędzie z oficjalną wizytą do Rzymu szef sztabu niemieckiej armji lądowej, gen. von Brauchitsch. Nazajutrz po przyjeździe general niemiecki przybędzie przez króla Wiktora Emanuela oraz złoży wizytę Mussolinemu.

Pierwszego maja gość niemiecki odleci samolotem w towarzystwie szefa sztabu włoskiego gen. Pariani do Trypolisu i zabawi w Libji 6 dni.

7 maja po powrocie do Rzymu, konferencją na będzie z marszałkiem Badoglio, szefem sztabu marynarki adm. Cavallari, kom. lotnictwa Valli i szefem sztabu milicyj faszystowskich gen. Russo.

9 maja gen. v. Brauchitsch weźmie udział

w epelu wojskowym z racji obchodu trzecie rocznicy ogłoszenia Imperjum. Wreszcie 10 maja general niemiecki zwiedzi w towarzystwie gen. Pariani fabryki broni i stocznie wojskowe w Spalii.

Rozmowy gen. v. Brauchitscha z włoskimi osobistościami wojskowymi stanowią będą kontynuację rozmów gen. Keilla i

gen. Pariani, prowadzonych przed trzema tygodniami w Innsbrucku.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT). Mussolini, który przebywa obecnie w Rocca Della Camminata, odbył w czwartek konferencję z ministrem finansów i szefem sztabu generalnego armji włoskiej.

## Koncentracja wojsk niemieckich nad granicą Belgji.

London, 27 kwietnia.

(ZG) Jak donoszą, na pograniczu niemiecko-belgijskim w okręgu Eupen-Malmedy zauważać się może znaczna koncentracja wojsk niemieckich.

w liście 5, którzy sprawować będą w tym czasie władzę królewską. Wśród tych 5 osobistości zgodnie z aktem o renegacji z roku 1937, musi się znaleźć i królowa. Mimo wieki jej nieobecności, bowiem królowa towarzyszyć będzie w podróży królowi, wejdzie ona w skład rady łącznie z ks. Gloucester. ks. Kentu, księżniczką następczynią tronu Elżbietą i księżną Connaught.

## Król pojedzie do Kanady na „Empress of Australia”.

London, 27 kwietnia (PAT). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że zdecydowany jest na zatrzymanie na wodach terytorjalnych pancernika „Repuise”, na którym angielska para królewska miała odbyć podróż do Kanady.

Premjer nadmienil, że wydane zostały zarządzenia przygotowawcze do podróży królewskiej na pokładzie transatlantyka „Empress of Australia”, który eskortowany będą okręty wojenne.

Statek „Empress of Australia” był niedawno zbudowany dla cesarza niemieckiego i nosił wówczas nazwę „Tirpitz”.

## Od czego uzależnia London uznanie aneksji Albanji.

London, 27 kwietnia (PAT) Odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin, podsekretarz stanu Butler, oświadczył, iż sprawa uznania nowego statusu Albanji będzie rozpatrywana po wyrażeniu zdania konstytucyjnego stosunku pomiędzy Włochami i Albanją oraz między Włochami a Albanią.

Chamberlain odmówił udzielenia zapewnienia, iż nowy ambasador brytyjski nie uda się do Rzymu, dopóki parlament nie aprobuje akcji rządu, dotyczącej uznania nowego statusu Albanji.

## Niewidzialne osady.

Pewien inżynier angielski wynalazł specjalny sposób „ukrycia” domów, a nawet całych osiedli przed wzrokiem lotnika.

Inżynier zastosował specjalnie przez siebie wynalezioną masę do pocinania ścian i ścian domów. Masa ta po stęgnięciu tworzyła pewnego rodzaju kizurę, w której odbijało się odcienie domów — obłoki, drzewa, krzewy i t. p. zacierając całkowicie jego kontury.

Niedawno w północnej Szkocji odbyły się doświadczenia z nowym wynalazkiem. Wszystkie domy osiedla pocinane zostały gładką Skutok byli ten, że lotnik nawet z wysokości 500 metrów nie mógł dostrzec wioski i mimo dokładnego oznaczenia jej na mapie błądził przez dłuższy czas nad okolicą, zanim odnalazł wskazany w planie cel nalotu.

## Kronika telegraficzna.

(PAT) POSLUCHANIA U P. PREZYDENTA R. P. P. Przewodni R. P. przyjął 27 b. m. prezydenta p. St. Starzyńskiego. P. Prezydent przyjął p. ministra opieki społ. Marjana Kocialskiego.

(A) WAZNE DLA WYSDŁONÝCH Z NIEMIEC. Mija termin zgłaszania pretensyj przez osoby wysiedlone z Rzeczy niemieckiej w związku z zgłaszaniem poniesionych szkód materialnych. Rejestracja ta będzie zamknięta w dniu 30 b. m. Przedłużenie tego terminu nie jest przewidziane.

(F) DO BERLINA PRZYBYŁ W CZWARTEK KRÓL SZWEDZKI GUSTAW. Zauważono w stolicy Niemiec jeden dzień w charakterze prywatnym.

(F) CHVALKOWSKI „POSŁEM” CZECH W BERLINIE. Prezydent Hacha mianował b. ministra spraw zagr. Chvalkowskiego posłem „protektoratu” Czech i Moraw przy rządzie Rzeszy w Berlinie.

(PAT) ARESZTOWANO 14 MONARCHISTÓW AUSTRIACKICH, b. oficerów dawnej armji austriackiej, podczas zebrania w jednej z restauracji w Iródomsku Wiednia.

(PAT) W POBLIŻU HELSINKI ZASTRZYLA SIĘ POWAŻNA KATASTROFA samochodowa. — Autobus z 20 pasażerami runął z 5-metrowego nasypu, rozbijając się doścześnie. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś odnieśli ciężkie obrażenia.

(PAT) KOMISJA MIESZANA, złożona z członków obu Izb, przyjęła 149 głosami przeciwko 59 opracowane przez podkomisję zmiany projektu ustawy antydywulskiej. Kola polityczne spotęgowały się rychłego przyjęcia projektu przez parlament.

(B) NA LOTNISKU W BAGDADZIE wyładowała lotniczka Elle Beinhorn, odrywająca lot z Berlina do Tokio.

## Kronika żałobna.

(KAP) ZGON WYBITNEGO KAPLANA FIDAGOGA. We Lwowie zmarł 25 bm. po długiej i ciężkiej chorobie ks. dr Zygmunt Bielawski, em. prof. U. J. K. Sp. ks. prof. Bielawski długie lata wykładał pedagogikę i katechetykę na wydziale teologicznym. Jego podręczniki do nauki religji w szkołach powszechnych od kl. 2 do 7-jej były znakomite pod względem treści i układu. Wdął on również katechety i modlitwienki dla młodzieży. W ostatnich latach przykuto do jego pracował w domu nad ulepszeniem swoich wykładów. Wśród duchowieństwa cieszył się szacunkiem i miłością. Przed śmiercią swoją wykończył ostatni podręcznik religji dla klasy siódmej szkół powszechnych.

## Program pobytu węgierskiej delegacji harcerskiej w Polsce.

Kiowice, 27 kwietnia (H). Dnia 28 b. m. przyjeżdża — jak wiadomo — do Polski delegacja głównej kwatery Związku Skautów Węgierskich i Harcerskiego Koła Polsko Węgierskiego z oficjalną wizytą w celu rozszerzenia współpracy po uzyskaniu wspólnej granicy polsko węgierskiej — W skład delegacji wchodzi m. in. przewodniczący Związku Skautów dr Pap, kilku profesorów i pułkowników.

Delegacja przybędzie samolotem z Budapesztu do Krakowa w dniu 28 b. m. o godz. 9 rano. Po powitaniu przez przedstawicieli głównej kwatery Z. H. P. rozeczną się na Wawel celem złączenia boju i wieńców na sarkofagu Józefa Piłsudskiego i królowej Jadwigi.

Następnie goście udadzą się do Katowic, do kad przybędą około godz. 14-tej. Przed gmachem województwa nastąpi uroczyste powitanie delegacji przez reprezentantów drugą drużynę harcerszy gminarum katow. harcerzy oraz instruktorów chorągwi mekkiej i żeńskiej. Delegacja węgierska przyjęta będzie przez przewodniczącego Z. H. P. woj. Grażyńskiego, u którego odbędzie się wspólne obrady nad programem dalszych prac harcerskich O godz. 6-tej wieczorem w gmachu wojewódzkim i okazji przybycia gości węgierskich odbędzie się wczesny śniadanie. Goście węgierscy zabawią w Katowicach przez cały dzień dzisiejszy, a w nocy odjadą do Warszawy.

## Dziwne metody.

(Od naszego korespondenta z...)

Berlin, 27 kwietnia. (HH). Znamieniem jest dla stosunków Niemiec z mocarstwami zachodnimi, że 26 b. m. w kołach zbliżonych do urzędu dla spraw zagr. rozpowszechniano pogłoskę, jakoby ambasador Francji Coulonde, który tegoż dnia przybył do Berlina zapowiedział przybycie do ministerstwa spraw zagr. na godz. 11 na 27 bm. Jak się dowiadujemy z ambasady francuskiej, ambasador Coulonde nie ubiegł się o wizytę w ministerstwie spraw zagr. Rzeszy, ani też nie został przez min. Ribbentropa zaproszony.

## Węgiersko-słowackie rokowania repatracyjne.

Bratysława, 27 kwietnia. (PAT). Jak oficjalnie komunikują, rząd słowacki prowadzi pertraktacje z władzami węgierskimi w sprawie repatracji Słowaków, zamieszkałych na Rusi Zakarpackiej.

## 755 kilometrów na godzinę.

Berlin, 27 kwietnia. (PAT). Wzornaj na lotnisku w Augsburgu ustalony został nowy rekord lotniczy na samolocie myśliwskim „Messerschmidt” M. 109 r. Samolot ten osiągnął 755,11 km na godzinę. Pilot tego samolotu, Wendel, został mianowany dziś przez szefa lotnictwa feldmarsz. Goeringa kapitanem.

## Sukces wojskowy Chińczyków?

Hongkong, 27 kwietnia (Un. Press). Według doniesień ze źródeł chińskich, Chińczycy odzyskali miasto Nanchang. Ma to być największy sukces w czasie prowadzonej od trzech tygodni ofensywy w prowincji Kiang-Si.

Tokio, 27 kwietnia (PAT). Agencja Domei donosi: Przedstawiciel ministerstwa wojny kategorycznie zaprzecza wiadomościom ze źródeł chińskich, jakoby wojska chińskie wkroczyły 26 kwietnia do Nanchangu. Władze japońskie zaprzeczają również wiadomościom o odebraniu przez Chińczyków Kaoanu.

## Włochy uspokajają Egipt.

Rzym, 27 kwietnia. (Elk). Komunikacja urzędowa, że w dniu 26 bm. poseł włoski w Kairze odwiedził premiera i egipskiego Mahmuda Fawza, z którym odbył dłuższą rozmowę. W rozmowie tej dyplomata włoski zapewniał Mahmuda Fawza, że Włochy nie żywią żadnych wrogich zamiarów względem Egiptu.

**SZCZAWNICA**

Jedno z najskuteczniejszych środków w obrotach klinat izolacji bez wadliwych skutków nowotworzenia Inhalatorium z Jody i jodku w Polsce. Kompozycja porównawcza, kapsle mineralne, hydrogenowa, plaża nad Dunajem. SZCZWNICA od 1 maja do 30 września. W maju i wrześniu laska szlifowana o 20% ceny zwykłych - 25% niżej. - Informacje w biurach podróży na ul. Białej.

## Żadne z państw amerykańskich nie będzie miało przedstawiciela w Berlinie.

Berlin, 27 kwietnia. (PAT). Trwające od dłuższego czasu napięcie stosunków między Argentyzną i Rzeszą staje się coraz bardziej ostre. Napięcie to powstało na tle zachowania się mniejszości niemieckiej w Argentyźnie, co spowodowało zarówno szereg aresztowań wśród przewódców narodowych socjalistów w Argentyźnie, jak i rozwiązanie ich organizacji.

Jak słychać, napięcie przybrało takie rozmiary, że rząd Rzeszy stoi w przed-

dniu odwołania swego ambasadora w Buenos Aires, co spowodowałoby automatycznie opuszczenie placówki przez ambasadora Argentyzny.

Przypomnieć należy, że ambasador Argentyzny jest ostatnim z 8-ch ambasadorów amerykańskich. (Argentynia, Brazylja, Chile), pozostali jeszcze na swej placówce. Odwołanie tamtych dwóch ambasadorów nastąpiło przed kilku miesiącami na tle podobnych konfliktów.

## Legjoniści włoscy opuszczają Hiszpanię.

Rzym, 27 kwietnia. (Elk) Na pokładzie okrętu „Puccini” przybył do Genui pierwszy wielki transport legjonistów włoskich, powracających z Hiszpanji.

Fakt powyższy przyjęto w tutajszych ko-

łach angielskich z dużym zadowoleniem, jako oczywisty dowód dobrej woli i lojalności rządu włoskiego w wypełnianiu zobowiązań, zawartych w układzie włosko-angielskim z dnia 16 kwietnia 1938 r.

Władze włoskie nie podają liczby przybyłych ochotników.

## Odnalezienie skarbów zrabowanych przez czerwonych.

Madryt, 27 kwietnia (ch). W tunelu kolejowym pod Kartagena znaleziono wielką liczbę obrazów, pochodzących z muzeum madryckiego Prado i innych obrazów z muzeów w Castellon de la Plana i Walencji, wywiezionych i ukrytych celem późniejszego wywieżenia ich i sprzedania zagranicę.

W Jatlvie odkryto cztery tonny złota, srebra, platyny wartości 300 milionów peset.

W Aicoy wreszcie odkryto znaczną ilość rtęci, ukrytej przez czerwonych oraz dwadzieścia skrzyń, zawierających stare obrazy, kodeksy iluminowane, cenne inkunabuly i książki.

## 70 ofiar bandy trucicieli w Ameryce.

Firdelfja, 7 kwietnia.

(PAT) Jak stwierdziło dochodzenie policyjne i sądowe, w ciągu ostatnich 10 lat w czterech stanach na wybrzeżu Atlantyku ofiarą bandy trucicieli padło przeszło 70 osób.

Banda, której zbrodnia działalność trwała tak długo, otrzymywała wypłaty z polis asekuracyjnych swych ofiar.

Aresztowano 17 osób. Większość oskarżonych stanowią kobiety, które są oskarżone o otrucie swych mężów.

## Wybuch w kopalni pogrzebał blisko 1.300 górników japońskich.

Tokio, 27 kwietnia. (Un. Press) W kopalni węgla Juhari na wyspie Hokaido wydarzyła się w czwartek przed południem o godz. 9.40, według czasu miejscowego, straszna katastrofa, spowodowana potężnym wybuchem gazów, tak

że cała kopalnia została zasypana masami kamiennymi.

1276 górników zostało pogrzebanych pod ziemią. Dotychczas udało się uratować tylko 163, co do pozostałych zaś 1.106, istnieją poważne obawy, że ponieśli śmierć. Akcja ratownicza trwa.

## Rada stanu w Anglii na czas nieobecności króla.

London, 27 kwietnia (PAT). Press Association dowiaduje się, że na czas nieobec-







# Turystyczne źródło i komunikacji

## Polska wyprawa w Góry Księżyce (V)

# Ostatni akt wyprawy ruwenzoryjskiej.

## Nyamgasani. — „Mogila mięsa królewskiego“

Oryginalny reportaż dla Kurjera Turystycznego.

Wykonanie ostatniej części programu, to znaczy przejście do doliny Nyamgasani w celu zdobycia paru dziewięcioletnich wierzchołków, napotkało na liczne trudności. Pogoda, a właściwie prawie stała niepogoda Gór Deszczowych, jak zwą Anglicy Ruwenzori, uległa pogorszeniu. Codzień następowały silne opady gradu, który coraz to grubszą warstwą pokrywał wyższe partie gór. Nie więc dziwnego, że po powrocie z wyprawy na Marguerite do obozu w dolinie Bujuku

### zastaliśmy naszych tragarzy w ponurych nastrojach.

Dr Wiśniewski, który podczas naszej nieobecności codziennie powiększał zbiory botaniczne, oznajmił nam, że murzyni uskarżają się na długi pobyt w obcych im, zimnych i dżdżystych górach.

Nie łatwo więc przedstawiało się namówienie choć kilku z nich na dalszą wycieczkę w kierunku upatrzonej przez nas doliny. Czarni sądzili, że po powrocie z Marguerite rozpoczęli już na dobre odwrot. Nie było więc innej rady i trzeba się było chwycić przekupstwa, w zachęcić poważaniem przez tragarzy ich „budmama“ Bwanmanjara do naszego planu. Prowadząc z nim za pośrednictwem tłumacza szereg wstępnych i dyplomatycznych rozmów — poczęliśmy wypytwać o dolinę Nyamgasani. Z dumą oświadczył, że zna tę dolinę. Nyamgasani oznacza w ich języku „Mogila Mięsa Królewskiego“, dojsze zaś do niej jest trudne, wymagające assekuracji linowej i bardzo skomplikowane.

Na zapytanie, czy drogę jeszcze pamięta — stary, przeczuwając co się święci, począł dawne wymijające odpowiedzi. Teraz rozpoczęliśmy grę w otwarte karty. Obiecujemy mu więc 10 szylingów „extra“ za zaprowadzenie nas tam i zorganizowanie z podróży naszych tragarzy

### małej 6-ciu osobowej „safari“.

Na twarzy starego Bwanmanjara widać było wyraźną walkę wewnętrzną. Obiecane szylingi by-



Autor reportażu po powrocie z gór.

ły bardzo szczępe. W ważnych jednak sprawach murzyni nigdy odrzutu nie podejmują decyzji, to też Bwanmanjara prosił o czas do namyślenia i dał się na konferencję do obozu wśród czarnych braci. Długo dolatywał nas stamtąd gwar głosnej i gwałtownej dysputy.

Wreszcie po paru godzinach oczekiwania przybył Bwanmanjara i oznajmił nam, że nie wazy-

scy z tych szcziach, którzy mieliby wchodzić w skład nyamgasanijskiej safari mają buty i odpowiednie kocy. (Każdy bowiem z tragarzy otrzymał od nas przed wyruszeniem w góry, zwykłym już od lat prawem, po jednym kocie i swetrze, zaś ci csterzy, którzy towarzyszyli nam do górnych obozów, jeszcze po dodatkowym ko-

cze grubszą. Oczekujący na słońce murzyni grzali się tymczasem przy ognisku, niemal na krok nie odchodził od słabego ciepła. Tegoż dnia, kiedy i my mieliśmy dożyć bezowocnego oczekiwania, które w wyniku przynosiło tylko wyczerpywanie się prowiantu, a co za tem idzie zmniejszało szanse wyprawy nyamgasani-



Grań nad „Dolną Królów“, zdobyta przez polskich alpinistów.

cu i parze trampki). Domyślił się, że postanowienie już zapadło, a stary chce tylko jaknajwięcej wytargować dla swoich ludzi, o których troszczył się iście po ojcowcu. Obiecaliśmy więc uzupełnić ekwipunek po zejściu z gór lub ewentualnie wypłacić po 4 szylingi, tj. równowartość butów i kocy. Zebrani już około nas murzyni przystali na tę propozycję z ochotą.

Dolina Nyamgasani —

### „Mogila Mięsa Królewskiego“ była więc postawiona,

nieleżało tylko oczekiwać się jakiej takiej pogody. Ta była jednak coraz gorsza. Jednego dnia spadł śnieg, a na drugi biała pokrywa stała się jez-

dział, postanowiliśmy, że będzie to już ostatni dzień pobytu w Bujuku. Nazajutrz więc mieliśmy albo się udać w drogę powrotną do Bugoye, albo — o ile czarni się zgodzą — próbować Namgasani.

Obóz w Bujuku nie był bynajmniej zachęcający do dłuższego pobytu w nim. W odległości pół metra od namiotu zaczynało się błoto, w którym się grzeło powyżej kolan. Byliśmy więc jakby uwiecznieni w namiocie. Na domiar złego wilgoć była tak wielka, że wszystkie żelazne przedmioty, jak czekany, raki, haki, maszyny itp. pokryte były rdzą, a raz przemoczone ubrania zupełnie nie wysychały. Ale murzynom widocznie również obrzydło to bezradnie wyglądanie słońca, gdyż dnia następnego mimo

ślonegu ledzącego na przełęczy Scott Elliot, którydy miała wleść nasza droga i mimo gęstych mgieł snujących się po olodzonych ścianach Baker'a i Stanley'a przybyli wreszcie rano przed namiotem gotowi do drogi. Byliśmy tam nieco dłużej, ale szybko rozdaliśmy przygotowane dla nich już od paru dni pakunki i pożegnawszy botanika i pozostałych tragarzy, ruszyliśmy w drogę.

### Cztery dni przedzieraliśmy się przez zarośla,

skaliste przełęcze, grzbiety i doliny wśród zmiennej, lecz naogół nienajgorszej pogody. Czwarły dzień był może dla całej safari najtrudniejszy. Po wielu bowiem godzinach przecinania się przez gęszcza pokrywające stromy grzebień górski, wydostaliśmy się na niewielką przełęczkę, skąd, według zapowiedzi Bwanmanjary, miał się otworzyć widok na upragnioną dolinę Nyamgasani. Tymczasem ledząca przed nami dolina okazała się tylko boczną odnogą doliny Batahu, przez którą przedzieraliśmy się już trzy dni. Bwanmanjara był zdaje się ten mniemie zdziwiony od innych, napróżno usiłował wzmówić w nas, że ledząca pod nami dolina to Nyamgasani. Nasze mapy i kompasy wyraźnie temu przeczyły. Widząc wreszcie, że biały ciałowiek nie da się wprowadzić w błąd, obiecał, że już nazajutrz do trzech dni do celu. Następnego dnia przywiódł nas bezchmurnym niebem, to też nastroj murzynów, zmiechających już długą i męczącą drogą, uległ zmianie. I mimo, że tego dnia musieli wpaść się po pełnowych ścianach i czepiać spuszczonej przez nas liny, nie okazali najmniejszego niezadowolenia.

W ten sposób osiągnęliśmy ostatnią przełęcz, a widok jaki się nam otworzył nie nasuwał już żadnych wątpliwości, że mamy przed sobą, dobrane nam znaną z opłodu Humphreys'a i Belgów dolinę Nyamgasani. Ciągnęła się ona w kierunku południowym wiele kilometrów, mieszcząc w sobie

### wody aż 9-ciu malowniczych stawków.

Jest to jedna z najmniej znanych dolin w Górach Księżyce. Droga, którą przybyliśmy do niej, prowadząca tuż pod Welsmannem, najwyższym wierzchołkiem grupy Luigi di Savola, była robiona tylko raz i to w przedwym kierunku przez Humphreys'a. Dojsze zaś od jej wylotu do górnych pięter musiałoby trwać co najmniej tydzień.

Pierwszą odkrywcę tej doliny Belgowie osiągnęli ją na wysokości 7-go stawku, dochodząc doń boczną doliną Namwabwa. Nie więc dziw-



Obóz wyprawy w dol. Nyamgasani. Przed namiotem dr T. Bernadzikiewicz.

nego, że tak ukryta dolina była przedmiotem naszego zainteresowania. Ta najbardziej na południe Gór Księżyce wysunięta dolina znana jest od północy sielowierzchołkowa. Jedną grupą Luigi di Savola, od wschodu ogranicza ją rozłożysty masz Walamagufa, po zachodniej jej stronie leżą trzy wysokie ponad 4500 m liczące nieszczęśliwie dotąd wierzchołki

## Zaleszczycka wiosna ściga turystów, letników i kuracjuszy.

Zaleszczycka wiosna ściga coraz liczniejsze zastępy turystów do tego pięknego zakątka nad Dniestrem. Uzdrowisko jest już przygotowane do sezonu, większość remontów ukończono, a nad brzegiem Dniestru, zarówno na plaży „słonecznej“ jak i „cienistej“ poczyniono liczne inwestycje, które niechybnie przyczynią się do umiędlenia pobytu letników i kuracjuszy.

Obecnie trwa w Zaleszczykach najpiękniejsza bodaj pora, gdyż wszystkie okolice sądy owocowe, których tu jest wielka obfitość, toną w kwiecie. W tym najcieplejszym bowiem zakątku Polski udają się doskonale owoce, to też wysoko stoi tu kultura sadownictwa. Niezależnie od swej wartości gospodarczej, stanowi ona dużą okrasę dla zdrojowiska, dodając mu szczególnego piękna przedwiosniowego w porze wczesnej wiosny.

Jar dalestrowy, w którym leżą Zaleszczyki, jest sam dla siebie wielką osobliwością. Pod samymi zaś Zaleszczykami Dniestr zatęcza wielkie półkole oblewając z trzech stron duży półwysep, na którym położone jest uzdrowisko. Półwysep ten wy-

stawiony jest na gorącej słońce południa. Znana też jest rzecza, że leżał dół słonecznych jest w Zaleszczykach największą w porównaniu z innymi stronami Polski.

Warunki pobytu w Zaleszczykach umożliwiają niemal każdemu wygodne i mile wycieczki. W licznych tutejszych hotelach, pensjonatach i willach można się dobrze urządzić, a ceny są przy tem ogólnie dostępne. Nie brak urzędów wielkomięskich i rozrywek kulturalnych, tudzież różnych imprez artystycznych. Cała zaś okolica pełna jest ciekawych miejscowości dla turystów, którzy też chętnie ją zwiedzają, zapoznając się z znaną i osobliwościami Podola.

Warto pamiętać o tem, że sezon uzdrowiskowy w Zaleszczykach zaczyna się znacznie wcześniej niż w innych uzdrowiskach krajowych. Gdy gdzieś się dopiero w toku przygotowania do wędrownego sezonu — tu sezon jest już w pełni. Warto więc skorzystać z sprzyjającej pogody i zjechać na wiosenne wycieczki do Zaleszczyk nad brzegami Dniestru.

**PO ZDROWIE DO GIECHOCINKA!**

Najbliższe i największe źródło w dniu 1 maja br. solankowo-borowinowe otw. era sezon. Od 1 maja do 15 czerwca ceny kart sezonowych, kąpiel i utrzymania znacznie niższe.

Okusandka, Okubara i Okusoma, oraz kilka urzędowych efektywnie turni, wciągających Okusome z grupą Mle Luigi di Savoye. To właśnie zabudnie obramowanie zwłaszcza górnych partii doliny miało być terechem ostatniego naszego wypadu.

Już podczas zejścia z przełęczy w głąb doliny wpadły nam w oko owe dziewięć turale,

### żywo przypominające swym charakterem skalne tatrzańskie granie.

W dolinie długo jeszcze szukaliśmy jakiegoś odpowiedniego miejsca do założenia obozu. Wreszcie namiot swój mogliśmy rozbić prawie wszędzie, chodząc tylko o znalezienie odpowiedniej kęsy trawy. Dopiero po paru godzinach poszukiwań znaleźliśmy on kręgi w głąb lasu seneji przewieszanej skalnie. Tu więc założyliśmy obóz. Za ledwie w odległości kilkudziesięciu metrów brały początek góry, z rzedka drzewa i mech porośle płytki, które ciągnęły się w kierunku niezobitych turale.

Ciechę i ustrójowa była nowa w tej Mogile Królewskiej, gdzie w odległych czasach składano zwłoki czarnych gór. Nawet krzyki bystrów, które dotychczas czono nad budziły, tu dobiegały z daleka bardzo rozważliwie. Wiatr tylko wyrywał jak eż dźwięki melodii, kołysząc koroną pękatej seneji.

Następnego ranka zbudził nas silny wiatr przesyłający mgłą, mimo to postanowiliśmy próbować szczęścia na dziewięć turale. Uzbiorowi się tylko w skalni ekipunek alpinistyczny, tj. lina, młotki, hak i karabinki, podziękujemy kierunkowi gólczy pól. Nie spotkaliśmy na drodze na żadne trudności, skłonił nas na szczyt pierwszą turale (4530 m). W tym momencie przewalając się mgłą odskoczył nam widok na dalszą część granic. Okazało się wówczas, że najwyższe wierzchołki leży dalej na północ w odległości od nas ostry przepaść granic. Mimo nieostrego widoku skończyliśmy się dalej z miłą zadowolony, skłonił nas na szczyt. Swobodnie poruszając się po skalistej granicy nie brało wiele czasu, to też siedząc już na walecznym wierzchołku (4530 m) zdecydowaliśmy powrócić tą samą granicą do przełęczy i udać się dalej ku południowi na Okusome najwyższe z wszystkich dziewięć wierzchołków wznoszących się ponad Namgasani.

Po paru godzinach przyjemnej drogi wśród granitowych skał i niezlicznych płatów wietrznego śniegu osiągnęliśmy wierzcie

### drugi niezobity dotąd wierzchołek

Okusoma (4572 m). Gęsta mgła nie pozwoliła na podziwianie pięknego zapewne widoku. Naprawdę oczekaliśmy na przejaśnienie. Mgły jakby przepływały się do ścian i turale, i tylko od czasu do czasu ponad granicami widać było błękit. W zejściu dokonaliśmy jeszcze zejścia na wysuniętą samotną turale, leżącą pomiędzy Okusoma a pierwszym zobitym przez nas wierzchołkiem. Idąc na Okusome przetrawerowaliśmy poprzez zachodnią ścianę tej turale, aby nie tracić czasu. Teraz zaś załaził się nam zrobiło opuszczenie turale i mimo porywanych kramolami wspinaliśmy się na jej wierzchołek (4540 m).

Dalej zechodiliśmy niemal błędnem, rozkoszując się rzadko w Ruwenzori spotykanym śniegu tatrzańskim terenem. Mimo śniegu na płytowym podłożu naszych turale zdały już osiągnąć cienką warstwę grądu. Często się poślizgnięły i wywracały, zupełnie przemoczone, dotarliśmy do obozu. Tu znów czekała nam niespodzianka. Grobowe masy traw, grzejących się przy ognisku wyrwały wielkie przągnięcia. Po długim milczeniu Bwanmanjara oznajmił nam, że wykończył się ich buło i nie mają co jeść i wobec czego już jutro chcieliby się udać w drogę powrotną. My zaś chcieliśmy pozostać w Nymgasani jeszcze dwa dni, by na zakończenie wejść na szczyt grupy Latid di Savoye. Sytuacja była poważna, nie można było bowiem trzymać siedmiu ludzi bez jedzenia, tembardziej, że

### czekała ich jeszcze długa droga.

Pierwszy zaś skład buło przeznaczony na drogę powrotną mieliśmy złożony w odległości około dwu dni marszu.

Po długich więc pertraktacjach zrobiliśmy z Bwanmanjara układ, moca którego następnego dnia w razie pogody mieliśmy obozować w półprzeznaczonym miejscu nazwa powiadać, w razie zaś niepewnej pogody rozpocząć już odwrót. Całonocna burza grądowa i zupełna niepogoda na jutro zmieniła ten plan. Pokrywająca bowiem wszystko warstwa grądu zmusiła czarnych do postania w obozie. Następnego dnia obfitywał w w jezercie wielkie opady śniegu, to też stan psychiczny trawczy przedstawiał się beznadziejnie. Nasze prowianty, któremi ratowaliśmy zrazu głodujących Nęzdów, zostały również wykożone. Pozostały jedynie zupy, cukier i herbata, ale wiktualie te nie mogły im zastąpić utłionej buło. Sytuacja stawała się więc beznadziejna: do skąd buło dwa dni drogi, każdy zaś inny kierunek wymagalby przypuszczalnie jednego tygodnia marszu, by dotrzeć do osiedli. Ta przynajmniej nie wola w Muefle Mleša Królewskiego upewniała tylko murzynów w ich przekonaniu, że doliny tej straszą jakież złe duchy, sprowadzające nieszczęścia na przybyszów, zakłócających spokój marłych królów.

Trzeciego dnia, mimo zimna i podającego co chwila śniegu murzyni z desperacją ruszyli w drogę.

Po dwóch dniach spotkaliśmy resztę naszych portierów, którzy za ten czas przeszli wraz z dr. W. Śnieżnikiem z Bukaju.

Ostatni dzień marszu w upalne niziny odzwierciedlały już w komplecie. Ceremonia powrotu była więc wielce uroczysta. Przed pierwszą wiośnią zatrzymaliśmy się wszyscy i uformowaliśmy się w szeregu, szli dalej gęsto, śpiewając monotone muzykalne pieśń. Każo każdego niemal chałupy safari zatrzymywała się i czarni witali się ze swymi rodzicami, którzy następnie przyjeżdżali się do naszej karawany. Wiatr zabrał się tłum.

Nasza dalsza podróż w kierunku Ruwenzori została po sześciogodzinowym pobycie zakończona.

Mgr. Tadeusz Pawłowski.

# Tani pobyt w uzdrowsku za wiosennym ryczałtem.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy — od 1-go maja br. rozpoczynają się wiosenne tania pobytu ryczałtowe w uzdrowskich i letniskach całego kraju. Akcja ta organizowana przez Ligę Popierania Turystyki, opiera się na zasadach wypracowanych w poprzednich latach, kiedy cieszyła się powszechnym uznaniem wśród szerokiego rzesz kuracjuszy. Potrwa ona do 18 czerwca włącznie.

Nie dawno ustalono miejscowości, objęte akcją wiosennych, tanich pobytów ryczałtowych w uzdrowskich i letniskach. Są to następujące miejscowości: Bystra-Wilkowiec, Głęboczek, Dębicko, Horyniec, Górnica-Orlowa, Inowrocław-Zdrój, Iwonicz, Jarencze, Jastarnia, Jastrzębie-Zdrój, Kosów, Kuty, Morszyn, Naleczów, Niemirów, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Szeżawa, Szezyrk, Tatarsów, Truskawiec, Wielka Wieś-Halerozowa, Wisła, Worochoń, Załęczny, Zwardów, Żagiel.

Jak z tego widać, wybrano miejscowości we wszystkich stronach kraju, a zarazem takie, które rzekomo mogą wszystkim potrzebę leczenia uzdrowskiego. Słabo się ono dzięki temu ogólnie dostępne zwłaszcza, że karty uczestnictwa, na podstawie których można sobie urządzić tani pobyt uzdrowski, zapewniają znali-

kę przejazdu w obie strony podróży, oraz ważne świadczenia na miejscu ze strony uzdrowska.

W szczególności więc na podstawie karty uczestnictwa ma się prawo do 60% ulgi kolejowej, do specjalnych tanich taryf klimatycznych, cen kąpieli i zabiegów leczniczych. Do karty uczestnictwa dołączony jest ponadto kupon załazności, wy w wartości 30 zł, który służy do wyrównania rachunku za pobyt w swobodnie wybranym pensjonacie danej miejscowości. Obowiązuje najmiej 8-dniowy okres pobytu w uzdrowsku, przyczem jednak czas ten może być dowolnie przedłużony aż do końca ważności całej akcji pobytów ryczałtowych (do 18 czerwca).

Na rok bieżący wprowadzono zróżnicowanie ceny karty uczestnictwa w zależności od odległości przejazdu. Karta wraz z kuponem załazności kosztuje 47 zł przy przejazdach ponad 200 km, natomiast przy przejazdach poniżej 200 km. — tona karty wynosi 44 zł. Sprzedaż kart odbywa się w przedstawicielstwach L. P. T. na wszystkich większych stacjach kolejowych, w Związku Uzdowników Polskich w Warszawie, tudzież we wszystkich placówkach biur podróży w Polsce.

# Sezon w Busku-Zdroju pod znakiem wzmocnień i frekwencji.

Sprzyjająca pogoda sprawiła, że wczesny sezon wiosenny w Busku-Zdroju będzie się mógł rozpocząć odrazu pod znakiem wielkiego ożywienia. Ze wszystkich stron kraju napływają liczne zapytania o warunki pobytu i kuraacji w Busku-Zdroju. To zainteresowanie świadczy, iż wody buskie cieszą się coraz większą popularnością wśród szerokiego gólu.

Lecznicze wody buskie należą do najcenniejszych wód tego typu nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Słynęły one jeszcze w latach przedwojennych, wówczas jednak rząd rosyjski nie sprzyjał rozwojowi małego uzdrowska w ziemi kieleckiej, gdyż popierał inne stacje lecznicze, położone w głąbi Rosji (np. Kiszlowodki). Dopiero w niepodległej Polsce rozpoczął się wielki rozwój Buska, który też z roku na rok postępuje coraz szybciej naprzód.

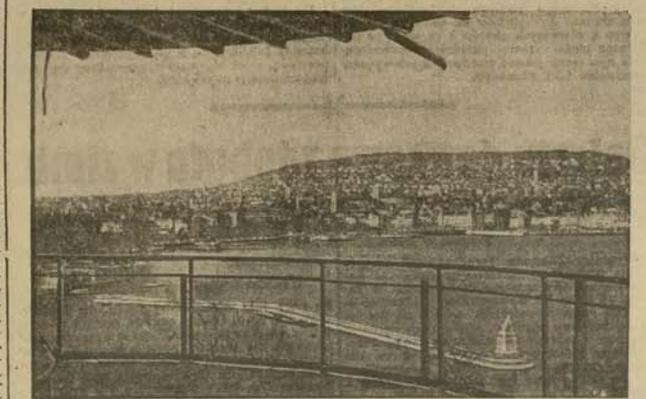
# Miasto białych pawilonów W przededniu otwarcia wystawy szwajcarskiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Turystycznego”).

Zurych, w kwietniu. Już niebawem otwory swoje podwoje największa tegoroczna atrakcja Zurychu i Szwajcarii: wielka powszechna wystawa krajowa (Schweizerische Landesausstellung) z olbrzymim nakładem pracy i kosztów przygotowywana od szeregu miesięcy. Jako teren dla niej obrano malownicze brzegi długiego jeziora Zurychskiego

### dach może być wraz z całą stalową konstrukcją przesuwną

czyli zdjęty zupełnie, tak, żeby widowiska były porządnie odbiły się mogły pod gołym niebem. Długo zajmuje to budowlę zwierząt i dalsi rolnicy, połączone z wystawą była. Mieczar-



Ogólny widok Zurychu, oglądany ze szczytu 70-metrowego masytu koleji wystawowej

i wzniesiono na nich dwa małe miasta białych pawilonów, połączone komunikacją motorową przez jezioro i

### napowietrzną kolejką, zawieszoną na 70-metrowych masztach,

ktoż przewozić będzie turystów ponad szafirową wodę. Kolejka ta, na oby masztach zaopatrzona jest w napowietrzne kawiarnie. Wielka wystawa da zwiedzającym przekrój życia i pracy Szwajcarów. Będzie to jednak nie tylko muzeum wystaw, ale pokaz przebiegu życia, życie wai szwajcarskiej, teatry i kina, pokaz taneczny i śpiewacki. Nie darmo wysygnowano na to blisko 2 miliony franków. — Pracuje nad nim 28 architektów, nie mówiąc o całym zastępie fachowych robotników.

Na prawym brzegu w tzw. Rinsbach znajduje się przedsięwzięciem olbrzymich rozmiarów halę (Festhalle), przeznaczoną na teatr, która odznacza się tem, że może być kryta i odkryta, gdyż kuszawony

stwo z natury rzeczy zajęło osoby wielki pawilon, połączony z barem mlecznym. Gros tej części wystawy zajmuje wieś szwajcarska „Döfl” z gniaz, gospoda, pocztą i wzorową zagrodą. Jest ona utrzymana w stylu i akupiona nakoło placu, obadonego drzewami i kwiatami, robi nieswycie miłe wrażenie.

Nadler ciekawa jest i zw. Fischerstube, zbudowana na palach na wodzie ze ślanami, obłtem trzełna, a dachem pokrytym słomą. Na słonecznych jej tarasach, z których rościaga się niezwykle piękny widok na jezioro i miasto, ustawione będą stołki a przez oknie okienka podawane będą wszelkie potrawy ryboe. W salę wchodzący jest ślask, suda zaś tej sali jest

### niezwykle kusznąjąca mozaiką z kolorowych trzcin.

Naprzeciw, również na wodzie na palach, znajduje się przemiła chłta rybacka. W dalszych pawilonach, utrzymanych w stylu poszczególnych kantonów, umieszczone są najróżniejsze wianiarie i gospody. Słuchne domki górskie z ja-

anego drzewa, zagrody wiejskie, skłarnie, pawilony z strzelnicami, serowonie i małe wianice, urządzają to małe miasteczko, pięknie pomalowane i rozplanowane, wiodące między jezioro a cisnie platanie parku nadbrzeżnego, uzupełnione dodatkowo wielką ilością krzewów ozdobnych i rabatów kwiatowych i wspaniale nasłonecznione. Pawilony są wszystkie drewniane, malowane przeważnie na biało, ozdobione z kolorowymi ornamentami. Każdy z nich ma jednak swój kształt odrębny i styl, stosownie do przeznaczenia.

O wielkiej ilości Szwajcarów dla przyrody i drzew świadczy fakt, że

### o ile możności wszystkie drzewa zostawiono.

Niektóre wspaniałe w dach czy ściany danego pawilonu, zapotrzebowane jeszcze straszenie od otarcia czy porażenia! Te zaś, które musiały usunąć, zostały okopane i przetrzeźone a korzeniami za miasto, skąd po zlikwidowaniu wystawy wrócą na dawne miejsca.

Prawy brzeg jest w tej chwili prawie gotów. Zwozi się tylko ekspozycje, wykonano i drogę i ścieżki, zada reszcie kwiecień. Lewy brzeg, natomiast zupełnie charakter. Wnoszą się tu ogromne pawilony nauki i sztuki, elektryczności, koci, poczy, oryginalny pawilon „Auslandschweizer”, bluzyczny dalsi aluminiowy, śmieć konstrukcje betonowe. Praca w tej w całej postaci



Fragment wystowy na lewym brzegu jeziora.

Półna i śnieżna wiosna śnieżna ogromnie roboty, to też skoro tylko zrobiło się ciepło, skłoniło się do robotników.

Nadler ciekawa jest i zw. „Höhentrass”,

### droga widokowa, poprowadzona przez całą wystawę,

całkowicie góra, ponad pawilonami, częściowo przez ich śródki. Jest miejscami kryta, miejscami otwarta nasłoneczniona, zapotrzebowana w lewo i prawo. Przejętki rozpoczyna się z niej widok, na jasną osadę wystawową, miasto rozrzucone nad jezioro i białe jezera szczytów Alpy. Piękniejszego polowania dla wystawy trudno sobie wyobrazić. Dwie olbrzymie restauracje, świetnie wyposażone i poszerzone jeszcze o jedną kafele, wyrzeźbione są do sfery spoglądając na zabawy okręt-kawiarów, stojący w przystad, której kursować będzie po jeziorze. Wśród specjalnie założonego ogrodu wzniesiono Mały wzorowy hotel z tarasami i wielkim szklanym hallem, gdzie każdy pokój innej umebliowany, posiada wianacze i meble w „widerłach” z kwiatami, szalony stołeczek. Aż zał, że nikt nie chce to mógł wynająć sobie pokoju w tem przepięknym otoczeniu!

Reżysjer i malarze dbają o to, by ściany pawilonów pokryte były estetycznymi malowidłami i rzeźbami. Specjalnie lekkie i pomysłowe jest pawilon „Nasze drzewo” oraz

### dom, który młodzież wzniesła własnymi rękoma.

Oryginalny jest kręgiarek, u którego stropu zawieszono szereg tablic: w czterech językach powiada się to samo: „Szwajcarzy będzie się brojeć”. „Szwajcarzy musi się brojeć”. A obok placu „spraw wojskowych”.

W tem olbrzymim przedsięwzięciu, które da zarobek i pracę tyłu setkom ról, nie zapomniano także o dzieciach, o które tak bardzo dla rząd tutejszy i rodzina. Urządzono dla nich osobny raj dziecięcy, niedostępny dla dorosłych. Dzieci mogą się bawić w gurski balkon, za numerem, gdzie sążną się niemowiska fahowe, pokazując im cuda dziecięcego światła. Wznosi się tu więc specjalny teatr marzowiska, wielka winda balonowa, domek z artykułami apetycznych jak u matki czarownicy, kina, karnawału i inne atrakcje. Goryskowe dzieci nie pozostają bez jedzenia i picia, tak, że rodzice spokojnie będą mogli odejść na kilka godzin.

— Druga atrakcja, też trochę dziecinna, ale przemierzona także dla dorosłych,

### potok w wąskim betonowym korycie, po którym kurnia kolorowe czołna tej szerokości co on sam, przeznaczona dla na ścieżkę o-

Przedem się na Niewku międzyrowie wodę podsuwa czołna, które popod malownicze tunele i meble, między ogrody i trawniki, przez śródki niektórych pawilonów wozie będą przez 20 minut wędrujących po całej wystawie. W próbnych jazdach, które już się odbywają, można od razu odnieść, kto posiada kartę wstępu na tenże występ.

Marja Sendor.

### Na Pojezierzu Augustowskim odbędą się atrakcyjne imprezy sportu wodnego.

Jestoro Necko w Augustowskim, nad którym kończy się budowę dużego domu turystycznego, wznoszonego przez Ligę Popierania Turystyki — będzie w końcu biejącego lata widownią wielkiej atrakcji sportowej. Oto w czasie od 7 do 11 sierpnia odbędą się na Niewku międzyrowie wodę węglańskie na olimpijskich. Będą to pierwsze regaty tego rodzaju w Polsce zakrojone na wielką skalę żeglarskich mistrzów w Europie.

Polski Związek Żeglarski już teraz przygotowuje się do organizacji tych regat. W związku z nimi spodziewany jest duży zjazd turystów i sportowców. Wielkim też ułatwieniem będzie nowy dom turystyczny nad Jeziorem, który pomieści ponad 200 osób. Jak słychać, uruchomienie tego od dwóch już lat budowanego hotelu przewidziane jest na koniec maja br.

Na tydzień przed żeglarskimi mistrzostwami Europy na Jeziore Necko — odbędzie się na jeziorach augustowskich nader ciekawa impreza żeglarskich mistrzostw Polski. Początek sierpnia zatem zapowiada się na pojezierzu augustowskim niezwykle atrakcyjnie. Sądzić też należy, że imprezy te przyczynią się do turystycznej propagandy tych pięknych stron i do niekiedy wśród ogółu mieszkanców Polski, ale także zagranicą.

**Zjazd Związku Uzdrawisk Polskich i zebranie Rady Fundacyjnej Polskiego Instytutu Balneologicznego.**

Tegoroczny wycieczny walny zjazd członków Związku Uzdrawisk Polskich odbędzie się w dniach 25-go kwietnia do 1 maja w lokalni przy Przemysławo-Handlowej. Zjazd poprzedzony będzie zebraniem zarządu Związku Uzdrawisk Polskich.

Program obrad Walnego Zjazdu Związku Uzdrawisk Polskich obejmuje sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły, ustalenie preliminarza na rok przyszły, obrat wyboru zarządu Związku.

W dniu następnym tj. w sobotę 29 km. odbędzie się w Krakowie pierwsze posiedzenie Rady Fundacyjnej Polskiego Instytutu Balneologicznego. Statut fundacji został już zatwierdzony, a ostatnio Ministerstwo Opieki Społecznej wyznaczyło delegata do Rady Fundacyjnej, który będzie też przewodniczył na pierwszym jej zebraniu. Na Radzie Fundacyjnej nastąpi wybór prezesa i władz Instytutu Balneologicznego w Krakowie.

**Tanie przejazdy do Zakopanego na „Wiosnę w Tatracach“.**

W czasie od 22 kwietnia aż do 9 czerwca br. korzystać będzie z możliwości taniego przejazdu do Zakopanego pod hasłem „Wiosna w Tatracach“. Udogodnienie to powołują miłośnicy Tatrz do dużego nabożstwa. Karta uczestnictwa sporządza się 40-tygodniowej w ten sposób, że na stałej wyjazdowej zakupuje się bilet do Zakopanego za cenę 25%, a z powrotem na się — podróż bezpłatna na okazanie estymowanej w Zakopanem karty uczestnictwa w biletu.

Przy korzystaniu natem z tej możliwości nie należy odzwadzać w Zakopanem biletu kolejowego, lecz zachować go na drogę powrotną. Karta uczestnictwa należy napisać poniatem ulgę 40%-ową w ośrodku stacji kilometrowej 4 kwietnia kupon talonienowy wartości 10 zł., którym można zapłacić w całości za wybrany pomieszczenie w Zakopanem, bądź w ośrodku eoholucalnym w Tatracach.

Podobnie, jak przy ryczałtach uzdrowiskowych — ceny kart uczestnictwa na zjazd pod nazwą „Wiosna w Tatracach“ zostały zróżnicowane. Przy przejeździe ponad 200 km. karta kosztuje 2 zł. Przy podróży zaś na przestrzeni mniejszej niż 200 km. cena karty uczestnictwa wynosi 32 zł.

Karty można nabyć w przedstawicielstwach LPT. Na wszystkich większych stacjach kolejowych, oraz w biurach podróży.

**Zmniejsza się liczba cudzoziemców przybywających do Polski.**

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przebywało w Polsce w ciągu 1938 r. ogółem blisko 88 tys. cudzoziemców. Oznacza to pewien spadek w porównaniu z poprzednim latem. Należy bowiem utrzymać się przedtem frekwencja cudzoziemców w Polsce na poziomie przeszło 90 tys. przybywających rocznie.

Oczywiście pewną rolę w tym zjawisku odegrały spadki na konto turystyczne. Większość cudzoziemców przybywa do Polski dla załatwienia interesów handlowych, przemysłowych i t. p. Jednakże w ośrodkach ruchu turystycznego zaczęły się nieznacznie odbywać turystów zagranicznych i w tym zakresie Związku, gdzie ilość przyjeżdżających z obcych krajów utrzymuje się na dotychczasowym poziomie, a nawet wykazała w u. r. minimalny wzrost).

Zmniejszenie frekwencji cudzi niemców w Polsce przypisać należy w głównej mierze niepokojom politycznym, jakie w ciągu zeszłego roku hamowały międzynarodową wymianę turystyczną. Podobnie też przyczynić się mogła, że i w roku bieżącym ilość cudzoziemców przybywających do Polski wykazuje dalszy spadek.

**Tegoroczny zjazd P. T. Kraju odbędzie się na Zaozluju.**

Tegoroczny Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w dniu 7 maja na Zaozluju w Górzyszkach. Towarzystwo liczy obecnie 80 oddziałów w całej Polsce i 500 kół młodzieżowych. Prowadzi rozległą działalność wydawniczą, kulturalno-olwiatową itp. Do PTK. należy 28 placówek muzeów regionalnych, w których zgromadzono bogactwo zbiorów kultury polskiej.

W 14 ośrodkach i domach wycieczkowych należących do PTK. znajdują turystów możliwość zatrzymania się z odpoczynkiem w czasie zwiedzania kraju. Schroniska te znajdują się bądź w górach, bądź nad jeziorami, bądź w zabudowanych miastach. Zgodnie z wytycznymi krajowymi obecnie organizowanymi przez PTK. uwzględnia się w szczególności zapoznanie się z pięknem Polski. Liczne odczyty, kursy, obrazy stałe i wędrowna, popularnym widokiem o Polsce i widać szeroki zakres z kraju rodzinnym.

**Kobiele w służbie na autostradach.**

(c) Z powodu braku sił pracowniczych w Niemczech, zarząd państwowych autostrad przymiunuje już 18-telnie dziewcząt do rozmaitych prac na autostradach.

Kobiele zatrudniają się w pracach biurowych, administracyjnych, jako bileterki, kasjerki stacyjne, w bagażownikach itp.

**Tegoroczne wyprawy w Himalaje.**

Polacy jadą w grupę Gahrwalu, Amerykanie atakują K. 2, Niemcy ponownie na Nanga Parbat.

Warszawa, w kwietniu.

(PAT) Nieobesznie szczyty himalajskie w wielkości swej niekiedy stawa czołwieka, ściągają co roku na wiosnę uwagę nie tylko alpinistów całego świata, lecz i wszystkich, którym nieobesznie jest uparta walka człowieka z siłami przyrody.

Co roku bowiem w krótkim okresie przełomu wiosny i lata zjawiają się w stóp Himalajów nowe wyprawy, które ze zmieniam szczęściem pozwalają próby dotarcia na szczyty.

W roku bieżącym interesować nas będą szczególnie wiadomości z tych odległych stron, gdyż po raz pierwszy Polacy wzięli udział w tym międzynarodowym wysiłku.

**Wyprawa polska w pasmo Gahrwalu.**

Wyprawa polska pomyślana jako wysładowca, mająca przygotować teren i zbierać doświad-

po ostatnim wypadzie, podczas którego Patsoł i Houston dotarli do wysokości 7900 m, a więc byli zaledwie o 700 metrów poniżej wierzchołka, wydaje się prawdopodobne, że w roku bieżącym Amerykanom może uda się zdobyć ten wspaniały szczyt.

Zeszłoroczna wyprawa musiała zawrócić z powodu katastrofalnego braku żywności i fatalnej pogody. Zimarnowali wiele czasu na szukanie dostępu od północnego zachodu i ostatnie wspinaczkę i śniegi odbywały się wśród okropnej wichury i śniegów. Wyprawa stwierdziła jednak, że szczytowa część, opadająca strumym uskokiem jest do zdobycia. Można więc mieć nadzieję, że w roku bieżącym padnie nowy wspaniały rekord alpinistyczny.

Wyprawa amerykańska składa się z 8 znakomitych, doświadczonych alpinistów z American Alpine Club pod wodzą Fritza A. Welenera, uczest-

niepełnia żywotności i ograniczenia się jedynie do ekspansji alpinistycznej przy coraz mniejszym zwracaniu uwagi na Tatry — horoski przyzwości całego polskiego ruchu wysokogórskiego stawały się niemożliwe.

**Obecnie jednak zaznaczyła się ogromna zmiana,**

a zmianę tę sygnalizujemy pod wrażeniem sukcesu, jaki uzyskali w Tatrach w bieżącym roku — a więc w zakresie najbardziej żądaniebanego taternictwa alpinistycznego (zimę w głębi Tatrz liczymy do końca kwietnia) „nowi ludzie“ z taternictwa średniowiecznego krakowskiego. Mamy tu na myśli obywateli i zdobywcę północnej ściany Gankowej, urwiska sławnego z piękności i wielkich trudności. W okresie świąt wielkanocnych wyruszyli w te terne taternicy krakowscy Władysława Gosławski, Kazimierz Paszcza i Marjan Faull, oraz najspławniejszego dotychczas taternik krakowski, Zbigniew Korosadowicz z Zakopanem. W pierwszym udziale pokonano, dotarłszy niemal do szczytu, w bardzo niedogodnych warunkach i stóp śnieżnego komina — wypadł błąk, po którym okazała się potrzebna odwrótu. Nie wrócił też jeszcze do swej właściwej formy sportowiec Korosadowicz, któremu dokuczają noga, odmrożona i pozbowiana palców od czasu głodnej wspinaczki Korosadowicza i Stasza — sukces taternictwa zimowego, czyli sportowo się wyrażając, wrócenie rekordów. Przytem forma, w jakiej krakowscy wspinacze odbyli tę wyprawę, wskazuje, że to taternicy reprezentujący dziś najlepsze wyrobienie sportowe i największe nadzieje na przyszłość.

Taternicy ci — (oprócz zdobywców Galerji Gankowej należą tu wymienić jeszcze innych, jak Adama Górke, Czesława Lapińskiego, T. Marcinkiewicza, M. Marcinkowskiego i L) do dotę już dawna i sporo chodzili po Tatracach, ale luźno, nie mogąc przez to zrealizować wielu swoich projektów i zamiarów. Obecnie wystąpili jako swята grupa, swoją działalnością zimową zbliżając się jaknajbardziej do alpinizmu. Przesłali oni niekiedy paroletnią pasę pogorzenia się taternictwa polskiego, rozwiiali oni przedewszystkiem granice załamania się od wewnątrz ekspansji zagranicznej.

**tym razem atak w ciągu jednego dnia uwleńczyły powodzenie.**

W ten sposób uzyskali obaj taternicy najlepszy, obok pokonania (w kwietniu 1936 roku) północnej ściany Mieguszowieckiego Szczytu przez Korosadowicza i Stasza — sukces taternictwa zimowego, czyli sportowo się wyrażając, wrócenie rekordów. Przytem forma, w jakiej krakowscy wspinacze odbyli tę wyprawę, wskazuje, że to taternicy reprezentujący dziś najlepsze wyrobienie sportowe i największe nadzieje na przyszłość.

Taternicy ci — (oprócz zdobywców Galerji Gankowej należą tu wymienić jeszcze innych, jak Adama Górke, Czesława Lapińskiego, T. Marcinkiewicza, M. Marcinkowskiego i L) do dotę już dawna i sporo chodzili po Tatracach, ale luźno, nie mogąc przez to zrealizować wielu swoich projektów i zamiarów. Obecnie wystąpili jako swята grupa, swoją działalnością zimową zbliżając się jaknajbardziej do alpinizmu. Przesłali oni niekiedy paroletnią pasę pogorzenia się taternictwa polskiego, rozwiiali oni przedewszystkiem granice załamania się od wewnątrz ekspansji zagranicznej.

**Przywracają też oni Krakowskiu utracony prymat w ruchu taternickim**

i pozwalają wierzyć, iż już w najbliższym czasie taternicy krakowscy znaczą braki odwieśnionemu zranieleski udział w wyprawach pozatatrzańskich Klubu Wysokogórskiego.

**Początek wiosennego sezonu turystycznego.**

Koniec kwietnia oraz pierwsze dni maja, to właściwy początek wiosennego sezonu turystycznego w Polsce. Jedną z większych imprez już znajdujących się w toku „Tydzień Gólszka“. Między innymi atrakcją tego tygodnia są zawody konne, które potrwają od 29 kwietnia do 3 maja. Zawody te mają już dużą tradycję w Wielkopolsce i gromadzą zawsze wielkie zastępy publiczności.

Poza tem z końcem kwietnia i w pierwszych dniach maja rozpoczyna się wiosenny sezon spławowy. W związku z tem wznaga się turystyka w różne imprezy sportowe, rozgrywkowe, zawody i t. p. Władze kolejowe sprzyjają temu ruchowi i w wielu wypadkach organizują specjalne pociągi i tanie przejazdy na różne zawody.

**Angielsko-szwedzko-norweska wyprawa podbiegunowa na Spitsbergen.**

W lecie b. r. wyrusza do podbiegunowych wysp Spitsbergen, naukowa wyprawa, zorganizowana przez szwedzkie muzeum państwowe w Sztokholmie, muzeum paleontologiczne w Oslo i Bryski Muzeum w Londynie.

Każdy z 3 krajów wyśle po 4 geologów i mineralogów, a zebrane materiały będą podzielone w równych częściach między muzea. Koszt wyprawy wyniesie 60,000 koron.

**Kurs dla pracowników biur podróży w Berlinie.**

Biuro Podróży „M. E. R.“ urządziło nie dawno w Berlinie kurs dla pracowników biur podróży, w którym wzięło udział kilkudziesięciu urzędników z biur podróży z rozmaitych państw europejskich. Kursy takie odbywają się zresztą już od dłuższego czasu każdej wiosny i jesieni.

Celem tych kursów jest zaznajomienie pracowników biur podróży z turystycznym urządzeniem niemieckim, udogodnieniami komunikacyjnymi itp. a zarazem poinformowanie ich o taryfach, rozkładach jazdy itp. mogących mieć znaczenie dla turystyki niemieckiej. Odbywają się także wyjeżdżać po Berlinie i okolice, przy czem wyświetla się filmy propagandowe.

**7 autostrad na terenie b. Austriji.**

Na terenie b. Austriji rozpoczęta budowa autostrad, których będzie siedm, mianowicie Wiedeń-Salzburg, Salzburg-Linz, Graz-Celowiec, Wiedeń-Graz, Graz-Linz, Graz-Salzburg i Wiedeń-Wroclaw, z kilkoma tunelami.

Nadżór wykonują 3 centralne dyrekcje robót w Wiedniu, Linzu i Monachium. Obecnie jest w budowie 290 km. Zatrudnia się 18,000 robotników, w tem wielu Czechów i Słowaków.



Po raz pierwszy w dziejach polskiego alpinizmu wyjechała nasza wyprawa w najwyższe góry świata — Himalaje. Na ilustracji: typowy krajobraz himalajski.

czenia dla przyszłych wypraw, zamierzonych na większą skalę, operować będzie w pasmie Gahrwalu, gdzie wznosi się szczyt Nanda Devi (7816 m), zdobyty w r. 1936 przez wyprawę anglo-amerykańską. Jego wchodnią wierzchołek, to odkryty szczyt, liczący 7400 m pozostał niedobyty, podobnie jak i wszystkie inne siedmiotysięczne szczyty w tem paśmie. Wyprawa polska operować będzie w najmnie zbadanych wschodnich masywach Gahrwalu — wokół Nanda Devi i grupie Punch Chuli.

**Druqa wyprawa amerykańska na K. 2.**

W dn. 11 kwietnia br. wyładowała w Bombaju druqa amerykańska wyprawa na K. 2. „druqi s c z e z y t a w i a t a“. Jest to największa z wypraw tegorocznych. K. 2 liczący 8600 m (drugi co do wysokości po Mount Everest szczyt świata), leży w pasmie Karakoram w północno-zachodniej części Himalajów.

W roku ub. Amerykanie zorganizowali pod kierownictwem Ch. S. Houstona pierwszą wyprawę wywiadową, która była już blisko celu. Wyprawa szukała początkowo dostępu na szczyt od strony północnego zachodu. Niebezpieczeństwo lawin zmusiło Amerykanów do cofnięcia się do jednego z pierwszych obozów i rozpoczęcie powrotnego ataku granicą południowo-wschodnią, która była celem jeszcze przedwojennych wypraw Eckensteina i ks. Abruzzów.

nika m. in. amerykańsko-niemieckiej wyprawy na Nanga Parbat w 1932.

**Niemcy po raz piąty atakują Nanga Parbat.**

Mimo braku oficjalnego potwierdzenia wśród międzynarodowych kół alpinistycznych, utrzymują stanowczo, że Niemcy, którzy już czterokrotnie atakowali Nanga Parbat (8100 m) w tajemniczo przygotowaną nową wyprawę, tym razem niecierzą, która w czerwcu uda się na teren pod wodzą Pawła Bauera, znakomitego alpinisty, kierownika wyprawy zeszłorocznej, która, jak wiadomo, musiała zawrócić z powodu niepomysłnych warunków z wysokości ok. 7000 m.

Trudno powiedzieć, dlaczego dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości. Być może, działają tu czynniki psychiczne, drugo bowiem Niemcy okupili swe dotychczasowe nadozwolenia. W r. 1937 lawina zmioła całą wyprawę z kierownictwem dr. Karola Wienen. Uratował się zaledwie jeden człowiek. W r. 1934 zginęło podczas zawieruchy trzech członków wyprawy i kilku tragarzy.

\* \* \*

Nie można przewidzieć, jakie są szanse, aby w roku bieżącym udało się którymś z śmiatkołk Bohaterki jednak upór, z jakim człowiek walczy z przyrodą, musi mu przynieść wcześniej czy później ostateczne zwycięstwo.

**Galerja gankowa zdobuta w zimie. Nowe sukcesy taterników krakowskich.**

Kraków, w kwietniu.

Czytelnicy „Kurjera Turystycznego“ przypominają sobie, iż charakteryzując ciekawie wydarzenia sezonów sportowo-turystycznych w Tatracach, od kilku już lat musielismy podkreślać osłabienie ruchu taternickiego, cofanie się ilościowo i jakościowo wyników, występujące wyraźnie zwłaszcza w zakresie taternictwa zimowego. Przypominając podstawowe znaczenie taternictwa dla polskiej ekspansji alpinistycznej zaznaczyliśmy też, że załamywanie się taternictwa rychło i gromie

**będzie się musiało zemścić na polskich alpinistach,**

poprosi bowiem braknie nowych odpowiednio sprawnych i wyrobionych adeptów do kontynuowania dzieła starszych taterników, którzy z natury rzeczy muszą się stopniowo wycyfować z pierwszego szeregu przebojowych. Nie wiele było jednak nadziei zmiany na lepsze. Oba najświetniejsze środowiska taternicze, krakowskie i warszawskie, popadły w coraz wygodniejszy kwiatyżm, a trzecie najczystsze i najgorętsze środowisko zakopiańskie było i jest zbyt nieliczne, by mogło zastąpić i zaradzić nieobecności taterników z Warszawy i Krakowa.

W ruchu taterniczym środowiska dominujące i kierownicze zmieniały się dość często. W latach Tytusa Chabublińskiego najwięcej taterników dostrzeczala Warszawa, ok. 191 roku Lwów, tuż przed wojną Kraków, po wojnie najczystsze taternicy skupili się w Zakopanem. Poem, ok. 1926 roku nastąpił nowy okres krakowski, najczystsze wódcy w dziejach taternictwa. Rozwinęło się wówczas wspaniale taternictwo w swoich formach współczesnych tak sportowych, jak ideologicznych

i rozbudowano alpinizm polski. Ale niabawem

**Kraków utracił miejsce przodujące.**

Po roku 1931 coraz mniej taterników krakowskich stawało do walki o nowe drogi i rekordy szaleń, coraz mniej brało udział w wyprawach zamorskich. Na czołowe miejsce wysunęli się taternicy warszawscy, których rzutka i żywotność organizacja (Kolo Wysokogórskie przy Oddziale Warszawskim PTT) okazała się zespołem przodującym, najwięcej zdobywającym laurów górskich. Przywódcą taterników warszawskich był Wiesław Stanisławski, chyba najspławniejszy i najczystszy taternik powojenny. Ale i po jego tragicznym zgonie w Tatracach (1933) utrzymali środowiska warszawskie wysoki poziom swoich wypraw i rozmachu, kierującego taterników z Warszawy ko coraz większym wyprawom egotycznym, aż do ostatniej na Himalaje. To ich czono stanowisko wyraziło się też wkrótce (w 1935 roku) w przeniesieniu siedziby Klubu Wysokogórskiego z Krakowa do Warszawy. W rok później przeniesiono również do Warszawy wydawnictwo „Taternika“.

To przypominając dawniejszych zmian i przesunęć w taternictwie — tem wyraźniej uwydatnia sytuację, w jakiej środowisko krakowskie znalazło się w latach ostatnich. Ze stanowiska centralnego zostało zdegradowane do roli ośrodka profesjonalnego, pozbawionego wpływu na wydawnictwo klubowe i organizację wypraw egzotycznych. To też dotychczas czynni taternicy krakowscy popadli w coraz większe upsienie, nie umiając przytem ani zachęcić ani skupić wokół siebie młodszych kolegów. A że tymczasem i w środowisku warszawskim zaczęły się mnożyć objawy

# Elektryfikacja kolei — to nie tylko unowocześnienie trakcji, lecz także wielki bodziec gospodarczego rozwoju.

## Plan przebudowy i elektryfikacji kolei Kraków-Zakopane.

Kraków, w kwietniu. Od dłuższego już czasu rozważany jest **zamiar przebudowy i elektryfikacji kolei Kraków-Zakopane**. Od trzydziestu lat podkreślano, że projekt ten najwłaściwiej nie należy do owoch, tak często u nas rzuconych, luznych pomysłów „na wielką skalę”. Plan bowiem elektryfikacji kolei zakopiańskiej i jej przebudowy opiera się na bardzo dokładnych badaniach technicznych, kosztownym rachunku rentowności i przystosowaniu już sposobach finansowania. Wszystkie te dane

### w całej pełni uzasadniają wielką doniosłość zamierzonej inwestycji.

Jeszcze do niedawna można było uważać przebudowę i unowocześnienie kolei zakopiańskiej za potrzebę — w pewnym stopniu — natury lokalnej. Dziś jednak dla każdego jest jasne, że usprawnienie komunikacji w tej części kraju, stało się problemem ogólnym i nader w 2. i 3. y. m. Istniejąca bowiem kolej, ani w części nawet nie może sprostać tym licznym koniecznościom ogólnopodstawowym i gospodarczym jakimi w ostatnich latach, a nawet miesiącach stały się tu tak bardzo aktualne.

Dzisiejsza kolej Kraków-Zakopane jest dziwowskim i anomalia —

### ze stanowiska niezbędnej prostoty rozwiązań komunikacyjnych.

Stalo się tak dlatego, ponieważ kolej ta — w odstępach wieloletnich — budowana trzykrotnie. Za każdym razem z zupełnie innym celem, do którego trasaowano linję tej kolei. Zrazu więc miało to być połączenie do Żywca, w drugim zaś wypadku szło o kolej w kierunku Sącza i dalej na wesełb. Dopiero w 1904 r. zdecydowano się na budowę lokalnej kolei Chabówka-Zakopane, z odnogą Nowy Targ-Sucha Góra. W ten sposób powstała ostatecznie kolej Kraków-Zakopane. Składa się więc dzisiejsza kolej zakopiańska z kilku odcinków drugo i trzeciorzędnych, o bardzo słabym wyposażeniu technicznym. Tymczasem

### Jako całość — linja zakopiańska jest obecnie wielką magistralą

perwiorzędnego znaczenia, które w ostatnich czasach jeszcze bardziej wzrosło. „Magistrala” ta jednak, daleka jest od możliwości spełnienia tych zadań, którym ma służyć. Jest dość ciagle i bezkolej lokalną, o wielkich niedostatkach technicznych.

Zygkami do Podhala zbliżająca się kolej Kraków-Zakopane jest o kilkadziesiąt kilometrów (przez 40) dłuższa, od ewentualnego połączenia bezpośredniego, przetrasowanego z Krakowa wprost na południe ku Tatrom. Na szlaku tym musi się dziś stosować kilkakrotnie zmiany kierunków jazdy (ze zmianami parowozów). Utrudnia to ruch i nadmiernie przedłuża czas jazdy, który zresztą, ze względu na słaby stan techniczny całej linii — jest i tak bardzo wielki. Na całej przestrzeni Kraków-Zakopane

### rośnie ustawicznie ruch pasażerski.

Istnieje pewność, że będzie się on ciągle potęgował w przyszłości. Cały bowiem rejon Podhala, jest najwłaściwiej w całym kraju obszarem uzdrowiskowym, a Tatry są jedynym w Polsce. Prekursorami w tych stronach powiększa się co roku poprzedniego. Perspektywy jej wzrostu — w stosunku do 38-milijonowej liczby ludności naszego kraju — są ogromne. Poza tem powiększają się potrzeby transportów gospodarczych.

Już dzisiaj kolej Kraków-Zakopane znajduje się na granicy swjej sprawności. Często są wypadki, iż nie może ona podjąć potrzebom kulminacji ruchu, co jest coraz częściej. Budowana zaś droga kolejowa Kraków-Zakopane nie przyniesie większej poprawy. W naszych bowiem warunkach kolej jest i długo zapewne pozostać jedynym środkiem masowego transportu ludzi i towarów. Zarówno więc względnie ogólnokomunikacyjnie, jak i ruchowo, jak też potrzeby gospodarcze, jak i wszelkie inne ważne konieczności — przemawiają

### za rychłą przebudową i unowocześnieniem kolei Kraków-Zakopane.

Rozważany obecnie projekt przewiduje przede wszystkim budowę zupełnie nowej linii, wiodącej z Krakowa wprost na południe, poprzez Myślenice do Mszany Dolnej. Tu nowo zbudowana trasa połączyłaby potrzebom kulminacji ruchu, co jest coraz częściej. Budowana zaś droga kolejowa Kraków-Zakopane nie przyniesie większej poprawy. W naszych bowiem warunkach kolej jest i długo zapewne pozostać jedynym środkiem masowego transportu ludzi i towarów. Zarówno więc względnie ogólnokomunikacyjnie, jak i ruchowo, jak też potrzeby gospodarcze, jak i wszelkie inne ważne konieczności — przemawiają

tereny dziś pozbawione komunikacji kolejowej, połączenie nowoczesne.

Nie trzeba chyba wspominać, jak wielkie miałyby znaczenie **dźwignię dułego obszaru kraju**, który od wielu lat czeka na komunikację kolejową. Całe myślenickie i znaczna część doliny Raby — sykańska dzięki przetrasowaniu tej kolei

### zupelnie inne niż dotychczas podstawy gospodarczego rozwoju.

Zresztą wzdłuż całej trasy kolei — od Krakowa aż po Tatry — nastąpi niechybnie bardzo duża poprawa gospodarcza dzięki budowie tej kolei.

Wobec doniesionych korzyści gospodarczych — mniejszego poniekąd znaczenia nabiera fakt, że unowocześniona kolej zakopiańska, znacznie przybliży Tatry do całej Polski. Zamiast przeszło 40 godzin, jak dotychczas, **jechać się będzie z Krakowa do Zakopanego tylko około 90 minut**. Tem samym zbliży się całe Podhale do reszty kraju. Ruch turystyczny w tych stronach będzie się mógł kształtować zupełnie inaczej, niż dotychczas.

Najważniejszym zaś problemem, otwartym przez projekt przebudowy i unowocześnienia kolei Kraków-Zakopane, jest niechybnie

### zagadnienie elektryfikacji całego południa ziemi krakowskiej.

Elektryfikowana bowiem kolej, stanie się odrazu **bazą dostawy taniej energii elektrycznej dla całej okolicy**, stanowiąc tem

samym dźwignię jej rozwoju. Jest to sprawa tak ważna, że warto nieco bliżej ją omówić.

Gospodarcza struktura całego południa ziemi krakowskiej jest skomplikowana i trudna. Mamy tu od znowienia z objawami znacznego przeludnienia. Gospodarstwa są rozdrobnione i karłowate. Przyszłode zaś warunki dla rolnictwa czy hodowli są skłapne. Jedyną większą wartością, która może stanowić źródło pewnej poprawy bytu mieszkańców tych okolic — jest wielkie jej piękno, doskonałe warunki zdrowotne — innymi słowy wartości turystyczne.

Rozwój zaś turystyki zależy nie tylko od warunków przyrodzonych, ale także od stopnia technicznego urządzenia terenu. Najistotniejszym czynnikiem tego wyposażenia jest

### przewodzący i sprawną komunikacją.

Tylko ona jest główną dźwignią rozwoju turystyki. Kolejowa komunikacja nowoczesna, z trakcją elektryczną — jest zawsze **ogromnym krokiem naprzód w tej dziedzinie**. Przynosi ogromną poprawę zarówno pod względem technicznym, jak i zdrowotnym. Zapominać bowiem nie można, że trakcja bezdymna, ma w uzdrowiskowym i klimatycznym rejonie zupełnie wyjątkową wartość. Podhale to **przebieg płuć całej Polski**.

Jednakże główny sens elektryfikacji kolei Kraków-Zakopane, polega nie tylko na **znacznej poprawie warunków turystycznych**, ale przede wszystkim na **ogromnym przyspieszeniu komunikacji kolejowej i poprawie warunków turystycznych**. Elektryfikacja bowiem kolei zakopiańskiej jest w danych warunkach — jak już powiędzieli-

śmy — **jedynym i realnym sposobem elektryfikowania całego południa ziemi krakowskiej**. Obecnie cały ten obszar kraju, jest właściwie **jedną wielką pustką elektryfikacyjną**.

Kolej będąca dużym i stałym odbiorcą prądu elektrycznego —

### uzasadni rozbudowę sieci elektrycznej

w tych stronach i uczyni ją rentowną. Z sieci tej czerpać będzie mogła tania energia elektryczna cała okolica. Rozwinięty już częściowo na południu ziemi krakowskiej przemysł chałupniczy będzie można unowocześnić i uczynić więcej rentownym. Przemysł zaś chałupniczy, może być dla ludności tej części kraju, drugim — obok turystyki — **ważnym czynnikiem bytu**.

Wiadomo jest rzecz, że dotychczas nie idzie w to strony **ładna ekspansja elektryfikacyjna**. Na razie bowiem nie jest ona opłacalna. Są tu tylko nieliczne elektrownie lokalne, ale pracują w warunkach ciężkich. Produkcja energii elektrycznej w cenach, które są **napoń niedostępne**, jeśli idzie o szersze pojęcie elektryfikacji. Niektóre ceny prądu na Podhalu są rekordowe. Oceniając więc realnie istniejące warunki — **trzeba niestety przypuszczać, że elektryfikacja tych stron musiałaby pozostać kwestją bardzo odległą przyszłości**. Jedynie więc tylko

### kolej elektryczna mogłaby ruszyć i rozwiązać to zagadnienie.

Kolej ta — według bardzo ostrożnych, a nawet pesymistycznych obliczeń — **będzie w pełni rentowna**. Równie ważny jest obecnie względ, że dla stworzenia tej inwestycji — **nie będą użyte kapitały krajowe**. Chociaż więc o sposobie realizacji tej kolei i o czasie, w którym ona będzie mogła powstać — rozstrzygać będą różne czynniki i okoliczności, to jednak jest pewne, że **ma ona już dziś pełne uzasadnienie komunikacyjne dla całego kraju**. Ma także wielkie uzasadnienie gospodarcze dla południa ziemi krakowskiej.

Elektryfikacja kolei to nie tylko unowocześnienie trakcji i usprawnienie połączeń lecz przede wszystkim **dźwignia postępu**.

# Originalna „jazda meldunkowa A. P.” w najbliższą niedzielę pod Warszawą.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie ciekawa impreza sportu motorowego, organizowana przez Automobilklub Polski. Będzie to otwarta dla wszystkich automobilistów „jazda meldunkowa”. Jej celem będzie skłanianie kierowców w wyznakiwaniu według mapy wojewódzkiej drogi do oznaczonego punktu.

Jazda meldunkowa odbędzie się na trasie około 250 km. w okolicach Warszawy, przyciem drogą nie będzie ani znaczną, ani strzeżoną. Przed samym startem zawodnik otrzyma książkę drogową i kartkę, na której oznaczony będzie pierwszy punkt meldunkowy. Po dojechaniu do tego punktu, kierowca odda książkę drogową do kontroli dla odnotowania czasu przejazdu, poczem otrzyma nową kartkę, na której oznaczony będzie następny punkt meldunkowy.

Takich punktów meldunkowych znajduje się na całej trasie pięć. Za dojechanie w oznaczonym

maksymalnym czasie do poszczególnych punktów meldunkowych, zawodnik otrzyma 100 punktów dodatnich za każdy punkt meldunkowy. Ponadto, jeśli odzuka taki punkt meldunkowy w czasie krótszym niż wyznaczony — otrzyma za każdy minutę znoszonego czasu — jeden punkt dodatni.

Poza samą jazdę w odszukiwaniu punktów meldunkowych, regulamin tej imprezy przewiduje jeszcze przejechanie w masce gazowej pewnego odcinka drogi pod kontrolą, zmianę kole w masce gazowej, strzelanie do butelki itp. Klasyfikacja w jeździe meldunkowej będzie ogólna oraz z podziałem na klasy: I — samochody do 750 ccm, II — do 1100 ccm, III — do 2000 ccm i IV — powyżej 2000 ccm. Nagrody przynależą będą zawodnikom skatylfikowanym na trzech pierwszych miejscach.

dotąd są niewystarczające. Tak np. na wielkiej autostradzie wiodącej od Białych aż do Alp przez Berlin, Norymbergę i Monachium mają być zastosowane z **pełną i nową koncepcją planowania autostrad**.

### Droga ta pod Berlinem ma 120 metrów szerokości

i będzie podzielona na odpowiednie pasy. Dla największej szybkości przewidziano będzie pas 15 m. podkowy dla małej szybkości, dla postępu pas szerokości 6m, dla trawników 5 m, dla ścieżek rowerowych 4 m, dla pieszych 5 m. Pasy te będą się oczyszczać powtarzają dwukrotnie w zależności od kierunków ruchu. Jest to niewątpliwie największa robota drogową rozciągniętą w Europie. Świadczy wywołanie o olbrzymim nacisku wywieranym przez Niemcy na sprawę rozwoju motoryzacji.

Nieraz już w tych łamach wspominalimy o tem, że **prócz budowy samych autostrad — kładą Niemcy także szczególny nacisk na**

### odpowiednią organizację i obsługę ruchu motorowego

na wielkich drogach samochodowych. Powstała np. w Niemczech specjalna organizacja drogowo-hotelarska, stwarzając w wygódzie turystów będąca nowym ogniwem w łańcuchu, który ma dźwignąć rozwój niemieckiego automobilizmu. Podróżnym turystom a zwłaszcza kierowcom wozów ciężarowych ma ona zapewnić po drodze całkowite zaspokojenie ich potrzeb. W tym celu — w różnych punktach sieci autostrad — wznosi się wielkie budynki mieszające hotele, restauracje, kłuby, administracyjne, biura obsługi drogowej, garaże, centra obsługi dróg, stacje benzynowe i t. p. Prócz tego są **umieszczone także benzyna i t. p.** Prócz tego są **umieszczone także benzyna i t. p.** Prócz tego są **umieszczone także benzyna i t. p.**

Poza tem wzdłuż autostrad zakłada się

gęstą sieć posterunków telefonicznych, przy których dyżuruje stała obsługa, mogąca w razie potrzeby zatrzymać samochód i donieść kierowcy np. wezwanie telefonem i unowocześnienie palaczek — mają one przeważające znaczenie wojskowe. Widac także zwrócenie w trasowaniu autostrad k grupom Rzeszy. Wielkie drogi samochodowe uwarane są przez Rzeszę przedewszystkiem za szlaki ekspansji.

### 100 km drugiego toru przybyło na węglowej magistrali.

Na „ślaz węglowej” (ślaz Gdynia), budowanej i eksploatowanej przez Polsko-Francuskie Towarzystwo Kolejowe odbyła się niedawno uroczystość otwarcia drugiego toru od stacji Siemkowiec do Karznic i na odnodze Siemkowiec-Siemkowiec. Długość odcinka Karznic-Siemkowiec wynosi 45 km., a długość odcinku Siemkowiec-Częstochowa 55 km. Razem więc przybyło 100 km. drugiego toru.

Ponadto słożono jeszcze kilkanaście kilometrów dodatkowych torów na pięciu stacjach, które muszą odpowiednio przebudować do potrzeb ruchu dwutorowego. O wielkich rozmiarach robót, jakie zostały wykonane, świadczy fakt, że budowa drugiego toru Karznic-Siemkowiec wymagała 356.000 m<sup>3</sup> robót ziemnych i 182 m. b. przesłaz żelaznych. Inne sztuczne budowle wykonane już uprzednio w trakcie budowy pierwszego toru.

### Coraz niższe kwoty przeznaczamy na utrzymanie dróg.

Koszt utrzymania 1 km drogi pochłaniał w r. ub. następujące sumy: drogi z nawierzchnią twardą — państwowe 1497 zł, wojewódzkie — 1253 zł, powiatowe — 952 zł, drogi graniczne państwowe — 258, wojew. — 107 i powiatowe — 151.

Największe kwoty na utrzymanie 1 km. drogi wydatkowane w latach budżetowych 1928/29 i 1929/30. Na km. dróg państwowych przeznaczono wówczas 2720 zł. (1928 rok), wojewódzkich — 2220, a powiatowych — 1700 zł.

Od tego czasu wydatkuje się na utrzymanie dróg coraz mniejsze sumy, a w ostatnim roku budżet. stosunek ten przedstawia się nast: na drogach państwowych — 55 proc. kwoty z roku 1929/30, wojewódzkich — 50 proc. kwoty z roku 1928/29, a na drogach powiatowych — 50 proc. kwoty z 1929/30 roku.

### Koleje w kraju klajpedzkim.

Władze litewskie odpowiedy rządowi niemieckiej kolei tabor, który kursował po liniach kolejowych w kraju klajpedzkim. Są to cztery parowozy do pociągów osobowych, 13 lokomotyw towarowych, 30 wagonów osobowych, 6 bagażowych i 130 towarowych. Klajpeda miała w chwili przyłączenia jej do Rzeszy Niemieckiej około 138 km. linii kolejowych. Do końca kwietnia obowiązywał tam **bezpośredni kurs** Litwy i Prus. 1-go natomiast mają wchodzić w życie niemiecka trasy kolejowa.



# ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Kraków, dnia 28 kwietnia 1939 r.

## Hitler wypowiedział układ flotowy z Anglią oraz pakt nieagresji z Polską!

BERLIN, 28 kwietnia.

Dwoma zasadniczymi punktami dzisiejszej mowy kanclerza Hitlera było wypowiedzenie: 1) Paktu flotowego niemiecko-brytyjskiego oraz 2) paktu o nieagresji polsko-niemieckiego.

Ustęp mowy kanclerza Hitlera, dotyczący Polski miał brzmienie następujące: Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił kanclerz ostatniemu rozwojowi stosunków polsko-niemieckich.

Nawiązując do paktu o nieagresji, zawartego w r. 1934 kanclerz Hitler twierdził, że pakt ten uwzględnił zawarte już wówczas przez Polskę umowy, natomiast wykluczał zawieranie przez Polskę nowych umów.

Chcąc załatwić z Polską ostatnie sporne punkty, jakie stanowią: sprawa Gdańska i połączenie Rzeszy z Prusami Wsch. przez Pomorze Polskie, kanclerz Hitler zwrócił się do rządu polskiego z następującymi propozycjami:

1) Gdańsk wraca jako wolne miasto do terytorjum Rzeszy Niemieckiej,

2) Niemcy otrzymają własną autostradę i linię kolejową, prowadzącą przez teren polskiego Pomorza, łączącą Niemcy z Prusami Wschodnimi, a posiadającą charakter eksterytorjalny.

W zamian za to Niemcy gotowe są przyznać Polsce wszelkie dotychczasowe prawa gospodarcze na terenie Gdańska oraz prawo utworzenia polskiego wolnego portu w Gdańsku. Nadto Niemcy gotowe są uznać ostatecznie i bezspornie granice Polski, zawrzeć pakt o nieagresji na lat 25, jak również zagwarantować wspólnie z Polską i Węgrami niepodległość państwa Słowackiego, w sposób uchylający niebezpieczeństwo niemieckie.

Rząd polski — mówił kanclerz Hitler — propozycje te odrzucił, oświadczając jedynie gotowość podjęcia prateraktacji na temat likwidacji Instytutu wysokiego komisarza Ligi Narodów. Z wielkim ubolewaniem — mówił kanclerz — przyjętem do wiadomości to niezrozumiałe dla mnie stanowisko rządu polskiego.

Nawiązując do wytworzonego stanu umysłów, do wiadomości o niemieckich zarządzeniach wojskowych i do wiadomości o zarządzeniach polskich, przedstawił kanclerz Hitler, że wytworzyła się sytuacja podobna, jak przed rokiem w Czechosłowacji.

Według mojego przekonania — mówił — Polska w tym wypadku była nie stroną dającą, ale biorącą.

Kanclerz mówi następnie, iż powstała weraja, która przypisywała Niemcom zamiary agresywne i skutkiem tego było zawarcie paktu między Polską a Anglią, który nałożył na Polskę obowiązek udzielenia Anglii pomocy wojskowej w razie jakiegokolwiek konfliktu z innymi mocarstwami.

Zobowiązanie to jest sprzeczne z treścią układu, jaki zawarty został przeze mnie z Marszałkiem Piłsudskim w r. 1934. W układzie tym bowiem najwyraźniej uwzględnione zostały wyłącznie te zobowiązania polskie, wobec obcych mo-

carstw, które już w chwili zawierania układu istniały.

Natomiast nie było tam mowy o tem, by którakolwiek ze stron mogła zawierać później jeszcze jakiegokolwiek układy. Gdybym był przewidział, stanowisko Polski, nigdy nie byłbym zawarł podobnego układu z Marszałkiem Piłsudskim.

Z tego stanu rzeczy mogłem wyciągnąć jedną tylko konsekwencję, o której zawiadomilem rząd Polski, a którą komunikuję panom w chwili obecnej, oświadczając, że zawarty między mną a Marsz. Piłsudskim pakt w roku 1934 uważam za już nie istniejący.

Zawiadomilem o tem rząd polski. Równocześnie jednak — mówił dalej kanclerz — oświadczyłem gotowość podjęcia na życzenie Polski rokowań w sprawie zawarcia nowego układu, któryby jednakoż wykluczał zgóry wszelkie niejasności i jasno i wyraźnie określił wzajemne zobowiązania.





motywów i rasyl.

7) Oficjalne stwierdzenie, że w Hiszpanji walczyły niemieckie legiony ochotnicze — fakt, który widnie niemieckie do niedawna zaprzeczały zdecydowanie.

8) Stwierdzenie ciągłego zacłesnienia niemiecko-włosko-japońskich wzięwów

we formie, które należy rozumieć jako stwierdzenie istniejącego aliansu wojskowego między temi mocarstwami.

9) Na użytek wewnętrzny mowa kanclerza była tak skonstruowana, żeby stworzyć

alibi dla rządu Rzeszy na wypadek ewentualnego konfliktu,

oraz żeby zmobilizować cały naród nie-

miecki przeciwko tym, w stosunku do których Rzesza wysunąć może jakiegokolwiek żądania.

Wskazując należy stwierdzić, że mowa kanclerza stanowi kategorię nie na erdzie prez. Roosevelta, że wymawiając pakt morski z Anglią i pakt o nieagresji z Polską zaostrza się sytuację między-

rodową, ale że równocześnie pozostawia rządowi Rzeszy

możność pertraktacy z Wielką Brytanią i Polską

w wypadku, gdyby to było dla niego ze

względem na ogólny układ sił konieczne try wygodne, że dalej potwierdza niemieckie tendencje ekspansji i zapowiada dalsze dobrodziejstwo, wreszcie że składając winę i odpowiedzialność za przyszłe wydarzenia na innych, mobilizuje moralnie naród niemiecki do agresywnych nastrojów.

# „Nie będzie wojny“ uspokaja prasa zaniepokojonych mieszkańców Berlina.

Berlin, 28 kwietnia. Prasa południowa z Ironją traktuje doniesienie o możliwości wybuchu wojny i pisze, że „nie należy się

spodziewać decydujących rozstrzygnięć“. Prasa wywa ludność do spokoju, tłumacząc, że nie jest rzeczą obywateli wdawać

się w domysły i plotki na temat polityki zagranicznej, która należy do Fuehrera.

# Co mówił kanclerz Hitler o Polsce na przestrzeni lat ostatnich.

Warszawa, 28 kwietnia.

Ille warte są niemieckie zapewnienia i deklaracje świadczy nallennej ponizsze wyomowne zestawienie:

26. I. 1935 r.

„Udalo się nam przeprowadzić we właściwym czasie jedną z najbardziej ważkich poprawek historycznych. Skorygowaliśmy minowicie błędna opinie, jakoby między obu narodami stało i na zawsze istniał stan wrogi, jako pewien rodzaj dziedziczości“.

21. V. 1935 r.

„Te umowy Niemcy nie tylko szepto wykonywały, lecz żywią ponadto pragnienie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wynikające z niej przyjazne stosunki polsko-niemieckie polebiały się coraz bardziej“.

20. II. 1938 r.

„Chciałbym, aby naród niemiecki nauczył się widzieć w narodach historyczne realności, które nie dadzą się usunąć... chciałbym, aby uznał za nie-rzeczadne, bo pogorsza niemożliwość zaprzeczenie 33-miljonowemu narodowi dostępu do morza...“

„Od chwili, gdy Liga Narodów sanlechna swych ciągłych udławał naczenia w Gdańsku, ten właśnie, najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt, wyzybił się całkowicie zagrożającego pokojowi znaczenia.“

„Państwo polskie respektuje narodo-we stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa Polak.“

W ten sposób udalo się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska potrafiło obecnie, ostatecznie pozabawić pierwiastków trujących, stosunek między Niemcami a Polską“.

26. IX. 1938 r.

„porozumienie, chwilowe na przeciąg słyśmy wszyscy przekonani, że to po-

rozumienie przyniesie z sobą stałą i trwałą pacyfikację.“

Jesteśmy dwoma narodami, z których jeden nie może usunąć drugiego. Pań-10 lat, zasadniczo wyklucza niebezpieczeństwo jakiegokolwiek starcia... Jestwo liczące 33 milionów ludzi będzie zawsze dążyło do uzyskania dostępu do morza. Ja to zrozumiałem. Musiała zostać wynaleziona droga porozumienia i droga ta została znaleziona. Rozbudowuje się ją coraz więcej i więcej.

30. I. 1939 r.

Co do wartości tej umowy niema chyba wśród wszystkich przyjaciół pokoju różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby postawić sobie pytanie, dokąd zaszłyby może Europa, jeśliby przed pięciu laty nie doszło do tej zainicjowanej umowy.

## Roosevelt... spał w czasie mowy Hitlera.

Waszyngton, 28 kwietnia. I

Z kół mlarodajnych donoszą, że rząd stoł na stanowisku, iż orędzie prez. Roosevelta, wysłane oficjalnie do Hitlera i Mussoliniego, wymaga odpowiedzi oficjalnej, a nie odpowiedzi drogą pośrednią przez przemówienie z Reichstagu.

Z tego powodu prezydent Roosevelt nie będzie reagował na dzisiejszą mowę Hitlera.

Zresztą o godz. 18 według czasu amerykańskiego, kiedy Hitler wywłaszał swe przemówienie, prez. Roosevelt, jak zwykle, spał.

Do Hyde Parku przybył już oddział plechoty z West Point, który przed rezydencją prezydenta zaciągnął wzmożone posterunki.

Prezydent Roosevelt pracuje nad mową, jaką ma wygłosić na otwarciu wystawy światowej.

## Co mówił min. Beck o stosunku Polski do Niemiec.

„Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak

stosunek Niemiec do Polski“ (15. II. 1938 r.)

# Roosevelt proponował spotkanie Hitlerowi i Mussoliniemu

Nowy Jork, 28 kwietnia.

Znany dziennikarz amerykański Artur Krock donosi z Waszyngtonu, że przed kilku miesiącami, jak się zdaje, przed układem monachijskim, Roosevelt zwrócił się do Hitlera i Mussoliniego z propozycją, by spotkali się z nim na pełnym morzu, albo na jakichś wycypach neutralnych, np. na Azorach, by prezydent mógł usłyszeć „inimalne żądania dyktatorów z ich własnych ust i zobowiązać ich do zachowania trwałego pokoju, ofiarowując zarazem swoje usługi w charakterze pośrednika.“

Krock pisze: „Ta rewelacja jest przekonującym dowodem, że prezydent jest daleki od zamiarów prowokowania zaostrzenia sytuacji europejskiej. Chciał on wystawić na sztych swą propozycję polityczną w interesie pokoju europejskiego“.

Dalej Krock donosi, że miało być przewidziane, iż Roosevelt, Hitler i Mussolini mają się udać na konferencję na statkach wojennych.

Przedstawiciel Roosevelta zawiąził to orędzie Mussoliniemu, który miał je złożyć przekazać Hitlerowi.

Hitler odparł jednak, że nie może opuścić Europy.

Krock pisze dalej: „Szczegółowe badania wykazały, że nie można zdobyć dokładnych dat i szczegółów, ponieważ osoby, którym prezydent zakomunikował o swych wysiłkach i ich niepowodzeniu, nie chciały udzielać na ten temat informacji.“

Sa one jednak gotowe po potwierdzić, że prezydent rzeczywiście podjął tę próbę w interesie pokoju. Jest rzeczą pra-

wdopodobna, że Roosevelt kierował się pytaniem pod adresem dyktatorów w chwili, gdy wybuchł kryzys monachijski, a później użył innych możliwości, telegrafując do Hitlera i Mussoliniego, by zapobiec wybuchowi wojny na tle sprawy sudeckiej.

Wszystko to zdarzyło się zanim Roosevelt zaczął serię swych mów, która wywołała taką irytację u rządu niemieckiego i włoskiego.

Roosevelt dążył do osobistego spotkania na zasadzie przekonania, którego nabral już w roku 1936, że w razie przesilenia, które może doprowadzić do wojny, będzie w stanie przez konferencję kilku decydujących osób zapobiec konfliktowi.

Wówczas miał zamiar na taką konferencję zaprosić prócz Hitlera i Mussoliniego także króla angielskiego i prezydenta Francji.

Miał nawet o przylągnięciu do wspólnego stołu Stalina, ale później zamiaru te-

go zaniechał skłaniając się do projektu rozmowy trzech, to znaczy Roosevelta, Mussoliniego i Hitlera.

**P.O.P.**

*natychmiast wyłtać!*

# Do kas! Subskrybujcie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!